DZIŚ 12 stron

STAL GORZÓW – MORAWSKI 43:47

Dziś sport na str. 4 i 8

Zielonogórska
PISMO CODZIENNE
GAZETA NOWA

Nr 180 (236) 91 16 września 600 zł

Lubin

„KONKRETY" DLA PC?

Aferę wokół „Gazety Robotniczej" znają już wszyscy. Głosy poparcia dla spółdzielni dziennikarzy nadsyłane są z każdego zakątka Polski. Głos przeciw był jeden. Senator Obertaniec, członek Porozumienia Centrum wypowiedział się za natychmiastowym odebraniem „Gazety Robotniczej" dziennikarzom i przekazaniem jej wojewodzie wrocławskiemu, a dalej Porozumieniu Centrum. Podobna atmosfera zaczyna panować wokół legnickich „Konkretów". Pierwsza próba przejęcia nie udała się, lecz po precedensie z „Robotniczą" może się to stać tym bardziej, że sprawę poparł rzecznik prasowy prezydenta RP. (Mid)

Głogów

KAMAZ Z MIEDZIĄ

Strażnicy w Hucie Miedzi „Głogów" tym razem byli czujni i złapali na gorącym uczynku dwóch złodziei, którzy próbowali wywieźć samochodem ciężarowym marki „Kamaz", ponad 7 ton miedzi elektrolitycznej, wartości blisko 180 mln zł.

Sprawcy po zatrzymaniu zostali oddani w ręce policji. Ponieważ głogowska miedź trafia także za zachodnią granicę, prowadzący śledztwo próbują wyjaśnić, którędy „idzie" przemyt, kto kupuje w RFN oraz ustalić osoby „nadające" robotę w kraju. (ej)

Gorzów

ZACHODNIE KONTAKTY SdRP

Oburzenie kierownictwa Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej wywołało oskarżenie jej o kontakty z organizatorami zamachu stanu w ZSRR. Zapowiedziano nawet wyegzekwowanie sprawiedliwości przed sądem, ale już dziś w Słubicach, zaplanowano spotkanie świadczące, że zainteresowania tej partii nie kierują się wyłącznie na Wschód. O godz. 8 liderzy SdRP — przewodniczący **Aleksander Kwaśniewski** oraz sekretarz generalny **Leszek Miller** — w słubickiej bibliotece umówili się na spotkanie z **Hansem Joachimem Voglem** — przewodniczącym frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu. O wyniki tego spotkania, jako pierwsi w kraju, będą mogli zapytać mieszkańcy Gorzowa, bowiem również dziś, o godz. 16.30, w sali Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Jagiellończyka, Aleksander Kwaśniewski i Leszek Miller spotkają się z mieszkańcami woj. gorzowskiego oraz kandydatami Sojuszu Lewicy Demokratycznej w najbliższych wyborach. (jana)

Zielona Góra

AKTORZY NA DEPTAKU

Od początku nowego sezonu Teatr Lubuski nas zaskakuje, trwa jego frontalny pochód ku widzowi. Jeszcze nie przebrzmiały echa inauguracyjnych prezentacji na wszystkich scenach teatru, gdy w sobotę byliśmy świadkami kolejnej odsłony. Z okazji Dni Zielonej Góry przygotowano przedpremierowy spektakl „Facecci i facecje czyli uciechy staropolskie" w reżyserii kierownika literackiego teatru — Andrzeja Możdżonka, pokazany na estradzie zbudowanej przed teatrem. Aktorzy wyszli z budynku na ulicę i w znakomity sposób wpisali się w atmosferę towarzyszącą trwającemu na niej świątecznemu kiermaszowi. Pomysł

(Ciąg dalszy na str. 2)

Od pół roku liczba przestępstw i wykroczeń w rejonie Łęknicy bardzo wzrosła, a ich sprawcami są głównie obywatele narodowości bułgarskiej. Nie Polacy, nie Rosjanie czy Rumuni - a Bułgarzy w największej liczbie naruszają notorycznie przepisy porządkowe, handlują nielegalnie towarami, także kradzionymi, powodują wypadki drogowe, poruszają się niesprawnymi technicznie samochodami, sprowadzanymi przeważnie z Niemiec.

Łęknica-filia Sofii

Ostatnie tygodnie przyniosły lawinę przestępstw i wykroczeń dokonywanych przez obywateli bułgarskich — mówi prokurator rejonowy w Żarach. — Nie ma dnia, byśmy nie byli zmuszeni zastosować środka zapobiegawczego wobec Bułgara.

12 września tuż po godzinie 12.00 do stojących na przystanku autobusowym PKS w Łęknicy dwóch kobiet narodowości bułgarskiej i dwóch mężczyzn — obywateli Turcji podjechał niebieski samochód osobowy, najprawdopodobniej duży fiat, z rejestracją bułgarską. Ponieważ oczekujące na przystanku osoby chciały dostać się do Słubic, a nie było akurat autobusu, zdecydowały się skorzystać z tzw. okazji i wsiadły do wspomnianego niebieskiego fiata, uzgodniwszy uprzednio z dwoma podróżującymi tym pojazdem Bułgarami cenę za przejazd. Po drodze okazało się, że za fiatem jedzie inny samochód osobowy, koloru czerwonego, najprawdopodobniej volkswagen passat, z sześcioma Bułgarami, który na odcinku szosy między Cielmowem a Czerną wyprzedził fiata i skręcił w las. Taki sam skręt wykonał kierowca niebieskiego pojazdu. Oba samochody zatrzymały się w leśnym ustroniu, wyciągnięto autostopowiczów z fiata i terroryzując ich pistoletami nakazano się rozebrać, oddać bagaże, pieniądze i biżuterię. Napastnicy zgarnęli łupy i pozostawiając rozebrane dwie Bułgarki i dwóch Turków w lesie, odjechali.

To zdarzenie z ostatnich dni wzbogaciło i tak sporą już liczbę przestępstw w tym rejonie.

— **Tylko od lipca do końca sierpnia br.** — mówi rzecznik prasowy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zabrakło 19 głosów

Nie będzie rządowych dekretów

Przeżywam to trochę jak własną klęskę, zawsze byłem zwolennikiem tych uprawnień — powiedział marszałek **Mikołaj Kozakiewicz** po tym, gdy w sobotę w południe Sejm odrzucił projekt ustawy konstytucyjnej o upoważnieniu Rady Ministrów do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. — **Rząd będzie dalej działał, bo państwo musi dalej funkcjonować** — oświadczył prasie premier **Jan Krzysztof Bielecki**

Za ustawą głosowało 196 posłów, przeciwko — 94, zaś 32 wstrzymało się od głosu. Nie uzyskała więc ona wymaganej przy ustawie konstytucyjnej większości dwóch trzecich: zabrakło 19 głosów do takiej większości. Za ustawą (w poprawionej wersji) głosowali nie tylko posłowie OKP i KPUD, ale również spora

(Ciąg dalszy na str. 2)

poniedziałek

EDYTY, KAMY, CYPRIANA, KORNELIUSZA

Solenizantom i obchodzącym dziś urodziny życzymy wszystkiego najlepszego.

Słońce wzeszło dziś o 6.11 zajdzie o 18.50
Do końca roku pozostało 113 dni

pogoda

Zachmurzenie małe, okresami duże. Możliwe opady deszczu. Temperatura: min 7 max 20

notowania

Zielona Góra: PKO I, ul. Żeromskiego
USD 11.110 - 11.360 DM 6.480 - 6.600

Gorzów Wlkp.: II Oddz. PKO
USD 11.200 - 11.290, DM 6.500 - 6.600

Lubin: BAX
USD 11.300 - 11.450, DM 6.530 - 6.600

Głogów: "Orbis", pl. 1000-lecia
USD 11.300 - 11.400, DM 6.450 - 6.600

Do soboty tylko 5... dni. Fot. ABR

Mitrofan Wasylewicz Syromiatnikow mieszka w niedużym mieście w pobliżu Charkowa. Szary, odrapany blok przy ul. Róży Luksemburg. W jednopokojowym mieszkaniu na parterze, na żelaznym łóżku siedzi 83-letni starzec. Siwe włosy pobrużdżona twarz. Od kilku lat niewidomy. Za tymi oczami bez wyrazu, w głębi pamięci znajdują się fakty z ostatnich chwil życia polskich oficerów.

CZY PAN ZABIJAŁ?

— Jest Pan jedynym żyjącym funkcjonariuszem NKWD ze 143 osób, które w 1940 roku zostały nagrodzone za zgładzenie około 14 tysięcy polskich oficerów więzionych w obozach: Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Pana nazwisko znajduje się w dokumentach centrali NKWD.

— A gdzie ta nagroda? Poczekajcie, poczekajcie, jeszcze za to się zabiorę. Kto powiedział, że otrzymałem dużą nagrodę? 800 rubli! Nie dostałem tych pieniędzy, nawet 100 rubli. Mam pełną szafę orderów za wojnę. Między innymi ordery Czerwonej Gwiazdy i Czerwonego Sztandaru. Ale dlaczego ja nie dostałem tej nagrody? Może to było tak. Pomocnik Stalina-Beria wydał rozkaz, aby wyróżnić wszystkie komendantury NKWD, których robota mu się podobała. Dali najstarszym stażem, którzy służyli po sześć, siedem lat. Mnie pominięto bo pracowałem wtedy w NKWD zaledwie dwa lata.

— Co wam powiedziano o polskich jeńcach, których zaczęto przywozić w kwietniu 1940 roku do więzienia wewnętrznego NKWD w Charkowie?

— Ci oficerowie - tak nam wyjaśniono - podnieśli w obozie, gdzie przebywali, bunt. Wykopali podkop, rzucili się na strażników. W ich sprawie był wyższy rozkaz, chyba od samego Berii. Nasi chłopcy służyli w kilku innych więzieniach w Charkowie, między innymi na ulicach Namarkomskiej, Czernyszewskiego i Sałatyńskim Pierewodzie. Zdjęto ich z tych posterunków i skierowano nam do pomocy, do więzienia wewnętrznego. Tak wzmocnieni zajmowaliśmy się polskimi oficerami.

(ciąg dalszy na str. 11)

Jak leczyć kręgosłup?

W gorzowskiej AWF obradowali w piątek i sobotę uczestnicy VIII sympozjum sekcji Spondyloortopedii Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego. Wzięło w nim udział ponad 100 specjalistów chirurgii zajmujących się leczeniem chorób kręgosłupa z kraju i zagranicy m.in. Szwecji, Czecho-Słowacji i Związku Radzieckiego. Wygłosili i wysłuchali oni około 60 referatów naukowych.

— **choroby kręgosłupa należą dziś do bardzo powszechnych**, powiedział prof. **Jerzy Kiberski** — kierownik kliniki rehabilitacji w Konstancinie Akademii Medycznej w Warszawie, który przewodniczy PTOiT. **Z badań wynika, że na różne dolegliwości kręgosłupa cierpi lub cierpiało trzy czwarte Polaków po 50-tce. Źródeł ich szukać należy już w szkole, gdy przy jednakowej wysokości ławkach zasiadają zarówno wyżsi jak i niżsi uczniowie. Za mało jest też odpowiednich ćwiczeń z WF-u. Podobnie jest w pracy, a przy tym dominuje siedzący tryb życia. Podczas sympozjum zastanawialiśmy się jak najskuteczniej leczyć tego rodzaju zmiany zwyrodnieniowo-przeciążeniowe kręgosłupa, ale także zmiany nowotworowe i pourazowe. Trudno w tej dziedzinie o jakieś szczególne nowości. Chodziło nam przede wszystkim o wymianę doświadczeń i popularyzację najskuteczniejszych metod leczenia.** (cud)

Lech Wałęsa w Pradze

Spotkanie prezydenta **Lecha Wałęsy** z prezydentem **Vaclavem Havlem** będzie pierwszym punktem rozpoczynającej się dzisiaj oficjalnej wizyty Lecha Wałęsy w Czecho-Słowacji.

Jak poinformował dziennikarzy rzecznik prezydenta **Andrzej Drzycimski** — obaj prezydenci przewodniczyć będą rozmowom plenarnym. L. Wałęsa spotka się z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego **Aleksandrem Dubczekiem**, premierem rządu federalnego **Marianem Czalfą**, z przewodniczącymi rad narodowych i szefami rządów republik czeskiej i słowackiej, a także dostojnikami Kościoła.

Prezydent RP wystąpi podczas nadzwyczajnego posiedzenia Zgromadzenia Federalnego CSRF.

Tracimy czas

Z ROMUALDEM SZEREMIETIEWEM, PREZESEM POLSKIEJ PARTII NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ

ROZMAWIA MACIEJ SZAFRAŃSKI

— **Wszyscy z utęsknieniem czekamy na „normalny" Sejm. Ostatnie wydarzenia jeszcze bardziej utwierdzają w tym przekonaniu wielu niedowiarków.**

— Ten Sejm w najlepszym przypadku w 35 proc. mógłby być normalnym, ale w kontekście tego, co się stało w obozie „solidarnościowym", daleko jest do tych 35 proc. Przyznać też muszę, że niepokojącą zagadką jest dla mnie linia polityczna rządu. Żałuję bardzo, że koncepcja Jana Olszewskiego na rząd przełomu nie została zrealizowana. Ciągle czekamy na taki rząd. Tymczasem mamy rząd premiera Bieleckiego. Ten rząd, o ile dobrze pamiętam, kiedyś nie chciał uprawnień nadzwyczajnych. Teraz chce. Czy nie jest to przypadkiem element gry o wyborców lidera Kongresu Liberałów, który jest premierem rządu?

(Ciąg dalszy na str. 9)

RZEŹNIE-MASARNIE
WYTWÓRNIA SOLI KONSERWOWEJ ZAOPATRUJĄCA 21 WOJEWÓDZTW W SÓL DO PEKLOWANIA MIĘSA, POSIADAJĄCA 7 FILII NA TERENIE KRAJU INFORMUJE:
O ZMIANIE NUMERU TELEFONU
POD KTÓRY NALEŻY SKŁADAĆ ZAMÓWIENIA
SULECHÓW 33-54
ADRES: OBŁOTNE 27, 66-100 SULECHÓW
1181-Z

PBP ORBIS - ZIELONA GÓRA ZAPRASZA DO UDZIAŁU W ATRAKCYJNEJ WYCIECZCE NA TRASIE:
WIEDEŃ
WENECJA
RZYM
TERMIN: 17.X-23.X.1991
CENA: 2.650.000,-
PRZEJAZD LUKSUSOWYM AUTOKAREM "VOLVO"
TEL. 703-51, 717-11
1183-Z

NOWA DOSTAWA TOWARU
Z TAJLANDII
ZIELONA GÓRA, UL. WYCZÓŁKOWSKIEGO 25
VEGA ZIELONA GÓRA, UL. ZJEDNOCZENIA 3, W GODZ. 8.00-20.00

weekend w polityce

Tytuł wielkiego księcia dla Jelcyna

MOSKWA. W dowód uznania za udaremnienie w ubiegłym miesiącu puczu w Związku Radzieckim prezydentowi Rosji **Borisowi Jelcynowi** monarchiści zaoferowali przedrewolucyjny jeszcze tytuł wielkiego księcia.

Oficjalna agencja radziecka TASS podała w piątek, że **Aleksiej Brumel**, którego określa jako regenta rosyjskiego monarchy przebywającego na emigracji, obdarzył Jelcyna tym tytułem **„za odwagę i zdecydowanie, z jakimi działał w czasie tragicznych dni sierpniowych".**

Jednakże w Paryżu komandor **Aleksiej Bereżnikow** oświadczając, iż działa z polecenia wielkiego księcia **Władimira**, potomka cara **Mikołaja II** żyjącego na emigracji, zdementował te doniesienia.

Sukces wyborczy Husajna

BAGDAD. Prezydent Iraku **Saddam Husajn** został w piątek ponownie wybrany na stanowisko „sekretarza generalnego kierownictwa partii" BAAS, podczas gdy dotychczasowy premier **Saddoun Hammadi** został zdymisjonowany z pracy w rządzie.

Jak podała iracka agencja informacyjna INA dziesiąty kongres rządzącej w Iraku partii BAAS, który odbywał się pod hasłami „Kongresu Jihad (świętej wojny) i odbudowy" zakończył swoje obrady w czwartek podejmując decyzje personalne. Na ich mocy zatwierdzony został na stanowisku również dotychczasowy zastępca sekretarza generalnego partii **Izzat Ibrahim.**

Czyje będą Wyspy Kurylskie?

MOSKWA. Rosja postanowiła sama uregulować sporne sprawy radziecko-japońskie i podpisać traktat pokojowy z Tokio — jak oświadczył w piątek wieczorem po powrocie z japońskiej stolicy tymczasowy przewodniczący rosyjskiego parlamentu **Rusłak Chazbulatow.**

Bierzemy na siebie uregulowanie problemów i zawarcie traktatu pokojowego z Japonią — oświadczył — a w ramach przygotowania do zawarcia porozumienia pokojowego konieczne jest rozwiązanie kwestii terytorialnych.

Spornym problemem terytorialnym jest od momentu zakończenia drugiej wojny światowej przynależność czterech Wysp Kurylskich zajętych przez wojska radzieckie, których zwrotu domaga się od lat strona japońska.

Zjazd emerytów Gwardii Papieskiej

GENEWA. Po raz pierwszy w historii ulicami Genewy — rodzinnego miasta protestanckiego reformatora religijnego **Jana Kalwina** odbyła się wczoraj defilada byłych członków szwajcarskiej Gwardii Papieskiej.

Defiladę, w której uczestniczyło około pięćdziesięciu gwardzistów w swych tradycyjnych żółto-błękitnych mundurach, zorganizowano tu z okazji zjazdu emerytowanych członków Gwardii Papieskiej.

Aktorzy na deptaku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

reżysera, nawiązujący do tradycji teatru jarmarcznego, wędrownych trup komediantów, wykorzystujący bogatą, często anonimową literaturę staropolską, był na tę okazję tyleż oczywisty, co ryzykowny.

Na aktorskie zaproszenie do wspólnej zabawy, do ruszenia w zaczarowany świat komedii staropolskiej, można było przystąć mniej lub bardziej aktywnie. Prezentowane w trzech niezależnych intermediach — scenki rodzajowe, odwołujące się do naszych sarmackich obyczajów, rzadko mieszczące w sobie, z założenia, jakiś głębszy morał, dyktervjki brane zazwyczaj z życia powszedniego, celujące wesołością i dowcipem — rozweselały gromadzącą się przy plenerowej estradzie publiczność. A nadające, z biesiadnie zastawionej sceny, kunsztowne, jowialne a często rubaszne i swawolne wyrażenia okraszające rozmowy naszych przodków budziły salwy śmiechu i oklasków.

Żywsze włączenie się zgromadzonych, na które liczyli z pewnością realizatorzy, utrudniały niedoskonałości techniki. Brak nagłośnienia powodował, że słowa padające ze sceny nie wszędzie docierały z jednakową siłą i naturalny żywioł ulicy, który powinien być sprzymierzeńcem aktorów nie znalazł właściwej drogi do sceny, czym aktorzy mogli czuć się trochę zawiedzeni, a widowisko nieco straciło.

Odnotowując kolejne teatralne wydarzenie, nie można nie zauważyć, że w tej różnorodności jest metoda. Zielonogórska publiczność, która w przeszłości niezbyt licznie odwiedzała teatr (często zresztą nie było po co), zachęcona wyjściem aktorów na ulice, być może, przy następnej okazji, wróci razem z nimi do budynku. Wróci na chwilę, a zostanie na dłużej?

(z-t)

UCHWAŁA NR XV/177/91

Rady Miejskiej w Zielonej Górze
z dnia 12 września 1991 r.
w sprawie zmiany Uchwały Nr XIII/59/86 Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze z dnia 28 czerwca 1986 roku (Dz. Urz. Województwa Zielonogórskiego nr 11/86, p. 298).

Na podstawie art. 40 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz 95, zmiany nr 34, poz. 198, Nr 43, poz. 253 z 1990 r.),

uchwala się, co następuje

§ 1

— w załączniku nr 1 pod nazwią „Regulamin Porządkowy Miasta" wprowadza się § 58A o treści:

1. Zakazuje się spożywania napojów alkoholowych w miejscach publicznych w obrębie ulic: Żeromskiego, Stary Rynek, Sobieskiego, al. Niepodległości, Kupieckiej, Bohaterów Westerplatte — z wyjątkiem miejsc do tego wyznaczonych — tzw „ogródków".
2. Za naruszenie ust. 1 ustanawia się sankcje w postaci kary grzywny wymierzonej w trybie i na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach.

§ 2

Dotychczasowy § 58 otrzymuje „nr 58 B".

§ 3

Ilekroć w załączniku „Regulamin Porządkowy Miasta" mówi się o organach Milicji Obywatelskiej, należy, przez to rozumieć organy Policji.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Zielonej Górze.

§ 5

Traci moc Uchwała Nr IV/25/90 Rady Miejskiej w Zielonej Górze z dnia 21 sierpnia 1990 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XIII/59/86 Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze z dnia 28 czerwca 1986 r. (Dz. Urz. Województwa Zielonogórskiego Nr 11/86, poz. 298).

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w prasie lokalnej.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
Franciszek WERNER
AK-1194

Litwa

Wiec rozgoryczonych

Ponad tysiąc Polaków wzięło wczoraj udział w wiecu, zorganizowanym w Niemenczynie przez Rejonowy Zarząd Związku Polaków na Litwie. Polacy po raz kolejny demonstrowali przeciwko rozwiązaniu polskich rad rejonowych w Solecznikach i rejonie wileńskim oraz przeciwko łamaniu zasad demokracji i praw człowieka w wolnej Litwie.

Otwierając wiec **Jan Mincewicz** — przewodniczący oddziału ZPL rejonu wileńskiego — powiedział, że Polacy, którzy jeszcze niedawno razem z Litwinami walczyli o wolną i niepodległą Litwę, dziś z goryczą muszą sobie powiedzieć, że rację mieli ci, którzy Litwinom nie ufali i ci, którzy nie wierzyli, że w samorządnej Litwie zapanuje demokracja.

Lech Wałęsa nie spotka się z Landsbergisem

Nie potwierdzam telewizyjnych informacji o spotkaniu prezydenta Lecha Wałęsy z prezydentem Litwy Vytautasem Landsbergisem — powiedział wczoraj wieczorem rzecznik prasowy prezydenta — **Andrzej Drzycimski.**

„16 bm. w godzinach rannych prezydent odlatuje do Pragi. Informacje na temat ewentualnego spotkania obu prezydentów to wymysły telewizji i osób, które je nadają" — dodał rzecznik.

(PAP)

Okupacja zawieszona

Do czwartku zostanie zawieszona okupacja budynku Urzędu Miasta i Gminy w Drawnie. Jak informowaliśmy podjęli ją w miniony czwartek mieszkańcy ubiegający się o przydział lokali w nowym 12 rodzinnym bloku komunalnym, które ostatnią decyzją Rady Miasta mają zostać sprzedane. Okupujący od dwóch lat byli na liście ubiegających się o mieszkania w tym bloku.

W czwartek rada ponownie rozważy podjętą decyzję. Kompromis udało się uzyskać podczas spotkania wojewody gorzowskiego, sejmiku samorządowego z przewodniczącym miejscowej rady. (cud)

Nie będzie rządowych...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

część lewicy. Przeciw była m.in. większość posłów PSL.

— ☆ —

W sobotę Sejm uchwalił dwie ustawy przedyskutowane w piątek.

Nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi umożliwi m.in. natychmiastową reakcję, np. nałożenie grzywny, bez uruchomienia długiej procedury, za nielegalny handel alkoholem.

Uchwalono też ustawę o środkach farmaceutycznych, materiałach medycznych, aptekach, hurtowniach i nadzorze farmaceutycznym.

Sejm ponadto rozpoczął tego dnia pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy, w myśl którego na miejsce MSW i Urzędu Rady Ministrów powstałyby ministerstwo administracji publicznej (odpowiedzialne za sprawne funkcjonowanie administracji publicznej) oraz kancelaria rady ministrów (jednostka sztabowa zajmująca się obsługą rządu i premiera). Urząd Ochrony Państwa — dotychczas podporządkowany ministrowi spraw wewnętrznych — podlegałby bezpośrednio premierowi

Przedstawiciele klubów poselskich wypowiadali się na temat tego projektu **„z mieszanymi uczuciami".** Pierwsze czytanie ma być kontynuowane na kolejnym posiedzeniu Sejmu. (PAP)

Chorwaci atakują

Na terenie wschodniej Chorwacji doszło wczoraj rano do nowych starć. Jak informuje agencja Tanjug, walki toczą się w Vukovarze, Osjeku i Okucani. Zbrojne oddziały Chorwatów blokują bazy i koszary Jugosłowiańskiej Armii Federacyjnej, którym odcięto dostawy wody, prądu i żywności.

W stolicy Chorwacji Zagrzebiu, gdzie obowiązuje stan wyjątkowy, wzniesiono zapory przeciwczołgowe.

Siły chorwackie zaatakowały tuż przed godziną 16.00 koszary armii federacyjnej w centrum miasta Zadar nad Adriatykiem.

AFP pisze o gwałtownej wymianie ognia z broni automatycznej.

O 16.00 mijał termin skierowanego przez siły chorwackie ultimatum wzywającego siły federacyjne do poddania się, na które te ostatnie nie zareagowały.

*

Do portu w Ankonie na włoskim wybrzeżu Adriatyku przybył wczoraj rano kolejny jugosłowiański prom pasażerski z 154 obywatelami Jugosławii na pokładzie. (PAP)

Łęknica-filia Sofii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze, nadkomisarz **Wiktor Szopski — obcokrajowcy, w przeważającej liczbie obywatele Bułgarii, dokonali w rejonie Łęknicy 4 rozbojów, 4 oszustw, 2 włamań, 2 nielegalnych przekroczeń granicy, spowodowali 2 wypadki drogowe. 33. osoby przyłapano na handlu bez zezwolenia. Policja wystawiła we wspomnianym okresie obcokrajowcom popełniającym wykroczenia, 290 mandatów karnych na łączną sumę 33 milionów 200 tysięcy złotych.**

Prokurator rejonowy w Żarach mówi o lawinie bułgarskiej przestępczości: „Tylko w ostatnim tygodniu zmuszeni byliśmy wydać 4 postanowienia o tymczasowym aresztowaniu obywateli bułgarskich, którzy spowodowali wypadki. W poprzednim tygodniu również zastosowano areszt tymczasowy wobec kolejnych 4 Bułgarów za nielegalne przekroczenie granicy".

Jeden z policjantów wręcz określił Łęknicę jako „filię Sofii". Mówi się o stałych kursach autokarów z Bułgarii do Łęknicy, bez przystanków pośrednich. Burmistrz już wcześniej wystosował notę do ministra spraw wewnętrznych, Henryka Majewskiego, przedstawiając rosnące zagrożenie.

JOLANTA SADOWSKA

Wałęsa - Bluem

O problemach socjalnych

Problemy polityczne Europy i niebezpieczeństwo grożące europejskim demokracjom omawiali wczoraj w Częstochowie prezydent RP **Lech Wałęsa** i federalny minister pracy RFN **Norbert Bluem.**

Obaj politycy podkreślili konieczność obecności sił militarnych ONZ dla zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi w Jugosławii i doprowadzenia do negocjacji.

Omawiano także problemy socjalne w Polsce i RFN wskazując na konieczność dalszej współpracy oraz wzajemnej pomocy i wymiany doświadczeń.

Niemiecki polityk podkreślił doniosłą rolę „Solidarności" w europejskiej drodze do demokracji.

Spotkanie odbyło się z okazji przyjęcia N. Bluema do Zakonu Czarnej Madonny. Zakon — założono na początku br. stowarzyszenie świeckie, — ma za zadanie wspieranie służby zdrowia w Polsce. Jednym z jego członków jest Lech Wałęsa.

Przyjęcie do Zakonu Czarnej Madonny jest uhonorowaniem wieloletnich starań N. Bluema o polepszenie stosunków polsko-niemieckich oraz jego działalności na rzecz NSZZ „Solidarność".

(PAP)

W hołdzie marszałkom

Wczoraj z okazji 52. rocznicy napaści wojsk sowieckich na Polskę Związek Legionistów Polskich oddał hołd marszałkom: **Józefowi Piłsudskiemu** w krypcie srebrnych dzwonów w Zamku Królewskim na Wawelu w Krakowie oraz **Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi** na Powązkach w Warszawie.

Świnoujście

Prywatne linie żeglugowe

Firmę żeglugową „Polska — Skandynawia Linie Żeglugowe" założyli w Szczecinie dwaj mieszkańcy Poznania **Walerian Jazgończyk i Piotr Jurkowski** oraz wrocławianin: **Andrzej Szczepanik.** Głównym jej zadaniem będzie obsługa pierwszej polskiej prywatnej linii promowej na Bałtyku łączącej Świnoujście ze szwedzkim portem Malmoe i Karlshamn. Będzie na niej pływał m.f. „Sarmacja".

Wczoraj odbyło się w Świnoujściu uroczyste podniesienie polskiej bandery na tym statku i m.f. „Sarmacja" wyruszył w pierwszy rejs do Karlshamn.

„Sarmacja" ma 2500 ton nośności i przystosowany jest do transportu ciężkich pociągów drogowych oraz kontenerów.

Ludzie pracy na Jasnej Górze

Około 200 tys. osób przybyło wczoraj na Jasną Górę, uczestnicząc w IX Ogólnopolskiej Pielgrzymce Ludzi Pracy.

O godz. 11.00, na wałach klasztoru jasnogórskiego, uroczystej sumie przewodniczył metropolita wrocławski kard. **Henryk Gulbinowicz.** We mszy, wraz z przybyłymi z całego kraju robotnikami, uczestniczył prezydent RP **Lech Wałęsa,** członkowie rządu, parlamentu i władze NSZZ „Solidarność" z jego przewodniczącym **Marianem Krzaklewskim.**

Niedzielne uroczystości poprzedziło, w kaplicy cudownego obrazu, modlitewne czuwanie robotników skupionych w duszpasterstwach ludzi pracy.

SUPEREXPRESS

INSTALATORSTWO elektryczne. Zielona Góra, tel. 618-89. 1185-Z

KOMBAJN zbożowy Class — 2,3 m oraz Massey-Fergusson — 1,8 m wraz z presą — tanio sprzedam. Jasień, I Armii 15, tel. 72-05-09. Lubsko. 1186-Z

ZATRUDNIĘ stolarza ze znajomością aranżacji wnętrz. Gorzów, Walczaka 30 od 7.00 do 10.00 tel. 323-785. 741-Zb

DOM, 240 m kw., do wykończenia — sprzedam lub zamienię. Gorzów. tel. 270-95. 740-Zb

DWA ŻUKI — oplandekowany i „chlebak" — sprzedam. Dzierżów 23 k. Gorzowa. 739-Zb

FERMĘ gęsią: odchowalnia 500 m kw. i 3.000 m kw. wiat na 7 ha placu i 5 ha łąki — sprzedam. Dzierżów 23 k. Gorzowa. 739-Zb

MONTERA instalacji sanitarnych z uprawnieniami spawacza gazowego i praktyką — zatrudnię. Gorzów, tel. 74-568.

MALOWANIE, tapetowanie — Zielona Góra, 627-23. N-79

PIŁĘ wielotarczową przeznaczoną do produkcji elementów palet oraz zestaw pistoletów pneumatycznych do zbijania palet i szlifierkę do pił segmentowych typ NPB-140 — sprzedam. Gorzów, Walczaka 30, od 7.00 do 10.00, tel. 323-785. 741-Zb

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dachówkę karpiówkę, pojedynczą, cementową, malowaną, nową, 12 tys. sztuk. 66-130 Bojadła, ul. Wąska 1. 1157-Z

SPRZEDAM sprzęt fotograficzny, segment „Kujawiak", spacerówkę dziecięcą. Głogów, tel. 33-34-71 w. 586. 3496

DZIANINĘ-ocieplacz „miś" białą i kolorową — sprzedam. Gorzów, tel. 32-44-03 po godz. 16.00. 335-GG

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 6 ha, oraz nowy dom wolnostojący w Puchaczowie, w woj. lubelskim. Wiadomość: Andrzej Kuna, ul. Górnicza 7 m. 29, 21-010 Łęczna i Głogów, tel. 33-23-38. 3489

SPRZEDAM szlifierkę do zdobienia szkła, tokarkę do drewna niekompletną, może być do metalu. Zielona Góra, Kupiecka 15 m. 3, od 12.00 do 18.00. 1174-Z

TELEWIZOR elektron 716 D — sprzedam. Zielona Góra, tel. 611-73 wieczorem. 1156-Z

OKAZJA! sprzedam tanio duży dom — Zielona Góra. Oferty ZGN dla 1182-Z. 1182-Z

ZGUBY

SKARADZIONO pieczątki o treści: Usługi Stolarskie Klepaczek Antoni, Lubin, ul. Pawia 21 m. 10 oraz zezwolenie na działalność 2897-L

AUTO-MOTO

AŁ 50, 1981 — sprzedam. Zielona Góra, tel. 604-31. 1169-Z

125p 1978, 126p 1980 — sprzedam. Zielona Góra, tel. 48-81 wew. 190. 1163-Z

SPRZEDAM poloneza, 1986 r., Głogów, tel. 33-81-59. 3487

DWA żuki niekompletne bardzo tanio, fiata 126p — 1984 — sprzedam. Krosno Odrz., ul. WOP 29. 1148-Z

JELCZA RTO bardzo tanio sprzedam. Nowy Kisielin, Osiedle 22. 1175-Z

VW garbus — tanio sprzedam. Kożuchów, ul. Słowackiego 22 m. 4. 67-Ns

RENAULTA 18 TL diesel 1980 — 25 mln zł — sprzedam lub zamienię na fiata 126p. Lubsko, Grunwaldzka 7 m. 42, tel. 72-15-16. 1159-Z

SPRZEDAM lub wydzierżawię jelcza 317 D. Żagań tel. 35-71. 20-Ża

OPLA kadeta 1,6, diesel kombi, grudzień 1985 — sprzedam. Gorzów, tel. 325-480. 336-GG

SPRZEDAM dwa żuki po remoncie, przystosowane do przewozu gazu. Stara Wieś 28 koło Nowej Soli, tel. 28-43. 3485

Likwidatorzy
Przedsiębiorstwa Produkcyjno Usługowego
TYTAN — PAWOSTA
Spółka z o.o. w likwidacji w Żarach

wzywają wszystkich wierzycieli, aby na adres Spółki: Żary ul. Chrobrego 25/4 do rąk jej likwidatorów zgłosili w terminie 3-miesięcy od daty ogłoszenia swe wierzytelności.

151-Ża

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
oferuje
cukier paczkowany w cenie

0 — 1 tona	4.470,—
1 — 5 ton	4.450,—
powyżej 5 ton	4.400,—

LUBIN, ul. Rzeźnicza 1, tel. 42-21-69,
codziennie od 8.00 do 16.00.

2898-L

GAZETA NOWA

REDAGUJE KOLEGIUM Redaktor naczelny — Andrzej Buck; zastępcy redaktora naczelnego — Konrad Stanglewicz i Mieczysław Więckowicz, sekretarz redakcji — Maciej Szafrański; zastępcy sekretarza redakcji Janusz Armiński, Andrzej Gajda, Zbigniew Śmigielski. Redakcje: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 I piętro, tel. 710-77 fax 722-55 redakcja nocna telefon 39 13 teleks 0482253; Gorzów ul. Chrobrego 31 telefon 228-25 271 49; Głogów ul. Świerczewskiego 11 tel/fax 33-28-11; Lubin ul. Armii Czerwonej 1 tel./fax 42-62-15. Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra al. Niepodległości 22, I p., Gorzów Głogów i Lubin w siedzibach redakcji oraz w oddziałach Gromady i agencjach Ogłoszenia są przyjmowane również telefaksem 666-22. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów. Wydawca ALPO s.c. Zielona Góra, ul. Kręta 5. Prenumerata — zgłoszenia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażowo-Handlowe „Ruch" w Warszawie, Zakład Kolportażu i Handlu w Zielonej Górze oraz doręczyciele. Druk: „Poligraf" Zielona Góra, ul. Reja 5. Nr indeksu 353738.

Co sądzimy o polskim rolnictwie? Jaką przyszłość mu wyrokujemy? Z takimi pytaniami zwróciliśmy się do mieszkańców wsi w gminie Trzebiel.

Wieś czarno widzi...

„Przypadki Szymona Giętego"
Fot. Kazimierz Ligocki

Magdalena Cz. — nauczycielka: — "Wierzę w prezydenta! Wierzę, że nie dopuści do rozkładu naszego rolnictwa. Przecież to priorytetowa dziedzina naszej gospodarki. Sądzę, że w obecnych wyborach zostaną wyłonieni ludzie, którym naprawdę leży na sercu los polskich rolników i którzy zrobią wszystko, aby to rolnictwo uratować".

Alojzy M. — z wykształcenia inżynier–rolnik, aktualnie zajmuje się prywatnym handlem. — "Mój pobyt w Akademii Rolniczej zaliczam do okresu lat straconych. Nie jestem związany z rolnictwem, choć pośrednio zajmuję się tym, co rodzi ziemia. Jak pan widzi handluję płodami rolnymi — to o wiele lepszy biznes. Dzisiaj "papranie się w ziemi", to strata czasu, pieniędzy i nerwów".

Laszek S. — rolnik: — "Przyszłość widzę w czarnych kolorach. Nie wierzę już w nic i nikomu. Polityków interesuje walka o stołki i pieniądze. Tych panów nie obchodzi los chłopa — tak, chłopa, bo powracamy do Polski burżuazyjnej, do Polski chłopów, wyrobników i parobków".

Zbigniew Sz. — tegoroczny absolwent technikum rolniczego: — "Mam nadzieję, że dla polskiego rolnictwa zapali się wreszcie zielone światło. Przecież to podstawowa dziedzina gospodarki narodowej — bez niej nie widzę przyszłości. Polska jest w stanie wyprodukować tyle żywności, że jeszcze trzeba będzie ją eksportować. Polskie rolnictwo nie jest jeszcze na dnie, jeszcze jest co ratować i trzeba ratować. Mam nadzieję, że zarówno prezydent, rada ministrów, jak i parlament w porę się obudzą i zmobilizują wszystkie siły w tym celu".

Czesław H. — rolnik: — "Panie, kto dziś w Polsce zajmuje się rolnictwem?! Naszej władzy marzy się Europa, a nie los rolników i roboli... Nie ma o czym mówić..."

Melania S. — gospodyni domowa, emerytka: — "Przepracowałam w Polsce Ludowej 36 lat. Tak, na emeryturę przeszłam jeszcze przed nastaniem ustroju "pseudodemokratycznego". Jeszcze wtedy nasze rolnictwo stało na dość dobrej pozycji. To, co obserwuję teraz, zakrawa na wielką farsę. Nasi parlamentarzyści zamiast zająć się losem dogorywającego rolnictwa, przez kilka miesięcy kłócili się o ordynację wyborczą, która moim zdaniem, nie będzie potrzebna, bo społeczeństwo wcale nie pójdzie do wyborów! Wybierać się będą tylko ci, którzy w chwili obecnej prowadzą walkę o stołki i milionowe gaże".

Wypowiedzi spisał: (zd)

...Miasto widzi inaczej

Popijając piwko

Rolnictwo w Polsce kojarzy mi się z trzema wieśniakami z mrożkowskiego "Indyka", ciągle nie mogącymi się zdecydować czy warto siać, orać, kosić i z tego znoju... pijącymi piwo.

Niechęć do wiedzy książkowej, wiara w doświadczenie, brak zapału do porządku, to cechy ludzkie stare jak świat i zawsze bardziej dotykające wieś. Zapóźnienie cywilizacyjne i intelektualne są pochodnymi tych cech. Nie jest to wina komunistów, jak to twierdzą chłopscy politycy. Wystarczy przeczytać "Placówkę" Bolesława Prusa (ten staroświecki pisarz, znany każdemu kto ukończył szkołę powszechną, powinien być gruntownie czytany przez chłopskich "partyjnych").

Patrząc na dzisiejsze problemy wsi z miejskiej perspektywy tj. przez pryzmat spaskudzonego mleka i jabłek droższych od bananów, irytuje mnie ideologia propagandy obrońców wieśniaków, ideologia o zabarwieniu patriotycznym i mesjanistycznym z hasłem naczelnym "Nie rzucim ziemi skąd nasz Ród", szczególnie zabawna jest na wsiach Polski zachodniej i północnej skąd rodowici dawno uciekli do Reichu.

Ziemia w końcu jest zrównoważonym, specyficznym zbiorem pierwiastków chemicznych umożliwiającym biologiczne życie, a rolnik to gość dbający o równowagę tego zbioru. Jest to zadanie bez wątpienia bardzo ciężkie i wymagające szczególnych umiejętności, ale nie musimy się czarować, że bardziej ziemi potrzebne są miłosne wyznania i pieszczoty od chamskiego gnoju czy boskiego azotu.

Twierdzę ponadto, że demagogiczne połajanki, skierowane przeciw rządowi, o antychłopską politykę, są rodem z propagandowego skansenu, mającego swe źródło w militarystycznej koncepcji samowystarczalnego państwa zamkniętego. W Europie to doprawdy przeżytek. Świat cywilizowany kieruje się zasadą: nie robić tego, co się nie opłaca — no, może z kilkoma wyjątkami. Do dopłacania trzeba być troszeczkę bogatszym jak my.

Mieszanie w to wszystko — Boga, ojców, pradziadów, Konopnickiej i sierotki Marysi to gruba przesada, szczególnie w kontekście żądań finansowych quasi chłopskich organizacji. Tym bardziej irytujące, że rolnicy mają niebywały talent do wielopokoleniowych wojen o miedzę czy o azorka goniącego sąsiedzkie kury. Nadal najbardziej jednoczy wspólny wróg.

Wszystkie te sprawy stanowią znakomitą pożywkę dla rozmaitych "obrońców" chłopskich interesów. Żal należy mieć do nich wszystkich, że toczą bitwy dla "dobra" wsi na szosach i granicach państwa, a nie na polach i w chłopskich obejściach, pomagając w proprodukcyjnym jednoczeniu się rolników. Okazuje się, że łatwiej obalić "komunę" (obalało ją tylu, że chyba nie miał jej kto trzymać), niż namawiać do zamiatania podwórka, oliwienia kombajnu czy niesypania IXI do mleka. Niestety wielu polityków ma mentalność Herostratesa, który podpalił świątynię, aby wejść do historii — i wszedł.

Nie można podpalać kraju, tylko dlatego, że polskie 7–hektarowe rolnictwo musi odejść w przeszłość.

Pewien jestem, że już niedługo przyjdą na wieś prawdziwi rolnicy, prawdopodobnie ludzie z miasta. Nie będą mówili o chłopskich korzeniach, sprowadzą myślenie i technologię — by robić pieniądze i tanią żywność. I może wtedy będziemy mieli najlepsze na świecie masło i szynki — jak przed wojną.

A chłopi z dziada–pradziada jeżeli nie ockną się w porę, trafią do skansenów, jako weekendowa atrakcja dla niemieckich turystów. Będą mogli do woli rozprawiać o Matce Ziemi, o swej nieodwzajemnionej miłości do niej, popijając piwko.

(hak)

Zapukać do Pana Boga

Trzydziestoparoosobowa grupa dzieci z **Dobrzęcina** od niedawna nie ma czym dojechać do szkoły. Szkoła znajduje się w położonym sześć kilometrów dalej Czerwieńsku. Dotychczas dzieci dowożone były zdewastowaną krytą przyczepą ciągnikową należącą najpierw do miejscowego PGR, następnie do spółki "Benfarm", która powstała na bazie tegoż PGR–u. Już od paru miesięcy spółka wyrażała swoje niezadowolenie, następnie dezaprobatę, w końcu oficjalną rezygnację z pełnionej "za frajer" usługi. Wyliczono przy tym, że koszty dowozu wynoszą ponad dwa miliony złotych miesięcznie.

W Zespole Ekonomiczno–Administracyjnym Szkół powiedziano nam to, czego zresztą można się było spodziewać: Nie mamy pieniędzy. Główna księgowa, **Krystyna Szymczak** zdaje sobie sprawę, że jest to sprawa oświaty, ale niestety, nic nie może poradzić: *"12 milionów i sto tysięcy złotych, którymi dysponowaliśmy, zostały już dawno wykorzystane. Obecnie debet na naszym koncie bankowym wynosi ponad dwa miliony".*

Okazuje się, że rodzice dzieci dojeżdżających do szkoły sami opłacali te dojazdy, jedynie tym z Będowa, Sycowic i Sudoła, które dojeżdżały autobusami PKS fundowano bilety. Jednak i to zmieni się z końcem września.

Jedna z matek proponuje, aby rodzice złożyli się. Ale nie wszyscy podzielają to zdanie. Wielu uważa, że nie będzie ich stać, a jeszcze inni grożą, że dzieci w ogóle do szkoły nie poślą.

Dyrektor szkoły podstawowej w Czerwieńsku prowadzi podobno rozmowy z "Benfarmem" starając się o kompromis, który polegałby na "składkowym" finansowaniu dojazdu przez spółkę, Kuratorium i rodziców.

"Na razie dzieci są dowożone i mamy nadzieję..." — tak powiedział dyrektor **Zenon Rusiński**. Dowóz wygląda natomiast tak, że do benfarmowskiej nyski wchodzi około dwadzieścioro dzieci, następnie około dziesięciu pracowników suszarni i jeszcze kilkoro przedszkolaków. Tak "załadowana" wyrusza z rana do Czerwieńska, a o piętnastej z Czerwieńska do Dobrzęcina.

Alina Piotrowska

Nie ta zieleń... nie te spacery

Krosno nie narzeka na brak zieleni. Najwięcej jest jej oczywiście w parku, który łączy dolną i górną część miasta. Dziś jednak o innym miejscu, takim

Zlokalizowane jest tam "wojskowe" przedszkole i trzeba przyznać, że ma ono najpiękniejsze w mieście położenie. W sąsiedztwie jest baszta widokowa, na której czerwonym murze niejedno pokolenie zakochanych złożyło już swoje autografy.

Ale uwaga! Jest tam też od lat przepastna dziura. Strach pomyśleć, co może się stać, gdy jakaś para się zapomni. Zresztą o takie "zapomnienie" nietrudno z powodu wspaniałego widoku z baszty.

Pod nami jak na dłoni: Odra, most, duże połacie krośnieńskich łąk, odległa stacja kolejowa. A nad tym wszystkim góruje kościelna wieża. Kiedyś widoczna też była ulica Chrobrego. Dziś tylko ją "słychać".

Dziko rosnące, przez nikogo nie pielęgnowane drzewa, bardzo szpecą ten uroczy zakątek. Coraz węższe są ścieżki. Uschnięte drzewa i samosiejki dopraszają się usunięcia.

Za dobrych szkolnych lat, bywałem tu dość często. Nie zawsze... sam. Dziś przychodzę rzadko. O uniesienia już nieco trudniej, ale też i nie ta sama co niegdyś młodzież. Młodzi wszystko przeżywają inaczej. A może nie wiedzą, że jest takie miejsce na schadzki? Wiedzą przedszkolaki, ale to chyba jeszcze za wcześnie. Za to ich rodzice mogliby poświęcić jedną, a może i dwie wolne soboty. A strażacy? Czy nie pamiętają już swoich spacerów z dziewczynami? Na pewno użyczyliby swej wielkiej drabiny. Topórek i nożyce też by się znalazły. Żołnierz też nie powinien pożałować pracy. Później z panną na basztę pójść może. Sportowcy! Czy nie widzicie pięknego kortu niszczejącego tam już od lat?!

Tyle już było remontowych wojen... po wojnie i znów ceglasty plac opuszczony.

Przedszkolaki, sportowcy, rodzice, żołnierze, strażacy, zakochani! Zróbmy to wspólnie.

Piotr Miechowicz

Pomoc w potrzebie

Mroczne pomieszczenie przedzielone na pół starymi regałami. Na brudnych ścianach w paru miejscach widoczne dziury. Przy drzwiach wejściowych — ślady kucia. Tak wygląda pokój, w którym mieści się Ośrodek Pomocy Społecznej przy Urzędzie Gminy i Miasta w Czerwieńsku. Później dowiedzieliśmy się, że już zaplanowano tu remont. Ośrodek obsługują obecnie dwie panie. Przyznają, że pracy jest mnóstwo. Każdy wniosek o otrzymanie pomocy musi być przeanalizowany. Każdy wymaga też przeprowadzenia wywiadu w domu i środowisku.

16 osób z terenu miasta i gminy Czerwieńsk otrzymuje zasiłek stały w kwocie 535.500 złotych. Jest to tak zwana renta socjalna dla osób, które nabawiły się trwałych schorzeń jeszcze przed 18 rokiem życia. Oprócz zasiłków stałych, ośrodek przydziela też okresowe. Przyznawane są one rodzinom o wyjątkowo niskich dochodach; rodzinom przeważnie wielodzietnym, ale również rencistom i emerytom. Formy pomocy obejmują też zakup opału na zimę, zbiórkę odzieży oraz wskazówki z zakresu prawno–administracyjnego.

W tym roku ośrodek otrzymał 500 milionów złotych, z których 60% zostało już wykorzystane. **Teresa Przybyła**, kierowniczka ośrodka, zdaje sobie sprawę z nieprawidłowości, jakie mogą się zdarzyć podczas rozdziału pieniędzy. Nie zawsze dzieje się tak, że pomoc otrzymują najbardziej potrzebujący.

(asp)

Czy tylko dla bogatych?

Do szkół społecznych — jest ich w sumie 211 — uczęszczają głównie dzieci i młodzież z rodzin inteligenckich oraz mających prywatne biznesy. Rzadziej (dwu–, trzykrotnie) do placówek tych posyłają swe dzieci robotnicy oraz pracownicy umysłowi średniego szczebla. Ujawniły to badania przeprowadzone przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Połowa ankietowanych rodziców uczniów szkół państwowych posłałaby swe dziecko do szkoły społecznej, gdyby było ich na to stać. Uważają oni, że szkoły te są lepsze i dają większą możliwość dalszego kształcenia się. Niektórzy z ankietowanych twierdzą, że szkoły społeczne są luksusem dostępnym tylko osobom zamożnym, które mają wygórowane ambicje i chcą "pokazać się".

Na pewno opinie dotyczące ich działalności będą przez pewien czas kontrowersyjne.

Co jednak mają zrobić rodzice dziecka wyjątkowo uzdolnionego, których rzeczywiście nie stać, by ich dziecko uczęszczało do takiej szkoły? Czy rzeczywiście placówki te są tylko dla uprzywilejowanych?

Szkoły społeczne utrzymują się z opłacanego przez rodziców czesnego oraz teoretycznie z dotacji kuratoryjnych. Teoretycznie, gdyż wiadomo powszechnie jak szczupły jest budżet oświaty. Mając świadomość, że obiecane dotacje nieprędko dotrą (jeżeli w ogóle), dyrektorzy tych szkół szukają dodatkowych pieniędzy. Tam gdzie one są, można pozwolić sobie na przyjęcie uczniów szczególnie zdolnych, a ich utrzymaniem zajmie się szkoła.

Przykładem takiego działania jest przyjęcie w poczet uczniów Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze wybitnie uzdolnionego chłopca, którego nie stać na opłacenie edukacji. Po powrocie z Berlina, gdzie uczeń przejdzie operację, szkoła ufunduje mu stypendium. Opiekę nad nim w czasie zajęć szkolnych, będą mogli sprawować rodzice.

Liceum społeczne w Żarach na razie nie może pozwolić sobie na takie działania. Dyrektor nie wyklucza jednak, że w przyszłości będzie pomagał najzdolniejszym, choć nie najbogatszym.

aj

Sprostowania

W notatce "Najtańsze — komunalne", która ukazała się w GN nr 165 z 26 sierpnia b.r. została podana błędna informacja dotycząca żarskiej "Dekory". Zostało to spowodowane nierzetelnym źródłem informacji, którym — zaznaczam — nie był zastępca burmistrza pan **Zbigniew Bohatkiewicz.**

Za zaistniały błąd najszczerzej przepraszam. Sprostowanie to nie mogło ukazać się wcześniej ze względu na moją chorobę.

autorka tekstu — Alina Piotrowska

●●●

Do artykułu "Liceum dla bogatych" z 11 września wkradł się błąd. Zastępca dyrektora szkoły nazywa się **Mirosław Ganecki**, a nie jak podano Kanecki. Przepraszamy.

Kiedy przyjdzie nowe?

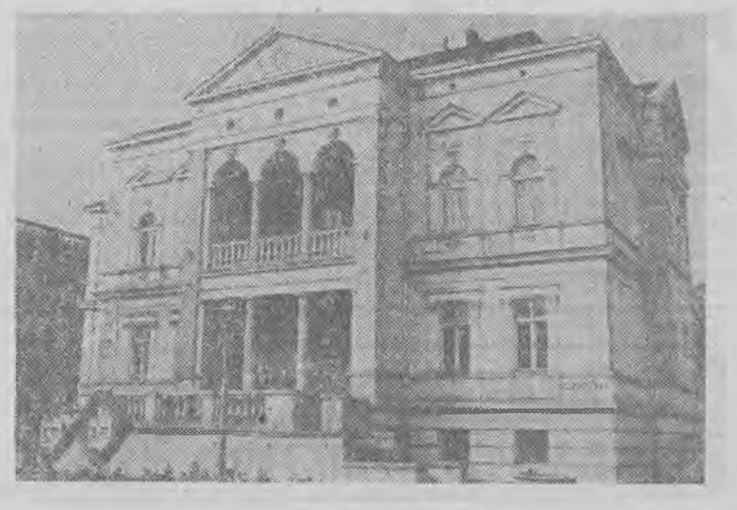

Nowa Sól. Budynek po byłym Komitecie Miejskim PZPR w coraz gorszym stanie. Ciągle bez nowego właściciela.

Fot. Marek Woźniak

Kredyt na pracę

Rośnie liczba bezrobotnych. Tym bardziej cenne staje się każde miejsce pracy. Tworzeniu nowych stanowisk służy Fundusz Pracy. Środki z tego funduszu są przekazywane bezrobotnym, którzy chcą podjąć działalność gospodarczą na własny rachunek bądź trafiają do przedsiębiorstw deklarujących wolę zatrudnienia osób pozostających bez pracy. W Zielonogórskiem w ten właśnie sposób 1633 ludzi otrzymało etaty. Od lipca 1990 do lipca 1991. Być może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, iż utworzenie dodatkowego miejsca pracy jest bardzo drogie. Wynosi bowiem od 10 do 15 mln zł. Na wspomniane wyżej 1633 stanowiska wydano 20 mld zł.

Najwięcej z nich utworzono w Żarach i w Żaganiu, a więc w miejscowościach, gdzie bezrobocie należy do największych w województwie. W Lipinkach Łużyckich w nowopowstałym zakładzie otrzymało pracę 170 tkaczy i odzieżowców. W Żagańskich Zakładach Przemysłu Wełnianego zatrudniono 61 szwaczy i mechaników maszyn. Aż 105 osób zatrudniło Przedsiębiorstwo Wielobranżowe w Żarach. Wśród nich 61 nie posiada żadnych kwalifikacji. Zakład Dziewiarsko–Konfekcyjny w Szprotawie przyjął 30 krawcowych, a Spółdzielnia Pracy "Przodownik" z Żar zatrudniła 40 inwalidów.

O kredyty z Funduszu Pracy zabiega wiele przedsiębiorstw oraz osoby fizyczne. Dzieje się tak między innymi dlatego, że po 2 latach zatrudnienia bezrobotnego połowa kredytu jest umarzana. Druga połowa jest oprocentowana w wysokości 0,5 do 1,0 stopy kredytu refinansowego NBP.

Dla ubiegających się o kredyt z Funduszu Pracy mamy przykrą wiadomość. Obecnie przydzielanie kredytów jest wstrzymane.

et

P.S. Wszystkie informacje otrzymaliśmy w Wojewódzkim Biurze Pracy.

Polscy juniorzy również w blasku srebra

Aż tak udanego sezonu polscy pięcioboiści dotychczas nie mieli. Wprawdzie era Janusza Peciaka i jego kolegów zaowocowała tytułami mistrza świata, olimpijskim złotem w Montrealu, jednak tak wspaniałe sukcesy odnosili wyłącznie seniorzy.

W br. polscy pentathloniści, wyłącznie reprezentanci zielonogórskiego Lumelu zademonstrowali wysoką formę na kilku prestiżowych imprezach. Najpierw wicemistrzem Europy został **Maciej Czyżowicz**, potym sukcesie w San Antonio rewelacyjnie spisał się **Arkadiusz Skrzypaszek** wracając z tytułem mistrza świata, a drużyna i sztafeta przywiozły srebrne medale, **natomiast na zakończonych 14 bm. w Barcelonie mistrzostwach świata juniorów reprezentujący Polskę lumelowcy zdobyli drużynowo wicemistrzostwo.** A jeszcze mistrzostwa świata rozegrają panie.

Informacja PAP zawiera niewiele szczegółów i do tematu powrócimy. Wiadomo, że złoty medal przypadł ekipie ZSRR — 16148 pkt. Polacy zgromadzili 15685 pkt. wyprzedzając Czecho-Słowację 15498. Indywidualnie zwyciężył **Dmitrij Swatkowski** (ZSRR) — 5553 przed **Ivanem-Ortegą** (Meksyk) — 5431, a trzeci był **Stefano Giommoni** (Włochy) — 5415.

(RS)

Dramatyczny mecz w Katowicach

Zagłębie na czele

W trzeciej serii spotkań I ligi tenisa stołowego mężczyzn, Zagłębie Lubin i Lumel Zielona Góra, wystąpiły na wyjazdach. Lubinianie łatwo poradzili sobie z beniaminkiem Czarną Damą Bielsko-Biała, a Lumel minimalnie przegrał w Katowicach z Baildonem.

Czarna Dama Bielsko-Biała — Zagłębie Lubin 2:8. Punkty dla gospodarzy zdobyli: **Michaił Owczarow** (ZSRR) i **Dariusz Ślubowski** — po 1, a dla gości: **Piotr Frąckowiak i Kazimierz Wiszowaty** — po 2, **Zbigniew Mojski i Siergiej Jefimow** — po 1 oraz pary Jefimow — Sieracki i Frąckowiak — Mojski.

Gospodarze, nie mieli zbyt wiele do powiedzenia w meczu z Zagłębiem. W zwycięskiej drużynie b. dobrze poczynał sobie Wiszowaty.

Baildon Katowice — Lumel Zielona Góra 6:4. Znakomity mecz, nad spodziewanie licznie przybyli widzowie obserwowali w Katowicach. Złożony z młodzieży zespół Lumelu zaprezentował się dojrzale i był o krok od sprawienia sensacji. Dość wspomnieć że podopieczni trenera **Józefa Jagiełowicza** przez ponad 3 godziny stawiali faworytom skuteczny opór. Tylko w dwóch grach wystarczyły dwa sety, zresztą rozstrzygane w dramatycznych końcówkach (Kucharski pokonał Krzeszewskiego, a w deblu Błaszczyk i Krzeszewski — Kucharskiego i Łowickiego), w pozostałych zwycięzcy potrzebowali trzech setów.

Punkty zdobyli: dla Baildonu — **Leszek Kucharski, Jarosław Łowicki i Piotr Napiórkowski** po 2, dla Lumelu — **Lucjan Błaszczyk, Tomasz Krzeszewski**, deble Błaszczyk i Krzeszewski oraz **Krzysztof Kaczmarek i Tomasz Redziński** po 1.

W czwartej serii mistrzostw dojdzie do meczu Lumel — Zagłębie zaplanowanego na 4 października. W tym terminie Zagłębie wystąpi w II rundzie europejskich rozgrywek pucharowych Nancy Evans Cup (w I miało wolny los), zatem do ustalenia jest data meczu ligowego.

W pozostałych meczach: **Siarka Tarnobrzeg — Górnik Czerwionka 4:6, AZS AWF Gdańsk — Broń Radom 6:4, Victoria Wałbrzych — AZS Gliwice 6:4.**

TABELA

Zagłębie	3	6	25:5
Baildon	3	5	18:12
AZS Gliwice	3	4	20:10
Lumel	3	4	18:12
Victoria	3	4	17:13
AZS Gdańsk	3	3	11:19
Broń	3	2	14:16
Górnik	3	2	11:19
Czarna Dama	3	0	8:22
Siarka	3	0	8:22

J. Persson zwycięzcą Pucharu Świata

Andrzej Grubba przegrał w ćwierćfinale odbywającego się w Kuala Lumpur turnieju tenisa stołowego o Puchar Świata. Polak został pokonany przez mistrza świata Szweda Joergena Perssona po wyrównanej walce. Dopiero w piątym secie Grubba wyraźnie ustępował Perssonowi przegrywając go 8:21.

Grubba pozostał jedynym graczem, który w decydującej fazie 12 turnieju o Puchar Świata (suma nagród 80.000 USD) zmusił do poważniejszego wysiłku mistrza świata Joergena Perssona.

W finale Persson rozprawił się z **Jean-Philippe Gatienem** (Francja) w trzech setach — 21:14, 21:16, 25:23. W spotkaniu o 3 miejsce **Jan-Ove Waldner** (Szwecja) zwyciężył **Jean-Michela Saive** (Belgia) 21:14, 20:22, 21:12.

Zdecydowany sukces Duńczyków

W Vojens odbył się finał drużynowych mistrzostw świata na żużlu. Klasą dla siebie byli gospodarze zajmując pierwsze miejsce. Duńczycy zgromadzili 51 pkt. wyprzedzając Szwecję, USA i Anglię. Bohaterem ekipy Danii był indywidualny mistrz świata **Jan O. Pedersen**, który zgromadził 15 pkt.

WYNIKI:

1. **Dania** (Jan O. Pedersen 15, Hans Nielsen 14, Tommy Knudsen 13, Gert Handberg 8, Brian Karger 1) — 51 pkt., 2. **Szwecja** (Per Jonsson 9, Tony Rickardsson, Henrik Gustafsson, Jimmy Nilsen po 7) — 30 pkt., 3. **USA** (Sam Ermolenko i Billy Hamill po 9, Greg Hancock 6, Rick Miller 4, Ronnie Correy 0) — 28 pkt., 4. **Anglia** (Martin Dugard 4, Marvin Cox, Gary Havelock po 3, Chris Louis 1, Paul Thorp 0) — 11.

Wysokie lokaty gorzowskich brydżystów

W międzynarodowym festiwalu brydżowym „Solidarności", który odbył się w hali „Gryfa" w Słupsku, zwyciężyła para **Marcin Leśniewski — Krzysztof Martens** (Czarni Słupsk) — 62,15 proc., zdobywając jednocześnie tytuł międzynarodowego mistrza Polski teamów. Drugie miejsce zajęli **Mariusz Kwieciński i Lech Obrysko** (Warszawa) — 59,94 proc., a trzecie gorzowianie **Andrzej Choniawko — Andrzej Jelcniewski** (Gorzów) — 59,84 proc. Piąte miejsce zajęła gorzowska para **Dariusz Zembrzuski i Piotr Klimecki** — 57,14 proc.

M. Johnson 19, 89 sek. na 200 m

W piątek wieczorem, na stadionie w Brukseli, odbył się lekkoatletyczny mityng im. **Ivo van Damme'a**, zaliczany do cyklu imprez o Grand Prix IAAF. Padło sporo bardzo dobrych wyników. Najlepsze w tym roku na świecie uzyskali: Amerykanin **Michael Johnson** na 200 m — 19,89 (o 0.18 sek. gorzej od rekordu świata należącego od 12 lat do Włocha **Pietro Mennei**) oraz Kenijczyk **Moses Kiptanui** na 3000 m z przeszkodami — 8,06,46.

Z polskich lekkoatletów najlepiej spisali się: **Tomasz Nagórka, Piotr Wójcik i Artur Partyka.**

W biegu na 110 m ppł. Nagórka zajął trzecie miejsce z czasem 13,46, a Wójcik czwarte — 13,59. W skoku wzwyż, na trzeciej pozycji — ex aequo z Kubańczykiem **Marino Drake** — uplasował się **Artur Partyka** z wynikiem 2,23.

GIEŁDA SAMOCHODOWA

Znów duży ruch odnotowano na największej w kraju, lubińskiej giełdzie samochodowej. W sobotę na giełdę przyjechało 2237 pojazdów, a spisano 389 umów Niestety, takim rekordem nie mogła się pochwalić np. sobotnia giełda w Zielonej Górze przy ul. Sulechowskiej. Cóż, wszystkiemu winna pracująca sobota, bowiem na niedzielnej giełdzie w Zielonej Górze, wszystko wróciło już do normy.

A oto jak przedstawiały się ceny wywoławcze:

LUBIN

Fiat 126p (lifting) 1991 — 27 — 29 mln złotych, 1990 — 24—27, 1989 — 21 — 24, 1988 — 17 — 20, 1986 — 14 — 16, **fiat 126p (bis):** 1990 — 25, 1988 — 20, **fiat 126p (standard):** 1986 — 13 — 15, 1985 — 11 — 14, 1984 — 10 — 13, 1983 — 9 — 11, 1982 — 8 — 10, 1981 — 7—9, **FSO 1500:** 1990 — 35 — 39, 1989 — 25 — 27, 1988 — 24 — 26, 1987 — 22 — 25, 1986 — 18 — 20, 1984 — 15 — 16, 1983 — 13 — 15, 1982 — 12 — 13, 1981 — 11 — 12, **polonez caro:** 1990 — 67, **polonez:** 1990 — 45 — 55, 1989 — 36 — 45, 1988 — 32 — 38, 1987 — 29 — 35, 1986 — 25 — 29, 1985 — 22 — 28, 1984 — 18 — 20, 1982 — 15 — 18, 1981 — 14 — 16. Samochody zagraniczne: **skoda 1058:** 1988 — 40, 1987 — 38, 1982 — 15; **skoda 120L:** 1984 — 20, **skoda favorit:** 1991 — 59, 1990 — 57, **lada 1500:** 1990 — 49, 1989 — 47, 1986 — 32, 1985 — 30, **wartburg:** 1985 — 15, 1984 — 12, **mercedes 200D:** 1985 — 145, 1983 — 46, **300D:** 1982 — 64, 1980 — 57, 1979 — 48, **190D:** 1988 — 150, 1985 — 120, 1984 — 119, 1983 — 103, **VW golf:** 1988 — 89, 1987 — 78 — 85 1986 — 68 — 71, 1985 — 58, 1983 — 54, 1980 — 35, **passat:** 1989 — 145, 1988 — 138, 1987 — 85, 1985 — 51, 1984 — 38, 1980 — 28, **polo:** 1988 — 65, 1987 — 60, **corweta:** 1989 — 410, **opel kadett 1,3:** 1990 — 86, **omega:** 1989 — 130, 1987 — 98, **corsa:** 1989 — 70, 1988 — 63, **optima:** 1988 — 78, **ascona:** 1986 — 64, **audi 80:** 1988 — 130, 1987 — 120, 1986 — 110, **audi 1800:** 1990 — 158, **audi 100:** 1988 — 117, 1987 — 115, 1986 — 105, **ford taunus:** 1989 — 117, **scorpio:** 1989 — 118, **fiesta:** 1989 — 89, **sierra 2L:** 1988 — 118, **escort 1,6:** 1988 — 96, **orion:** 1988 — 88, **sierra 2,3 L:** 1987 — 100, **scorpio:** 1986 — 95, **fiat:** 1990 — 100, 1989 — 90, **uno:** 1988 — 60, **croma:** 1987 — 100, **renault 21:** 1989 — 112, **19:** 1989 — 103, **peugeot 405:** 1990 — 120, **309:** 1989 — 84, **405:** 1988 — 115, **toyota carina:** 1991 — 130, **camry:** 1988 — 110, **corolla:** 1986 — 66, **BMW 318:** 1991 — 280, **nissan sunny:** 1991 — 139, **honda:** 1991 — 105, **BMW accord:** 1987 — 115

Samochody dostawcze: **nysa:** 1990 — 26 — 31, **żuk izoterma** 1990 — 65, **tarpan:** 1990 — 36 — 39, **suzuki:** 1989 — 63, **nissan:** 1989 — 105, **VW:** 1988 — 99, 1987 — 92, **ford:** 1987 — 97.

B.G.

ZIELONA GÓRA

Fiat 126p: 1990 — 25, 1989 — 22, 1986 — 15, 1984 — 13,2, 1980 — 7,5, 1977 — 5, **FSO 1500:** 1977 — 3,5.

Samochody zagraniczne: **skoda favorit:** 1991 — 66, **wołga:** 1983 — 10, **opel kadett:** 1983 — 49, **opel corsa:** 1988 — 86, **VW passat:** 1982 — 38—39,5, **VW golf:** 1980 — 29, **mercedes 200D:** 1977 — 34, **ford sierra:** 1983 — 48, **ford escort:** 1984 — 49, 1982 — 35, **ford taunus:** 1979 — 13, **audi 80:** 1981 — 29, **audi 100:** 1977 — 19.

(M. S.)

GŁOGÓW

Fiat 126p: 1989 — 22,5, 1985 — 12,5, 1984 — 10—11, 1981 — 7,5, **FSO 1500:** 1985 — 19, 1975 — 5,5, **syrena 105:** 1980 — 3,7.

Samochody zagraniczne: **lada samara:** 1987 — 32,5, **lada 2107:** 1986 — 27, **lada 1500:** 1979 — 15, **dacia:** 1990 — 33, **skoda 105:** 1982 — 15,5, **audi 100:** 1981 — 24, 1979 — 27, **audi 80:** 1980 — 29, **opel kadett:** 1981 benz. — 28, diesel — 40, **BMW:** 1978 — 20, 1970 — 25, **renault 18:** 1980 — 26, **VW golf:** 1979 — 28, 1978 — 15,5 —20, 1975 — 20, **VW derby:** 1980 — 16. Dostawcze: **nysa:** 1977 — 12, **żuk:** 1986 — 20.

(R. S.)

GORZÓW

Fiat 126p: 1977 — 4, 1979 — 6, 1980 — 3,5, 1984 od 12,3 do 12,7, 1985 — 12,4 1986 — 17, 1988 — 19,5, 1989 — 23.5, 1991 — 28, **bis:** 1990 — 25, **FSO 1500:** 1976 — 5, 1982 — 10, 1984 — 16, 1991 — 38,5, **polonez:** 1987 — 29, 1988 — 26,5.

Samochody zagraniczne: **audi 100 diesel:** 1984 — 66, 1985 — 85, **audi 80:** 1987 — 115, **mercedes 120D:** 1980 — 46, **volkswagen golf:** 1983 — 63, **VW garbus:** 1973 — 14,5, **BMW 315:** 1981 — 35, **BMW 515:** 1980 — 25, **opel omega 2300D:** 1989 — 130, **opel kadett:** 1984 — 38, **trabant:** 1974 — 3,5, **mitsubishi:** 1984 — 46, **tawria:** 1990 — 42, **moskwicz:** 1990 — 45.

Samochody dostawcze: **mercedes 207D:** 1978 — 55, **mercedes 307D:** 1983 — 85, **volkswagen skrzyniowy — plandeka:** 1983 — 32, **VW transporter:** 1980 — 44, **fiat ducato:** 1986 — 58, **tarpan:** 1990 — 36, **żuk:** 1975 — 8, 1979 — 10.

(W.O.)

SPORT

Wicemistrz Polski przegrał w Gorzowie
Zagłębie nadal bez punktu

Druga kolejka spotkań mistrzostw I ligi piłkarzy ręcznych przyniosła sporo emocji i kilka niespodzianek. W grupie „X" cztery drużyny mają na koncie komplet punktów, a pozostałe, wśród nich Zagłębie Lubin, nie mogą dotychczas się pochwalić sukcesem. W grupie „Y" nowym liderem jest Warszawianka, a na 2 miejsce, po wygraniu z wicemistrzem Polski Grunwaldem Poznań, awansował Sokół Gorzów.

GRUNWALD RUDA ŚL. — ZAGŁĘBIE 26:24 (13:12)

GRUNWALD R. ŚL.: Kluczewski 1, Winkler — Nowiński 3, Lange 4, Klakin 4, Gasinski 2, Wiśniewski 0, Lupa 1, Reisner 10, Łobanowski 1, Walysa 0, Bedearz 0. Wykl.: 14 min.

ZAGŁĘBIE: Woźniak, Zaprutko — Baczyński 1, Ordonowski 2, Bobrek 0, Smurzyński 0, Faustman 1, Zieliński 3, Diduszenko 10, Abrganian 5, Czaja 1, Glinka 1. Wykl.: 6 min.

Sędziowali pp. Baum (Warszawa) i Szczepański (Gdańsk), widzów ok. 400.

Nie udało się Zagłębiu zdobyć punktu w inauguracyjnym meczu ze Śląskiem, nie udało się także ta sztuka w spotkaniu w Kop. „Halemba", choć również tam gra była wyrównana, zacięta. W 10 min. Grunwald wygrywał 6:5, dziesięć minut później 11:6, jednak zespół trenera **Andrzeja Jeżaka** ambitnie gonił i przewaga gospodarzy zmalała do jednej bramki gdy drużyny schodziły na przerwę.

W 50 min. Grunwald ponownie uzyskał przewagę pięciu bramek (22:17) i można było sądzić, że losy meczu praktycznie rozstrzygnięto. Lubinianie okazali się jednak drużyną z charakterem, w 56 min. doprowadzili do remisu (jedynego w tym meczu) 22:22, na więcej jednak nie było ich stać. W ostatniej minucie gospodarze wygrywali 26:23 i wszystko stało się jasne.

Miejscowa drużyna skutecznie grała w obronie utrudniając rywalom zadanie na 8-9 metrze, a jeśli wszędobylskiemu **Wiaczesławowi Diduszence** (najlepszy na boisku) udało się przechytrzyć rywali, wówczas w bramce znakomicie interweniował **Jan Kluczewski.** Zawodnicy Grunwaldu mądrze przeprowadzali atak pozycyjny, rzucając wyłącznie z korzystnych pozycji. Popełnili nieco mniej błędów od rywali i to zadecydowało o wygranej.

SOKÓŁ — GRUNWALD POZNAŃ 26:25 (10:10).

SOKÓŁ: Kozielski — Robak 9, Gumiński 5, Balanda 0, Orluk 0, Warzybok 0, Ratajewski 2, Czubak 3, Gołębiowski 1, Kaniowski 6.

GRUNWALD P.: Stachowiak, Srudka—Niepoń 2, Głów 3, Popek 0, Guziński 3, Ciarkowski 1, Galus 0, Lorek 0, Roszupkin 2, Niedźwiedzki 8, Glinkowski 6.

Sędziowali: pp. Andrzej Chocianowski i Marek Sobolczyn (Łódź). Widzów 250.

Wicemistrz Polski był zdecydowanym faworytem sobotniego spotkania. Doświadczony zespół pozyskał **Olega Roszupkina** i jest jednym z kandydatów do mistrzowskiego tytułu. Gorzowianie, po udanej inauguracji w Legnicy, również mieli apetyt na punkty. Sympatycy Sokoła byli w sobotni wieczór świadkami niezwykle zaciętego i emocjonującego spotkania. Na 40 sekund przed końcowym gwizdkiem, znakomicie usposobiony **Marian Robak** zdobył zwycięską bramkę. A jeszcze 13 minut wcześniej goście wygrywali 21:17 i wydawali się pewni zwycięstwa...

Sokół rozpoczął spotkanie z dużym impetem. Po bramkach **Jacka Gołębiowskiego, Jacka Gumińskiego, Pawła Kaniowskiego** i M. Robaka gospodarze prowadzili 4:1. Poznaniacy dzięki **Markowi Niedźwiedzkiemu** doprowadzają do remisu 4:4. Kilka efektownych akcji P. Kaniowskiego pozwala „sokołom" znów odskoczyć na 3 bramki (10:7), jednak ostatnie minuty przed przerwą należą do gości. Prawdziwy bój rozgorzał po zmianie stron. Gdy zmęczony chyba nieco M. Robak ustawiał się na kole, siła ataku Sokoła gwałtownie zmalała. Znakomicie broniący w sobotę **Marek Kozielski** nie pozwolił gościom uzyskać więcej niż 4 bramki przewagi. W 55 min. Gumiński doprowadził do remisu 22:22, a ostatnie słowo należało do Robaka. Ogromna brawa dla gorzowian, a zwłaszcza dla rutyniarzy — Robaka i Kozielskiego!

M. WIĘCKOWICZ

W pozostałych meczach grupy „X": **Unia Tarnów-Pogoń Szczecin 22:35 (8:15), Śląsk Wrocław-Iskra Kielce 30:27 (13:10), Wybrzeże Gd.-Pogoń Zabrze 29:23 (12:9).**

TABELA

Pogoń Szczecin	2	4	60:43
Wybrzeże	2	4	58:41
Grunwald R. Śl.	2	4	60:48
Śląsk	2	4	60:58
Zagłębie	2	0	55:58
Pogoń Zabrze	2	0	44:54
Iskra	2	0	45:59
Unia	2	0	46:59

W pozostałych spotkaniach grupy „Y": **Wisła Płock-Stal Mielec 27:23 (13:12), Hutnik Kraków — Fabłok Chrzanów 25:28 (10:11), Warszawianka-Miedź Legnica 23:22 (12:11).**

TABELA

Warszawianka	2	4	46:45
Sokół	2	3	54:43
Wisła	2	2	48:46
Grunwald P.	2	2	48:47
Stal	2	2	47:46
Fabłok	2	2	47:49
Miedź	2	1	50:51
Hutnik	2	0	47:51

Wrocławskie akademiczki mierzą wysoko

Totalnym laniem zakończyła się wyprawa piłkarek ręcznych Zagłębia Lubin do Wrocławia. W sobotnim meczu drugiej serii mistrzostw I ligi (grupa „X") Zagłębie przegrało różnicą aż piętnastu bramek. Porażka dotkliwa, deprymująca, potwierdzająca również przedsezonowe opinie o wysokich aspiracjach akademiczek. W najbliższą sobotę o godzinie 17.30 Zagłębie podejmie Anilanę Łódź.

AZS AWF WROCŁAW — ZAGŁĘBIE 30:15 (12:6).

AZS AWF: Chruściak, Gliszczyńska — Nabożna 4, Zienkiewicz 11, Dul 4, Jędrzejczak 2, Pacierpnik 5, Jakimowicz 4, Łosińska 0, Jezierska 0. Wykluczenia: 8 min.

ZAGŁĘBIE: Kozłowska, Kąkol-Guryliowa 7, Pyszka 1, Pyrzyńska 1, Żukiel 0, Chomiczewska 1, Frąszczak 0, Swiercz 1, Sawczina 1, Suszek 2, Wylęgła 1. Wykl.: 8 min.

Sędziowali: M. Królik i Z. Tarczykowski (Szczecin), widzów ok. 300.

Wrocławskie szczypiornistki były lepsze pod każdym względem. W 4 min. wygrywały 4:0, jakby dając rywalkom do zrozumienia „kto tu rządzi". Wprawdzie w 21 min. wygrywały zaledwie 6:4 wkrótce jednak AZS odnalazł rytm gry i na przerwę zszedł z przewagą sześciu bramek.

W drugiej części spotkania przewaga ta systematycznie rosła i pogodzone z losem podopieczne trenera **Romana Jezierskiego** z utęsknieniem oczekiwały końca meczu. Nie było to więc interesujące widowisko, w którym Zagłębie zagrało znacznie poniżej możliwości.

(RS)

Pozostałe mecze w grupie „X": **JKS Jarosław-Piotrcovia 24:32 (18:15) Anilana Łódź-Start Gdańsk 19:16 (10:8), Ruch Chorzów-Pogoń Szczecin 23:27 (12:15).**

TABELA

AZS AWF	2	4	72:33
Piotrcovia	2	4	65:41
Pogoń	2	4	62:46
Zagłębie	2	2	40:50
Anilana	2	2	37:58
JKS	2	0	44:52
Ruch	2	0	40:60
Start G.	2	0	39:54

W spotkaniach grupy „Y": **Zgoda Ruda Śląska-Start Elbląg 12:24 (7:10), AZS AWF Gdańsk-AKS Chorzów 18:22 (7:9), Cracovia-Skra Warszawa 19:28 (13:10), Bałtyk Gdynia-Sośnica Gliwice 20:24 (10:15).**

TABELA

Start E.	2	4	49:31
AKS	2	4	45:34
Skra	2	4	49:39
AZS	2	2	43:39
Sośnica	2	2	43:45
Bałtyk	2	0	37:48
Zgoda	2	0	32:45
Cracovia	2	0	35:51

Sport i rekreacja w centrum Zielonej Góry

Jarosław Mądry otrzymał puchar „GN"

Sobota — pierwszy dzień tegorocznych obchodów Dni Zielonej Góry upłynął pod znakiem zlokalizowanego w sąsiedztwie centrum biznesu festynu sportowo-rekreacyjnego. Ta forma popularyzacji kultury fizycznej dopiero się przyjmuje, a dotychczasowe próby działaczy ZW TKKF zasługują na uwagę.

Wzorem ub. roku widzom zaprezentowali się młodzi tyczkarze (11—16-letni). Z szesnastu uczestników konkursu najlepszym okazał się zawodnik zielonogórskiego Lubtouru — **Jarosław Mądry** i jemu przypadł puchar ufundowany przez Redakcję „Gazety Nowej". Zwycięzca skoczył 4,40 m i wyprzedził **Grzegorza Zella** (Lubtour) oraz **Michała Popiela** (Bałtyk Gdynia).

Liczną obsadę miał wieczorny uliczny Bieg Bachusa. Rywalizację na dystansie 9,3 km ukończono 81 biegaczy. Najszybciej trasę pokonał **Bogdan Jarosz** (Wrocław) — 28.05,0 wyprzedzając **Bogdana Basiaka** (Stargard Szczeciński) — 28.44,0 i **Józefa Lenkiewicza** (Sobótka) — 28.55,0. Dalsze miejsca zajęli: 4. **Jarosław Bizukojć** (Żary) — 30.03,0, 5. **Grzegorz Oleksyk** (Ustrzyki Dolne) — 30.14,0, 6. **Bogdan Podberski** (Cychry) — 30.15,0, 7. **Asger Hansen** (Dania) — 30.37,0, 8. **Zdzisław Zygmunt** (Chichy) — 30.54,0.

Krystyna Pieczulis z Głogowa zwyciężyła wśród pań — 31.59,0 (15 m) przed Dunkami **Preniile Landrup** — 34.27,0 (32 m) i **Leilą Hullberg** — 36.59,0 (46 m).

Kryterium uliczne kartingowców, symultana szachowa, konkursy siłowo-zręcznościowe, pokazy akrobatyki sportowej, występy artystyczne uatrakcyjniły festyn. Swoim przyszłym wyborcom zaprezentowało się kilku lubuskich kandydatów do Sejmu wywodzących się ze środowiska sportowego: **Marek Cieślak** (Żary), **Zbigniew Majewski** (Zielona Góra) i **Jan Trochanowski** (Szprotawa). Ciepłymi brawami powitano medalistów MŚ w pięcioboju nowoczesnym: mistrza świata **Arkadiusza Skrzypaszka** oraz jego kolegów ze „srebrnej" drużyny **Macieja Czyżowicza, Dariusza Goździaka** i startującego w mistrzostwach sztafet (również tytuł wicemistrzowski) — **Dariusza Mejsnera.** Pięcioboistów „przepytywał" red. **Ryszard Malitowski** informując, że Dariusz Goździak właśnie w trakcie spotkania otrzymał wiadomość o urodzeniu się córeczki Pauliny. Nasze gratulacje.

(RS)

Z TAŚMY TELEXU

● Do olbrzymiej niespodzianki doszło podczas rozgrywanych w Indianapolis mistrzostw świata w gimnastyce sportowej. 15-letnia Amerykanka — **Kim Zemskal** zdobyła tytuł mistrzyni świata w wieloboju wyprzedzając jego obrończynię **Swietłanę Boginską** (ZSRR) i **Cristinę Bontas** (Rumunia).

● W Montrealu w pierwszym finałowym meczu o Puchar Kanady hokeiści Kanady pokonali USA 4:1 (1:0, 1:1, 2:0,).

● W kolejnym meczu we Francji polskie siatkarki pokonały w towarzyskim meczu reprezentację tego kraju 3:1 (7:15, 15:7, 15:12, 15:9). Spotkanie odbyło się w Saint-Raphael. Poprzednio nasza drużyna wygrała 3:0.

▲ Zwycięstwem Francuza **Joela Lautler'a** — 7,5 pkt. zakończył się w Polanicy Zdroju XXVIII szachowy memoriał **Akiby Rubinsteina.** Duży sukces osiągnął były mistrz Polski **Robert Kuczyński**, który podzielił 2 miejsce z **Olegiem Romanisznym** (ZSRR) — po 7 pkt. wypełniając normę arcymistrzowską.

▲ W Zduńskiej Woli odbył się lekkoatletyczny mityng weteranów. Aż w trzech konkurencjach triumfowała **Anna Włodarczyk:** 100 m przebiegła w 13,50, w dal skoczyła 5,12, a wzwyż 1,60.

ZARZĄD MIASTA ŻARY

ogłasza

przetarg pisemny nieograniczony

na sprzedaż i zagospodarowanie nieruchomości położonej w centrum miasta Żary, a składającej się z działek nr 322, 323 i 325 łącznego obszaru 4 ha 4 a 30 m kw. wraz z budynkami zabytkowymi tj. zamkiem Dewinów i pałacem Promnitzów o łącznej kubaturze około 66 tys. m sześc. w celu wyremontowania opisanych budynków i prowadzenia w nich działalności hotelowej, gastronomicznej i związanej z tym działalności kulturalnej i rozrywkowej.

WARUNKI PRZETARGU

1. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 9 mld zł po zastosowaniu ustawowej obniżki,
2. Wadium wynosi 450 mln zł i należy wpłacić na konto Banku Zachodniego we Wrocławiu, Oddział Żary nr 389639-677-133 Urzędu Miasta w Żarach w terminie upływu składania ofert.
3. Oferty należy składać w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia na adres Urzędu Miasta Żary, pl. Marchlewskiego 1,
4. Otwarcie ofert i rozstrzygnięcie nastąpi w 3 dniu po upływie terminu składania ofert w Urzędzie Miasta o godz. 10.00, pok. 18,
5. Wadium przepada jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy kupna,
6. Pisemna oferta powinna zawierać:
   a) imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna,
   b) datę sporządzenia oferty,
   c) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
   d) oferowaną cenę,
   e) oferowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu,
   f) dowód wpłacenia wadium.
7. Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn,
8. Informacji na temat obiektów udziela Wydział Geodezji i Architektury Urzędu Miejskiego w Żarach, pl. Marchlewskiego 1, tel. 35-08 wew. 222 Żary.

AK-1165

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Głogowie

ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż pojazdów samochodowych organizowany w dniu 28 września 1991 roku o godzinie 11.00:

1. 4 szt. — samochody ciężarowe skrzyniowe FIAT 190NC/33 (ład. 7 t) z przyczepami skrzyniowymi FRUEHAUF EF-22 (ład. 16 t) — cena jednostkowa zestawu — 92.000.000 zł,
2. 4 szt. — samochody ciężarowe skrzyniowe JELCZ 325 (ład. 8 t) — cena jednostkowa — 29.000.000 zł,
3. 5 szt. — samochody ciężarowe skrzyniowe SKODA 100.05 (ład. 8 t) — cena jednostkowa — 40.000.000 zł,
4. 1 szt. — samochód skrzyniowy ŻUK A11B (ład. 1 t) — cena jednostkowa — 9.000.000 zł,
5. 1 szt. — samochód cysterna JELCZ 315 (pojemność 10.000 l) — cena jednostkowa — 29.000.000 zł,
6. 3 szt. — przyczepa towarowa skrzyniowa SANOK D830 (ład. 10 t) — cena jednostkowa — 10.000.000 zł,
7. 1 szt. — przyczepa cysterna SANOK D81 (poj. 10.000 l) — cena jednostkowa — 10.000.000 zł,
8. 5 szt. — autobusy JELCZ RTO — cena jednostkowa — 25.000.000 zł.

Wadium — 10 proc. ceny wpłacać w kasie przedsiębiorstwa. Oględzin pojazdów dokonywać w dniu przetargu. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

AK-1178

MATRYMONIALNE

Bal z Duńczykami i klientkami biura "FEMINA" organiazuje 27 września "FEMINA". Zgłoszenia do 20 września: ul. Piłsudskiego 4/18, skrytka 10, 66-400 Gorzów Wlkp., el. 325-175

719-Zb

SANDRA — tanie, dyskretne oferty matrymonialne Nowa Sól, ul. Botaniczna 22/2 69-NS

LUCYNA POMAGA SAMOTNYM OFERTY KRAJOWE. ZAGRANICZNE FOTOKATALOGI BŁYSKAWICZNA KOMPUTEROWA OBSŁUGA 68-205 KUNICE. skrytka 2 882-z

IRENA 64-200 WOLSZTYN P-17 OFERTY KRAJOWE, ZAGRANICZNE FOTOKATALOGI NAJKORZYSTNIEJSZE WARUNKI ZAPAMIETAJ TEN ADRES! NAPISZ KONIECZNIE!

MEDYCZNE

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA protetyka

INTER DENTAL korony • mosty porcelanowe • protezy szkieletowe

TEL. 28-485 ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11.

RÓŻNE

CHCESZ BYĆ ZDROWYM RZUĆ PALENIE! A pomogą Tobie w tym osoby które znają niezawodny sposób rozstania się z nałogiem. Są wśród nas i tacy którzy palili kiedyś 40 i więcej papierosów dziennie Za niewielką opłatą i Ty będziesz jednym z nas. Prześlij 10 tys. zł. + kopertę i znaczek. Kazimierz Smelkowski 64-360 Zbąszyń, pl. Wolności 2. 1165-Z

MONTAŻ żaluzji różnych RFN. Głogów, tel. 33-46-23. 3390

ATRAKCYJNA odzież zagraniczna na wagę. Zielona Góra, Jaskółcza 13. 1105-Z

ZAMKI, tapicerka, blokady przeciwwyważeniowe. Głogów, 33-51-34 3420

DEZYNSEKCJA — Rewelacyjne zwalczanie wszelkiego robactwa. Zielona Góra tel. 615-42. 909-Z

SKUP — sprzedaż skór nutrii prowadzi garbarnia Wolsztyn, Prusa 5, płatne gotówką. 913-Z

REKLAMOWE TABLICE ŚWIETLNE, ruchome napisy grafika, klawiatura — poleca V-Electronics. Zielona Góra ul. Sucharskiego 17 tel. 66-755. 1026-Z

VIDEOFILMOWANIE. Zielona Góra tel. 665-34. 924-Z

ŻALUZJE, drzwi rozsuwane, tapicerka. Zielona Góra tel. 72-992. 1065-Z

WYPOŻYCZALNIA kaset video DKZM Lubin. Czynna od 14.00 do 18.00. Zapraszamy. 2895-L

LOK Lubsko tel. 720-375 rozpoczyna 23 września 1991 r. o godz. 10.00 kolejny kurs kierowców kat. A+B. Realizujemy pełny program nauczania w oparciu o nowoczesne pomoce szkoleniowe. Nasz ośrodek posiada bogate doświadczenie w szkoleniu kierowców. Posiadamy jeszcze wolne miejsca na kursie kat. C i D. AK-1181

AUTO-NAPRAWA, tanio. Głogów, 33-38-64. 3490

USŁUGI

MALOWANIE, tapetowanie — adaptacja pomieszczeń na sklepy, biura. Z.G. tel. 66-669. 1151-Z

PRZEWOZY mikrobusem — Norymberga, Monachium, Stuttgart i okolice. Głogów, tel. 33-51-51. 3454-C

AGENCJA „USŁUGA" prowadzi bank wolnych miejsc w wyjazdach za granicę. Zielona Góra, tel. 608-31, do 22.00 1101-Z

NAPRAWA telewizorów (przestraja nie). Zielona Góra, tel. 30-76, 608-65. 1048-Z

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA LĄDOWEGO POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

przyjmuje zgłoszenia na interdyscyplinarne

Studium Podyplomowe «Gospodarki Przestrzenią Miast i Gmin Zachodnich»

przeznaczone dla osób z wyższym wykształceniem
— pracowników samorządowych, administracji wojewódzkiej i edukacji w dziedzinie ochrony i kształtowania środowiska oraz zagospodarowania terenów.

Uczestnictwo w studium jest odpłatne.
Informacji udziela oraz zgłoszenia w terminie do 30 września br. przyjmuje sekretariat studium:

ul. Mielżyńskiego 27/29, 61-725 Poznań,
tel. 52-25-12 w godz. 9.00—12.00.

AK-1172

Licytacja

Komornik Sądu Rejonowego rew. III w Zielonej Górze podaje do publicznej wiadomości, że 24 września 1991 roku o godz. 10.00 w Kaczenicach nr 36, gm. Nowogród Bobrz. odbędzie się druga licytacja ruchomości stanowiących własność Roberta Giergielewicza, zam. Kaczenice nr 36:
— palety drewniane „Euro" — 230 szt. — cena wywoławcza 35.000 zł szt.,
— palety budowlane — 140 szt. — cena wywoławcza 14.000 zł szt.
— piła tarczowa z silnikiem 2,2 kW — cena wywoławcza 1.250.000 zł,
— piła tarczowa z silnikiem 4 kW — cena wywoławcza 1.500.000 zł,
— stoły do zbijania palet — 2 szt. — cena wywoławcza 1.250.000 zł szt.,
— materiał na palety 20 m sześc. — cena wywoławcza 1.000.000 zł m sześc.

Ruchomości można oglądać w miejscu i dniu licytacji na godzinę przed przetargiem.

AK-1179

PRACA

DWOCH młodych operatywnych, średnie wykształcenie dobra znajomość języka angielskiego i francuskiego, prawo jazdy kat. BC podejmie pracę. Żagań tel. 35-08. 19-Żń

ZATRUDNIĘ akwizytorów z samochodem na 5 proc. Głogów, tel. 33-37-39, 33-23-09. 3493-C

LOKALE

SPRZEDAM dom, zabudowania, 50 arów. Wschowa, Przyczyna Górna 18. 3484-C

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. Lubin, tel. 41-80-22. 2394-L

AGENCJA Krawczak — nieruchomości — bez przedpłat, bez prawa wyłączności. Zielona Góra, Krótka 9 tel. 59-77, 67-265. 920-Z

MIESZKANIE 52 m kw. w centrum Nowej Soli sprzedam lub wynajmę. Nowa Sól, tel. 33-45, po 16.00 63-NS

SPRZEDAM dom mieszkalny, budynek gospodarczy z ogrodem, 12 arów w Ślubowie 26, koło Góry. 3479-C

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe w Gorzowie Wielkopolskim (4 pokoje). Wiadomość: Głogów, tel. 33-56-23 3481-C

SPRZEDAM nowy dom w Lesznie o powierzchni 220 m kw., woda, gaz, kanalizacja, działka o powierzchni 1 500 m. kw. w atrakcyjnym punkcie miasta. Wiadomość: Leszno, tel. 20-05-41 po 18.00. 3486-C

DOMY na wsi — kupię. Agencja Krawczak, Zielona Góra, Krótka 9, tel. 59-77, 67-265. 987-Z

WYNAJMĘ 2 pomieszczenia w centrum Zielonej Góry o pow. 35 m kw. na biuro. Zgłoszenia kierować na nr tel. 227-26. AK-1180

M-5 w Nowej Soli — sprzedam. Tel. 22-50. 70-NS

SPRZEDAM rozpoczętą budowę w Serbach. Głogów, tel. 33-81-54. 3495-C

SPRZEDAŻ

4 AUTOMATY do produkcji skarpet — sprzedam. Gorzów Wlkp., 33-12-57. 3476-C

SPRZEDAM posiadłość w Starym Strączu, koło Sławy. Działka 10 arów, budynek mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze z możliwością adaptacji na sklep. Wiadomość: Sława, tel. 64-06, Głogów, tel. 33-54-35. 3478-C

SPRZEDAM garaż. Głogów, tel. 33-54-35. 3494-C

PROGRAMY

TVP SAT PR TV Praga

TELEWIZJA

PROGRAM I: 13.25 Wiadomości; 13.35—16 Telewizja edukacyjna; 13.35 Język francuski (3), 14.15 Język niemiecki (3); 14.50 Język angielski (3); 15.30 Uniwersytet nauczycielski — prezentacje; 16 Program dnia; 16.05 Studio 7 proponuje...; 16.15 Luz — program nastolatków; 17.15 Teleexpress; 17.30 Rokendroler — magazyn polskiej muzyki rockowej; 17.55 Studio Sport; 18.05 Kraje, narody, wydarzenia — magazyn; 18.50 „Alf" — serial USA; 19.15 Dobranoc: „Reksio"; 19.30 Wiadomości; 20.05 Teatr Telewizji: Alan Ayckbourn „Kobieta w ogrodzie", reż. Maciej Englert; 21.50 ABC ekonomii: Import — Eksport; 22 Studio Wyborcze: Wyborczy Blok Mniejszości; PSL — Sojusz Programowy; Kongres Liberalno-Demokratyczny; NSZZ „Solidarność"; 23.05 Wiadomości wieczorne; 23.25 Wiersze na dzień powszedni — dzień ósmy — pr. A. Bardiniego; 23.30 Music News prezentuje — Non Iron; 0.15 BBC — World Service.

PROGRAM II: 16.30 Panorama; 16.40 Powitanie; 17 Studio Sport; 17.30 „Lekarz też człowiek" (2) — serial angielski; 18 Program lokalny; 18.30 Ojczyzna-polszczyzna; 18.45 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie; 19.25 Zapraszamy do Dwójki; 19.30 Krzysztof Jabłoński gra Mozarta; 20 Sąsiedzi — Litwa, Białoruś, Ukraina, Rosja — dzisiaj; 21 Panorama; 21.20 Sport; 21.30 Z dziejów parlamentaryzmu — Polskie sejmowanie; 21.50 „Marie w błękitnym mundurze" (3) — serial franc.; 23.05 Teleklinika doktora Anatolija Kaszpirowskiego; 23.25 Studio festiwalowe — Gdańsk; 23.40 Statys i „Psalmy" Tadeusza Nowaka.

TELEWIZJA SATELITARNA

RTL PLUS: 8.35 i 11 Show — Laden; 9.25 Porwanie misia Yogi w kosmos; 11.30 Dzika róża; 12.10 i 18 Al Mundy, twoje wejście; 13.10 Hammer; 13.35 California Clan; 14.25 Springfield Story; 15.10 Wilcze stado; 15.55 Chips; 16.45 Riskant; 17.10 Der Preis ist heiss; 17.45 Stern taler; 19.15 A-Team; 20.15 Szef; 21.15 Film; 23.30 Magazyn dla panów; 0.15 Film.

FILMNET: 7 Traffic — komedia franc.; 9 Upadek Cesarstwa Rzymskiego; 12 Piotruś ze spokojnego lasu — kreskówki; 13 Powrót Tomka Sawyera i Hucka Finna — Disney; 15 Carolann — thriller; 17 Schoenpoetsers — dramat; 19 Agency — melodramat; 21 Co[illegible] to America — komedia; 23 Dragonard — dramat; 1 Sycylijczyk; 3.30 Kocie miasto; 5 Pet Samatary — horror.

SAT 1: 8.35 i 15.10 Sąsiedzi; 9.05 i 14.25 Szpital; 9.50 i 15.35 Telesklep; 10.10 Zwali go Gringo — film; 12.05 i 19.15 Koło szczęścia; 12.45 Giełda telewizyjna; 15.50 Daniel Boone; 16.45 Cagney i Lacey; 17.50 Trzy dziewczyny i trzech chłopców; 18.15 Bingo; 20 i 0.25 Trapper John MD; 21 Freddy i milioner — film; 22.50 News and Stories; 23.35 Punkt widzenia.

SKY ONE: 7 i 16.45 Kot DJ; 9.40 Mrs Pepperpot; 9.55 Playabout; 10.10 Kreskówki; 10.30 Mister Ed; 11 Lucy Show; 11.30 Młodzi lekarze; 12.30 Młody i niecierpliwy; 13.30 Barnaby Jones; 14.30 Inny świat; 15.20 Santa Barbara; 15.45 Żona tygodnia; 16.15 The Brady Bunch; 18 Different Strokes; 18.30 Czarownice; 19 Więzy rodzinne; 19.30 Sprzedaż stulecia; 20 i 23 Miłość od pierwszego wejrzenia; 20.30 Alf; 21 Grzechy (2) — film; 24 Posterunek przy Hill Street; 1 The Outer Limits; 2 Skytext.

PRO 7: 8.30; 15.05 i 18.35 Trick 7; 11.45 Ein Grieche erobert Chicago; 12.10 Bill Cosby Show; 12.35 Hart aber herzlich; 13.25 Kalifornische Sinfonie — western USA; 16.10 Der Junge vom anderen Stern; 17.05 Chaos hoch zehn; 17.45 Ein Colt fuer alle Faelle; 20.15 Schuetze Benjamin — film USA; 22.15 Der Nachtfalke; 23.10 Heart of Midnight — Im Herzen der nacht — film krym. USA; 1.10 Ulice San Francisco; 3.40 Der blaue Stern des Suedens — komedia.

EUROSPORT: 14 Gimnastyka artystyczna — MŚ — Indianapolis; 19.30 Eurosport News; 20 Motorsport News; 22.30 Zapasy; 23.30 Eurosport News.

TELEWIZJA NIEMIECKA

ARD: 15.03 Ein Herz kehrt heim — film; 16.30 Der Doktor und das liebe Vieh; 17.25 Program regionalny; 20.15 Peter Strohm; 21.25 Kinder der Walt; 22 Leo's; 23 Die Liebe, die Macht, das Geld. Drei chinesische Schwestern — film.

ZDF: 14.55 Sport extra; 17.45 i 18.20 Ein Fall fuer zwei; 19.30 Gefahrliche Freunde — film USA; 21.15 WISO 23.10 Jagd auf James A. — film USA.

DFF: 15.35 Einfach klassisch — Die drei Musketiere; 16.30 1-2-3-Allrlei; 17.20 Ritter und Rauuber; 20 Agentur Herz; 20.50 Zur Person; 23.10 Weiss wie Schnee.

RADIO

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 13, 14, 15, 16, 20, 21, 22 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6—8 Sygnały dnia; 8.30 Radio Biznes; 9—10.30 Cztery pory roku; 10.40 Przeboje non stop; 11.30 Szkoda gadać; 12.05 i 19 Z kraju i ze świata; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Tańce minionej epoki; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.10 Aktualności; 17 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 18.45 Prezentacje wyborcze; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Andrzej Chciuk „Atlantyda"; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka wśród przyjaciół: Willis Conover; 22.15 Liszt w operze: Purytanie Belliniego; 23.15 Panorama świata; 23.30 Poetyckie prezentacje; 0.10—3 Muzyka nocą.

PROGRAM II: 7, 11, 14, 21.20, 24 — wiadomości; 7.10 Mozaika muzyczna; 8 i 22.45 „Tchórze" — odc.; 8.20 Czas na jazz; 8.45 i 17.50 „Przyzna ję się do winy"; 9 Radio najmłodszych; 10 „Concerti a due"; 11.05 Radio kontakt (44-72-75); 13 Muzyczny atlas Polski: Krakowskie; 13.40 Album operowy; 14.05 Zapiski ze współczesności; 14.20 Chóralna estrada młodych; 15 Repetytorium; 15.30 Mała encyklopedia muzyki; 15.45 Szkoła współczesna; 16 Etniczne podróże muzyczne; 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18 Rene Clemencic i jego sztuka; 19 Witryna sztuk wszelkich; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 20.40 Reportaż z Festiwalu Wratislavia Cantans; 21.25 Studio Form Dokumentalnych; 22 Czas na jazz; 23.05 Koncert polski; 0.05 Musica nottuma.

PROGRAM III: 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 1, 1.57 — serwis Trójki; 5—9.05 Zapraszamy do Trójki; 8.30 i 13 „Ostatni bastion"; 8.45 Business news 9.05—15.05 Słuchaj razem z nami; 10.05 Prezentacje wyborcze; 12.05 W tonacji Trójki; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 Trochę swingu; 15.05 Brum; 16—19 Zapraszamy do Trójki; 18.10 Informacje sportowe; 19.15 Muzyczna poczta UKF; 20—24.05 Trójka Bis; 20.10 Niecałe trzy kwadranse jazzu; 20.50 Spotkania o zmroku; 21.05 Punctus contra punctum; 22.10 Biel szy odcień bluesa; 23.05 Nie tylko dla melomanów; 23.50 J. Skvorecky „Lwiątko"; 0.05—2 Trójka pod księżycem.

PROGRAM IV: 6, 6.30, 7, 7.30, 7.55, 12.30, 17, 18, 19, 19.30, 20, 21, 22, 23, 23.55 — wiadomości; 6—8 Radio Wolna Europa; 8 i 16.35 Muzyka i języki obce; 8.30 Sygnały świata; 9 Radio najmłodszych; 10 Świat muzyki; 10.30 Dziś pytanie dziś odpowiedź; 11.20 Etniczne podróże muzyczne; 12 Nowy Testament; 12.35 Widnokrąg; 13 Z archiwum Czwórki; 13.30 W galeri muzyki; 14.30 Gorąca planeta; 15 Repetytorium; 15.30 Mała encyklopedia muzyki; 15.45 Szkoła współczesna; 16.25 Uniwersytet otwarty; 17—24 Radio Wolna Europa; 18.10 Sportowe życie; 18.30 Co nowego na Wschodzie; 19.10 Nowa Europa; 19.30 Wieczorne spotkania; 21.30 Droga przez wieś; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.10 Panorama dnia.

RADIO ZIELONA GÓRA

6.00 Radioporanek 8.30 Reklama na telefon; 10.00 Studio wyborcze; 11—14 Przerwa konserwacyjna; 14.00 To dla Ciebie gramy; 16.00 BBC + Region „S" Zielona Góra; 16.15 Mag. Kult. — C. Galek. 17.10 Hity z kompakt płyty — C. Galek; 18.00 Program BBC; 18.30 Gorzowskie studio; 19.00 EKO — powt.; 20.00—22.00 Radiowieczór — G. Walkowiak; 22.00 Program BBC; 23.00 Muzyka do poduszki; 23.45 Seans usyp. — relaks; 23.05 Muzyka + zak. prog.

Samochody używane różnych marek DIESEL, BENZYNA w bardzo dobrym stanie

oferuje do sprzedaży

KFZ-Center-Langen

NISSAN

2857 Langen, Leher Landstrasse 94
tel. 0 47 43 / 80 08

Sprzedawca mówi po polsku - Pan Manfred Smertka.
W nocy tel. o471-80-33-44 Bremerhaven

1172

Przedsiębiorstwo ARX-GOBEX Sp. z o.o.

66-400 Gorzów, ul. Kazimierza Wielkiego 61 tel. 282-65, fax 283-30

poleca swoje usługi w zakresie:

- wyceny wartości przedsiębiorstw
- doradztwa prawno-ekonomicznego
- analiz ekonomiczno-finansowych
- przeprowadzania wśród członków kierownictwa i załogi przedsiębiorstwa studium przedprywatyzacyjnego
- kompleksowej obsługi procesu prywatyzacji
- zakładania spółek joint-ventures
- prowadzenia podatkowych ksiąg przychodów i rozchodów oraz rozliczeń handlowych
- obliczania podatku wyrównawczego
- sporządzania deklaracji podatkowych
- sporządzania wniosków kredytowych

AK-1162

Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Zielonej Górze
ogłasza
PISEMNY PRZETARG OFERT
na sprzedaż :

- części budynku biurowego oraz proporcjonalną część prawa wieczystego użytkowania działki, położonych w Zielonej Górze przy ul. dr. Pieniężnego 24
- część przeznaczona do sprzedaży obejmuje 946,2 m2 powierzchni użytkowej budynku i 250 m2 powierzchni działki, i jest aktualnie przedmiotem umowy dzierżawy zawartej na okres 20 lat.

Cena wywoławcza wynikająca z szacunków rzeczoznawców wynosi 3.568 mln zł.
Informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży udzielamy w siedzibie przedsiębiorstwa - tel. 224-15.
Pisemne oferty należy składać do dnia 28 września 1991r na wyżej podany adres. W ofercie należy podać proponowaną cenę i inne warunki nabycia.
Rozpatrzenie komisyjne ofert nastąpi 30 września 1991 r.
Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić na konto biura w Banku Zachodnim O/Zielona Góra nr 389600-84 w terminie pozwalającym stwierdzenie wpływu wadium na nasz rachunek w w/w banku.
Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferant, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.
Wadium złożone przez oferantów, których oferty nie zostały przyjęte zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty.
Zastrzegamy sobie prawo prowadzenia dodatkowych rokowań z oferantami oraz odwołania przetargu bez podania przyczyn.

AK-1191

DONICZKI NA CHRYZANTEMY
Ø16
TANIO!
Nowa Sól, ul. Chrobrego 9
tel. 34-46

1121 - Z

***** CB-radio *****

- 18 miesięcy gwarancji, pełny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- gwarantujemy bardzo niskie ceny
- specjalna oferta dla taksówkarzy
- przy większych zakupach udzielamy rabatu
- do końca września montaż "gratis"

Nie wierzysz?
Zadzwoń! tel. 24-58 w. 13 Nowa Sól
Przyjdź! Sklep "MAC" ul. Kr.Jadwigi 24 Nowa Sól

UWAGA POSIADACZE SAMOCHODÓW

8700 elementów oblachowania i zderzaków do 320 typów samochodów świata

SPROWADZAMY ELEMENTY NA ŻYCZENIE KLIENTA
W CIĄGU 10 dni
CENY PROMOCYJNE

ASO POLMOZBYT, Żary, ul. Zielonogórska, tel. 32-21
lub Zielona Góra 293-85
po godz. 18.00
ZAPRASZAMY

11102

Przedsiębiorstwo Handlowe "A.B.F"
Lublin, ul. Kościuszki 14 c
tel. 428-245, tlx 0782548
oferuje
gumę do żucia "TURTLES"
po cenie promocyjnej.
Zapraszamy odbiorców z całego kraju.

2883 - L

NAJTAŃSZE W KRAJU:

- umywalki IGA 40-50, LIDA 55
- uniwersalne muszle klozetowe - typ 543
- pisuary

OFERUJE: Zakład Ceramiki Budowlanej Jordanowo 11F, tel. Świebodzin 110-84

! POPCORN !

GLG - Polska

spółka z o.o. Żagań, Rynek 27/28

PROWADZI SPRZEDAŻ MASZYN DO PRODUKCJI PRAŻONEJ KUKURYDZY

"POPCORN"

WRAZ Z KUKURYDZĄ

1176-Z"NOWA"

IMPORTOWANE

ZDALNIE OTWIERANE

BRAMY GARAŻOWE

MONTAŻ, SERWIS:

HED PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE

62 006 BOGUCIN
ul.Jodłowa 12
tel. Poznań
170 625
170 560

DAREX - CHEM

Hurtownia Odzieży Tajlandia
poleca

- koszule ręk. długi, swetry, dresy
- bluzki polo dziecięce (ręk. dł.)
- spodnie - jeans gruby (męskie, dziecięce)
- katany jeans-dziecięce, spodnie z materiału-dziecięce,
- ręczniki frotte, ozdoby do włosów
- skarpety, majtki, chusteczki

oraz inne ciekawe towary.
PONADTO POLECAMY:
- worki foliowe z PE (produkcja)

Gwarantujemy niskie ceny częste dostawy.
Zapraszamy - Czynne codziennie od 7.00 do 20.00 oraz w soboty od 7.30 do 15.00.Modrzyca k/ Nowej Soli ul. Lubuska 12, tel Otyń
Dojazd do Nowej Soli, skręt w prawo przy stacji benzynowej przed Otyniem następnie druga ulica w prawo
1029-Z

VARTA, Panasonic

Baterie w szerokim wyborze oferuje

"EMIX" Zielona Góra
ul. Lwowska 25 /była Nowotki/
tel. 46-41 wew. 26
/budynek Urzędu Gminy/

UWAGA HANDLOWCY

do końca września

WIELKA WYPRZEDAŻ

po obniżonych cenach w Hurtowni odzieży ze Szwecji "MAY BEE" Nowa Sól, ul. Składowa 2 (GS)
oferujemy: w szerokim asortymencie. Bieliznę damską i męską, koszule, krawaty oraz ładne kolorowe peleryny, płaszczyki p. deszczowe tylko po 30.000,-zł.
Otrzymaliśmy również nową dostawę atrakcyjnego towaru.
Na życzenie klienta towar dostarczamy własnym transportem.
ZAPRASZAMY i życzymy udanych zakupów.

1171-Z"NOWA"

ZPP SANDRA Aleksandrów Łódzki ZPOz FEMINA Łódź

MAGAZYN AKWIZYCYJNY

Zielona Góra ul. Lecha 2 (tel. 701-74) S.C. KOBER (oś. Słowackiego)

poleca:

ponad 50 rodzajów skarpet i rajtuz
oraz bieliznę damską
po fabrycznych cenach zbytu i hurtowych

AK-1127

Przedsiębiorstwo Handlowe "HEMAR"
Henryk Małuszka
Lipki Wielkie,
ul. Szosowa 96 (baza GS)

oferuje:
kubki do lodów
z polistyrenu
o poj. 100g, 150g, 200g.
Ceny konkurencyjne.
Lipki Wielkie
tel. 123-68, 123-18

314 - GG

DUŻĄ PRZYCZEPĘ Z OPOŃCZĄ
kupię lub zamienię
za przyczepę D-83-wywrotka
o ładowności 10 ton
lub
za samochód ciężarowy
SCANIA 141, V8, 400 KM-1981 r
skrzyniowa z opończą
Zielona góra, tel. 609-90 po 20 00

1102 - Z

BIURO OGŁOSZEŃ ZAPRASZA 710-77

NA DEPTAKU

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zapowiadał, że w mieście będzie czyściej niż zwykle. A jednak, mimo usilnych starań, nie jesteśmy przekonani czy to co widać np. w okolicy parkingu, postoju taksówek przy ul. Ptasiej to już jest „czyściej". Trudno sobie wyobrazić, by w dniach święta „winnego grodu" jego mieszkańcy i goście chodzili wyłącznie traktami specjalnie z tej okazji wyczyszczonymi.

Gdy zatelefonowaliśmy w ub. piątek do ADM nr 5, dowiedzieliśmy się, że nawet dzielnicowy interweniował w sprawie tego miejsca, natomiast kierownik ADM był nieobecny. Właśnie w tym czasie wyjaśniał w ZGKiM czy ten teren jest „jego" czy spółdzielczy... (ew)

Sesja Rady Miejskiej

"Ręce opadają"

Takie oświadczenie podczas czwartkowego posiedzenia XV sesji Rady Miejskiej złożył **radny Andrzej Rychlik**, gdy w ślepym zaułku znalazła się dyskusja nad poprawkami do projektu uchwały o obrocie komunalnymi nieruchomościami. Radny miał żal do swoich przedmówców, że nie zadali sobie trudu, by przed sesją zapoznać się z odpowiednimi aktami prawnymi.

Ten najważniejszy punkt obrad rozpoczął **zastępca prezydenta Henryk Masternak**, przypominając kolejne etapy tworzenia projektu uchwały. Uchwały pionierskiej, w żadnym bowiem mieście takowej jeszcze nie podejmowano. Projekt, który narodził się w Urzędzie Miejskim, opiniowały komisje, w lipcu był przedmiotem sesji, a następnie — konsultacji w różnych środowiskach. Swoje wnioski i uwagi nadsyłali też obywatele. Przed ponownym przedłożeniem go na sesji, raz jeszcze zebrały się komisje. Opiniowały także **drugi projekt uchwały** w tej sprawie, **którego autorem był radny Jerzy Podbielski.**

W czwartkowym głosowaniu **radni opowiedzieli się za projektem przygotowanym przez Zarząd Miejski** i głównie nad nim toczyła się dyskusja. Nie zawsze, niestety, w oparciu o znajomość prawnej strony zagadnienia. Stąd też owo tytułowe stwierdzenie radnego A. Rychlika, prawnika z zawodu. W dyskusji, podczas swoistej szermierki na argumenty, również kilku innych radnych poinformowało o swoim wykształceniu. Gdy **prezydent Roman Doganowski** broniąc projektu uchwały oświadczył, że jest inżynierem geodetą i ukończył podyplomowe studia prawnicze, **radny Jerzy Iwanowski** nie omieszkał poohwalić się dyplomem inżyniera mechanika, uzyskanym z wyróżnieniem...

Debata być może trwała by jeszcze dłużej, gdyby nie przerwa w obradach ogłoszona po wypowiedzi jednej z radnych, która z wyrzutem w głosie powiedziała: „A może by pan prezydent pozwolił nam w końcu odebrać pieniądze, bo ja nie będę tu specjalnie jeździła z Jędrzychowa". Radnej chodziło o wypłatę należnej jej diety...

Po przerwie projekt poddano pod **głosowanie. 23 osoby były „za", trzy — przeciw, a jedna wstrzymała się od głosu.** W uchwale rada upoważnia Zarząd Miejski do sprzedawania, oddawania w użytkowanie wieczyste, wydzierżawiania, wynajmowania, użyczania oraz wnoszenia jako aportu miasta do spółek — nieruchomości stanowiących mienie komunalne, zgodnie ze znowelizowaną ustawą o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości z 29 kwietnia 1985 roku.

„W ramach upoważnień zawartych w tej ustawie ustala się kierunkowe zasady obrotu nieruchomościami:

1) Na podstawie art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z 29 września 1990 roku o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, przekazuje się odpłatnie w użytkowanie wieczyste grunt osobom, które są aktualnymi najemcami lub dzierżawcami garaży lub ich następcom prawnym. Garaże na wniosek osób stają się nieodpłatnie własnością tych osób.

2) Nieruchomości niezabudowane, przeznaczone w planach zagospodarowania na cele inne niż mieszkaniowe z wyłączeniem gruntów określonych w art. 4 ust. 6 znowelizowanej ustawy z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, powinny być sprzedawane osobom prawnym lub fizycznym w drodze przetargu na warunkach określonych w ustawie (art. 4 ust. 8).

3) Nieruchomości niezabudowane, przeznaczone w planach zagospodarowania przestrzennego pod zorganizowane budownictwo mieszkaniowe powinny być oddawane w użytkowanie wieczyste osobom prawnym lub fizycznym w drodze przetargu na warunkach określonych w ustawie (art. 4 ust. 8).

4) W szczególnych przypadkach podyktowanych interesem gminy nieruchomości stanowiące jej własność mogą być zamieniane na grunty stanowiące własność lub będące w użytkowaniu wieczystym osób prawnych lub fizycznych (art. 4 ust. 9).

5) Nieruchomości gruntowe, stanowiące niezabudowane fragmenty terenów przylegających do posesji właścicieli lub użytkowników wieczystych, na ich wniosek mogą być im sprzedawane lub oddawane w użytkowanie wieczyste.

6) Lokale użytkowe w zasobach komunalnych wraz z ułamkową częścią gruntu powinny być sprzedawane ich dotychczasowym najemcom.

7) Lokale mieszkalne powinny być sprzedawane, a ułamkowe części gruntów przekazywane w użytkowanie wieczyste, osobom będącym ich aktualnymi najemcami. Należy dążyć do sprzedaży całych domów mieszkalnych. Na wniosek aktualnego najemcy ułamkowa część gruntu może być mu sprzedana.

8) Lokale mieszkalne wraz z ułamkową częścią gruntu powinny być sprzedawane w drodze przetargu. Należy dążyć do sprzedaży całych budynków mieszkalnych".

Warto zacytować jeszcze jeden paragraf, którego ostateczne brzmienie poprzedziła długa dyskusja. **„W wypadku sprzedaży lub oddania nieruchomości w użytkowanie wieczyste dotychczasowym najemcom, zapłata ceny sprzedaży na wniosek nabywcy, powinna być rozłożona na raty roczne, płatne przez okres do 10 lat. W razie rozłożenia ceny sprzedaży na raty, wysokość oprocentowania należności powinna być równa wysokości inflacji w roku poprzednim".**

Uchwała precyzuje też podstawe określenie wartości nieruchomości. Rada w szczególnych przypadkach może określić uchwałą dodatkowe zasady obrotu nieruchomościami.

Do tej historycznej uchwały i jej praktycznej realizacji z pewnością niejeden raz będziemy na naszych łamach wracać. Także do innych spraw omawianych podczas dwudniowej sesji. JACEK PATALAS

Wokół „kontrowersyjnej uchwały"

Sprostowanie artykułu „Kontrowersyjna uchwała" dowodzi jednoznacznie, że jego autorka popełniła dziennikarski grzech główny, wykazując nadmierną rzetelność i prezentując racje dwóch stron sporu. Najwyraźniej ograniczyć się winna do „jedynie słusznych" poglądów pana Sylwestra Dopierały.

Autor sprostowania, artykuł przeczytał, jak twierdzi, „ze zgrozą i niesmakiem". Szczególne te określenia, użyte zapewne nieprzypadkowo, jakoś nie bardzo przystają do lansowanej przez Niego teorii o niesugestywnym stylu.

Zarzut braku autoryzacji tekstu jest uzasadniony. Tyle tylko, że pod pojęciem „tekst" rozumieć należy jedno zacytowane zdanie, gdyż tylko „dosłownie cytowane wypowiedzi" autoryzacji wymagają (Prawo Prasowe Roz. II, Art. 14. p. 2). Za owo karygodne uchybienie rzeczywiście należą się przeprosiny.

Zdaniem pana Sylwestra Dopierały dziennikarz nie ma prawa pisać „w taki sposób i o czymś przed zakończeniem postępowania sądowego". Komunikatywne określenia „w taki sposób i o czymś" pozostawiam bez komentarza. Jeśli chodzi o sprawy sądowe, prawo broni jedynie wyrażania opinii „co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym" (PP, Roz. II, Art. 13. p. 1). Ponieważ zdanie — „sąd odpowie kto ma rację" również wywołało protest autora sprostowania, który stwierdził z „całą odpowiedzialnością", że sąd nie „odpowiada", tylko „wydaje wyroki", podkreślam, że zwrot „rozstrzygnięcie" nie jest mojego autorstwa. Tym razem pretensje kierować należy do ustawodawców.

Pan Sylwester Dopierała stwierdza też, oczywiście nadal z „całą odpowiedzialnością", że „mimo zastrzeżeń publikowano jego personalia". Zastrzeżenie można przekazywać w różny sposób, telepatia jest jednak metodą ryzykowną.

Tekst sprostowania wskazuje że jego autor nie zawsze rozróżnia opis informacji udzielanych przez wójta od dziennikarskich komentarzy. Być może zamiast rozważać kwestię niezależności prasy, warto uważniej śledzić jej treść.

BARBARA KURASZKIEWICZ-MACHNIAK

RADNI POWIEDZIELI...

◀ *Niektóre organizacje organizują 17 września napaść na Polskę...*

◀ *Quorum jest na włosku...*

◀ *Są jelenie w Zielonej Górze — mieszkańcy, którzy płacą czynsze...*

◀ *Kocham Brandenburgię miłością zająca do myśliwego...*

◀ *Stwierdzam, że poprawka upadła...*

Włoska bielizna dla kochanki

„Najwspanialsza kochanka może się znudzić, jeśli nie dba o odmianę, nie stara się uatrakcyjnić miłosnych spotkań. Rewelacyjne efekty może przynieść zamiana zwykłej koszuli nocnej na seksowną bieliznę".

Nie jest to fragment najnowszej książki doktora Lwa-Starowicza lecz informacja **z pierwszego numeru „Hermesa" — pisma PSS „Społem" w Zielonej Górze**

Ukazało się w tych dniach, a jak czytamy w redakcyjnym „wstępniaku" ma być „przewodnikiem po niektórych sklepach, barach i restauracjach" — placówkach zielonogórskich społemowców. W pierwszym numerze sporo o propozycjach hali targowej „Podgórna" (także sexshopu), piwiarni „U Franka" oraz ekscytująca wiadomość pod tytułem **„Jedzie bielizna z Włoch".**

(jp)

DNI ZIELONEJ GÓRY

Szczekanie i ujadanie niosło się w niedziele od Chynowa. Na siódmą już, **Zielonogórską Wystawę Psów Rasowych** zjechało kilkuset przedstawicieli czworonożnej arystokracji, wraz ze swymi właścicielami. Były jamniki, charty, owczarki, setery, teriery, sznaucery i inne, a każdy wabił się godnie, np. tak jak w tytule. Burka czy Azorka nie zauważono...

Wystawę zwiedziło wielu mieszkańców Zielonej Góry. Niektórzy z nich, po jej obejrzeniu (głównie za namową pociech) mogą się uważać za potencjalnych właścicieli rasowych piesków.

Inną atrakcją niedzieli była **konkursowa wystawa kwiatów, owoców i warzyw z ogródków zielonogórskich działkowiczów.** Ogórek malajski, ziemniak czarny, dynia orzechowa, burak cylindryczny, ziemniak frytkowy, patison gruszkowaty — to wszystko rośnie pod naszym niebem na działkowych poletkach. Rośnie też legenaria — taki ogórek dochodzący nawet do półtora metra długości. W tym roku, niestety, jakoś nie obrodził...

Najokazalsze płody pokazała ekipa **POD im. 22 Lipca 1** ona też otrzymała pierwszą nagrodę oraz dyplom. Działkowcy zrewanżowali się częstując prezydenta Doganowskiego tajemniczym (i chłodnym z pewnością) napojem, sporządzonym „na bazie" ogródkowych owoców. A dzień był upalny... Podobnie jak sobota w porze **festynu sportowo-rekreacyjnego.** Na estradzie przed Centrum Biznesu śpiewały i tańczyły „Chichoty", „Super", „Gracja" i — nieco głośniej — POW z Domu Harcerza. Nie mieli też czego żałować kibice sportowi, o czym w innym miejscu.

(jp)

Zespół taneczny „Gracja"

Fot. KRZYSZTOF MĘŻYŃSKI

Dzisiaj o godz. 19 w Lubuskim Teatrze odbędzie się koncert promocyjny pierwszej płyty długogrającej zespołu **„Raz, Dwa, Trzy"**, laureata Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie.

Od dziś do 20 bm., w godzinach 11—17 w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej trwać będzie **kiermasz książek,** m.in. bibliofilskich wydawnictw regionalnych.

Natomiast nie odbędzie się zaplanowany na godz. 12 **spektakl „Facetów i facecji czyli uciech staropolskich"**, za co dyrekcja Lubuskiego Teatru przeprasza, zapraszając jednocześnie do obejrzenia tej sztuki w najbliższych dniach. Choćby **jutro — o godz. 21** przed teatrem. Teatr zaprasza także na jutrzejsze **przedstawienie „Ścisłego nadzoru"**, które odbędzie się **o godz. 19** na Małej Scenie. Zapowiadane występy Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" nie odbędą się z powodu zbyt małego zainteresowania widzów. (ew)

NA TROPACH DAWNEJ ZIELONEJ GÓRY

Kiedy w Nietkowie grywano Szekspira...

„Villa Necka" w głogowskich annałach z roku 1305. Nazwa pochodzi od „niecki", słowiańskiego określenia na wgłębienie, wyżłobienie, a więc: wieś w niecce odrzańskiej leżąca. Niemal wszystkie zachowane źródła potwierdzają fakt narażenia wsi na wylewy wód Odry. Najbardziej tragiczna dla mieszkańców powódź miała miejsce w roku 1610.

Od początku swego istnienia Nietków, zwany od 1379 roku także Polnisch Nettkow — Polski Nietków, był własnością rodu von Rothenburgów. Dopiero w roku 1788 stał się posiadłością księcia kurlandzko-żagańskiego Piotra Birona i jego potomków. W zasadzie od tego czasu, do połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, datuje się wprost fascynujący rozwój tej malowniczo w depresji odrzańskiej położonej wsi.

Z polecenia Piotra Birona architekt Jan Krystian Walenty Schulz wzniósł w roku 1792 klasycystyczny dworek, wkomponowany w przepiękny park krajobrazowy, którego resztki jeszcze dzisiaj są dostrzegalne, natomiast po budowli Schulza nie ma żadnego śladu. Istnienie budowli pałacowej w Nietkowie przed 1792 roku potwierdzają liczne przekazy. Mowa jest o renesansowym dworku z końca lat siedemnastego wieku, będącego już ruiną, kiedy Schulz realizował swój projekt. Letniej siedzibie Bironów towarzyszyło szereg obiektów służących wystawnemu życiu bironowskiego dworu, kiedy ten w miesiącach letnich przenosił się z Żagania do Nietkowa. Między innymi pawilon teatralny, w którym żagański teatr dworski wystawiał tak ulubione przez Birona włoskie farsy, a także szekspirowskie komedie. To właśnie w nietkowskim teatrze wystawiono w sierpniu 1796 roku „Poskromienie złośnicy" i „Wiele hałasu o nic" Williama Szekspira. Jakikolwiek ślad po pawilonie teatralnym nie zachował się do współczesnych czasów. Zniknęły także tzw. domy kawalerskie i oranżeria.

Po śmierci Birona, w roku 1800, nietkowska rezydencja stała się ulubionym miejscem pobytu letniego księżny-wdowy Doroty Kurlandzkiej, niegdyś ulubienicy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Naturalnej wielkości portret króla pędzla C.F. Baera znajdował się do roku 1821 w nietkowskim pałacu.

Na mocy testamentu Birona spadkobierczynią Nietkowa została jego córka Maria Luiza Pauli na zamężna Hohenzollern-Hechingen. Mało interesowała się swoim spadkiem, przedkładając Drezno, Pragę i Wiedeń nad ojcowską spuściznę. Dopiero jej jedyny syn i spodkobierca, Fryderyk Wilhelm Konstanty Hohenzollern-Hechingen upatrzył sobie Nietków na stałą siedzibę Książę w wyniku rewolucyjnych przemian roku 1848 utracił swoje dziedzictwo w dalekiej Szwabii, zachowując jednakże tytuł „Królewska Wysokość", jako że pochodził z pruskiej, wprawdzie bocznej, ale królewskiej linii Hohenzollernów Wraz z jego śmiercią, dnia 3 września 1869 roku w Nietkowie, wygasła także w linii męskiej szwabska gałąź tego rodu.

Książę pozostawił wprawdzie męskiego potomka, ale bez prawa dziedziczenia, jako że jego jedyny syn spłodzony został z morganatycznego małżeństwa z Amalią von Geyern. Dwór berliński legalności tego związku nigdy nie uznał. W końcu jednak stanęło na tym, że ojciec zrzekł się praw do Nietkowa na rzecz swego syna, noszącego tytuł hrabiego von Rotheburg. Tenże hrabia był w latach 1903—1907 starostą zielonogórskim. W dziejach miasta i powiatu niczym specjalnie się nie wyróżnił.

Dworek w Nietkowie k. Zielonej Góry, wiejska rezydencja Bironów. *Fot. Archiwum*

KINA

„ESTRADA" — Hala Ludowa — 17, 19 — Ciężka próba (USA 15 l.),

„NEWA" — 17.30, 19.30 — Karate Kid II (USA 15 l.)

„NYSA" — 15.30 — Chłopiec z zatoki (fr.-kan. 12 l.), 17.30, 19.30 — Kobieta w czerwieni (USA 15 l.)

„WENUS" — 10.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30 — Linia śmierci (ang. 18 l.)

woj. zielonogórskie

CYBINKA — „Zwycięstwo" — Pojazd księżycowy (USA 15 l.)

GUBIN — „Iskra" — Conan barbarzyńca (USA 15 l.), Koszmar z ulicy Wiązów V (USA 15 l.)

GOZDNICA — „Ceramik" — Dzika plaża (USA 18 l.), Akademia policyjna (USA 15 l.)

IŁOWA — „Śląsk" — Joy (fr. 18 l.), Nie ma mocnych (pol. bo)

KARGOWA — „Światowid" — Piramida strachu (USA 12 l.), Powiększenie (ang. 18 l.)

KOŻUCHÓW — „Uciecha" — 17, 18.45 — Koszmar z ulicy Wiązów V (USA 15 l. premiera)

KROSNO — „Wzgórze" — nieczynne

LUBSKO — „Patria" — Wirujący seks (USA 15 l.), Galimatias (pol. 12 l.)

NOWOGRÓD — „Bóbr" — Zamieć (kan. 15 l.), Jak to się robi w Chicago (USA 18 l.)

SULECHÓW — „Orzeł" — 17 — Żółtodziób (USA 15 l.), 19 — Tańczący z wilkami (USA 15 l.)

ŚWIEBODZIN — „Przyjaźń" — Wysoka częstotliwość (USA 15 l.)

WOLSZTYN — „Tatry" — Dzika plaża (USA 15 l.)

ZBĄSZYŃ — „Obra" — Żyć i umrzeć w Los Angeles (USA 18 l.)

ZBASZYNEK — „Muza" — Mucha (USA 18 l.), Willow (USA 12 l.)

ŻAGAŃ — „Meteor" — Człowiek w ogniu (USA 18 l.)

ŻARY — „Pionier" — 19 — Orły Temidy (USA 15 l.)

TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze — 19 — Występ zespołu „Raz, dwa, trzy" (Duża Scena)

FILHARMONIA

FILHARMONIA ZIELONOGORSKA im. T. Bairda — próby

GALERIE

[illegible] (czynna 10—17) — Malarstwo, grafika, collage Heinza Nerlicha

BWA (czynne 11—17) — Twórczość dzieci niepełnosprawnych — pracownia art. plastyka Haliny Maszkiewicz

PSP (czynna 11—18) — Malarstwo Leszka Kurka

Klub MPiK (czynny 9—18) — Grafika Leszka Frey Witkowskiego

Żarski Dom Kultury w Żarach (czynny 11—16) — Wystawa malarstwa artysty-plastyka z Witebska, [illegible] Kazimierza Danela.

APTEKI

DYŻUR NOCNY PEŁNIĄ:

Lubsko, ul. Krakowskie Przedmieście
Nowa Sól, pl. Wyzwolenia
Świebodzin, osiedle Łużyckie
Wolsztyn, ul. Świerczewskiego
Zielona Góra, ul. Pod Filarami
Żagań, ul. Śląska
Żary, ul. Osadników Wojskowych

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wodn.-Kan.	994
Pogotowie Gazownicze	992
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Wojewódzki centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43
VITA Domowe Wizyty Lekarskie	59-62
ION COLOR — Naprawa [illegible] video	728-84

TAXI

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
— dworzec	226-66
— bagażówki	228-25

Derby Ziemi Lubuskiej wydarzeniem kolejki

KS «Morawski» o krok od tytułu

Trzynasta kolejka spotkań żużlowej ekstraklasy była tym razem szczęśliwa dla prowadzących w tabeli zawodników K.S. Morawski Zielona Góra, którzy wywieźli dwa punkty z Gorzowa. Najgroźniejszy rywal zielonogórzan, lubelski Motor pokonał na własnym torze Polonię Bydgoszcz. Sprawa tytułu mistrzowskiego rozstrzygnie się w ostatniej kolejce. Morawski podejmie ROW Rybnik. a Motor jedzie do Tarnowa. Nie wyjaśniona jest natomiast kwestia spadku do II ligi, gdyż „centrala" przygotowała reorganizację rozgrywek w 1992 roku. W przyszłym roku w ekstraklasie wystąpi 10 drużyn, a dwa ostatnie zespoły obecnej I ligi stoczą mecze barażowe z 3 i 4 drużyną II ligi.

STAL GORZÓW — K.S. MORAWSKI Z. GÓRA
43:47

STAL: Świst 12 (2, 1, 3, 3, 3), **Paluch 5** (1, 2, t, 2, 0), **Kocso 11** (2, 3. 1, 2, 3, d), **Hućko 1** (1, 0, -, -), **Franczyszyn 6** (1. 1, 1, d, 3), **Tyrvainen 6** (2, 2, 0, -, 2), **Gała 0** (t), **Łukaszewski 2** (2, 0).

MORAWSKI: Gunnestad 14 (3, 2, 3, 3, 3), **Dudek 5** (0, 1, 2. 1, 1), **Huszcza 11** (3, 3, 2, 1, 2), **Zarzecki 1** (0. d, 1, -, -), **Nilsen 13** (3, 3, 3, 2, 2), **Kruk 0** (0, -, 0. 0, -), **Szymkowiak 0** (w), **Błażejczak 3** (1, 1, 1).

Najlepszy czas dnia — 66,2 sek. uzyskał Piotr Świst. Sędziował **Lechosław Bartnicki** (Gdańsk). Widzów ok. 12 tysięcy.

Wyścig po wyścigu: 1. Gunnestad (67,2) Świst, Paluch, Dudek — 3:3, 2. Huszcza (67,3), Kocso, Hućko, Zarzecki — 3:3 (6:6), 3. Nilsen (66.8), Tyrvainen, Franczyszyn, Kruk — 3:3 (9:9), 4. Kocso (66,5), Gunnestad, Dudek, Hućko — 3:3 (12:12), 5. Huszcza (70,4), Tyrvainen, Franczyszyn, Zarzecki (d) — 3:3 (15:15), 6. Nilsen (67.6), Paluch, Świst, Szymkowiak (w) — 3:3 (18:18), 7. Gunnestad (66,6), Dudek, Franczyszyn, Tyrvainen — 1:5 (19:23) 8. Świst (66,3), Huszcza, Zarzecki, Paluch (t) — 3:3 (22:26), 9. Nilsen (66,5) Łukaszewski, Kocso Kruk — 3:3 (25:29), 10. Gunnestad (67.6), Paluch, Błażejczak, Franczyszyn — 2:4 (27:33) 11. Świst (66,2), Kocso, Huszcza, Kruk — 5:1 (32:34), 12. Kocso (67,9), Nilsen, Dudek, Gała (t) — 3:3 (35:37), 13. Franczyszyn (68,2), Huszcza, Błażejczak, Paluch — 3:3 (38:40), 14. Gunnestad (66,9), Tyrvainen, Błażejczak Kocso (d) — 2:4 (40:44), 15. Świst (66,8), Nilsen, Dudek, Łukaszewski — 3:3 (43:47).

Dla drużyny zielonogórskiej pojedynek derbowy w Gorzowie był meczem „o wszystko". Pod „broń" powołano więc dwójkę „stranieri": **Jimmy Nilsena i Larsa Gunnestada** (Norwegia). Gospodarze, jeździli bez kontuzjowanego kapitana zespołu **Krzysztofa Okupskiego**, ale także z dwójką obcokrajowców: **Antalem Kocso** (Węgry) i **Olli Tyrvainenem** (Finlandia).

Sympatycy obu drużyn byli świadkami emocjonującego widowiska. Aż 11 wyścigów zakończyło się remisem. W 6 biegu zastępujący **Tomasza Kruka — Jarosław Szymkowiak** nieprawidłowo zaatakował Piotra Śwista i obaj żużlowcy upadli na tor. Sędzia zawodów podjął decyzję o wykluczeniu zielonogórzanina do końca zawodów. „Szymek" schodzący z toru poczęstowany został sierpowym w bark przez... papę Śwista. Szkoda, że ten zgrzyt popsuł naprawdę udane sportowe widowisko.

7 wyścig goście wygrali 5:1, Gunnestad prowadził przez cztery okrążenia, a jego partner **Sławomir Dudek**, na ostatnim okrążeniu udanym manewrem wyprzedził **Ryszarda Franczyszyna** i Olli Tyrvainena. Goście jeszcze w 10 wyścigu podwyższyli prowadzenie za sprawą zwycięstwa 4:2, duetu Gunnestad — Błażejczak. Riposta gorzowian w 11 wyścigu była natychmiastowa — Świst i jadący w rezerwie taktycznej Kocso wygrali podwójnie z Huszczą i Krukiem, a przewaga Morawskiego zmalała do dwóch punktów. Kolejne dwa wyścigi, zakończyły się remisami. W przedostatnim, zielonogórzanom dopisało szczęście, gdyż jadącemu na drugim miejscu Węgrowi Kocso, zatarł się silnik.

W pozostałych meczach: **Unia Leszno — Unia Tarnów 49:41.** Najwięcej punktów dla gospodarzy: **Piotr Pawlicki** 13, a dla gości: **Mitch Shirra** 14.

ROW Rybnik — Apator Toruń 31:59. Najwięcej punktów dla ROW-u zdobył **Mirosław Korbel** — 11, a dla Apatora — **Per Jonsson** — 15.

Motor Lublin — Polonia Bydgoszcz 46:43. Najwięcej punktów dla Motoru: **Hans Nielsen** — 15, a dla Polonii: **Jacek Gollob** — 10.

Morawski	13	19	+ 97
Motor	13	18	+ 80
Apator	13	14	+ 93
Polonia	13	14	+ 40
Stal	13	14	— 12
Unia L.	13	12	— 20
Unia T.	13	11	— 81
ROW	13	2	—197

▲ Wyniki spotkań w II lidze: **Włókniarz Częstochowa — GKM Grudziądz 65:25, Ostrovia — KKŻ Krosno 43:47, Start Gniezno — Kolejarz-Remak Opole 41:49, Wybrzeże Gdańsk — Stal-Westa Rzeszów 41:49, Sparta-Aspro Wrocław — Polonez Poznań 69:21.**

Stal	21	37	+440
Włókniarz	21	34	+226
Wybrzeże	21	32	+261
Sparta-Aspro	21	29	+252
Kolejarz-Remak	21	26	+137
KKŻ	21	19	— 26
Polonia II	21	18	—172
Start	21	16	— 64
GKM	21	15	—117
Polonez	21	10	—306
Śląsk	21	8	—210
Ostrovia	21	6	—361

MAREK STANISZEWSKI

Lech samodzielnym liderem

Piętnaście minut gry w Lubinie

Dziewiąta seria spotkań w I lidze piłki nożnej umocniła drużynę poznańskiego Lecha na pozycji lidera. Aż dziesięć drużyn, które po poprzedniej kolejce zajmowały następne pozycje za Lechem straciło punkty remisując, bądź przegrywając. Skorzystało na tym Zagłębie Lubin — po wygraniu z Olimpią Poznań przesunęło się na ósme miejsce w tabeli.

ZAGŁĘBIE L. — OLIMPIA
2:0 (0:0)

1:0 — Stefan Machaj (75 min. — karny)
2:0 — Maciej Śliwewski (85 min.).

ZAGŁĘBIE: Koszarki — Machaj, Czachowski, Lewandowski (od 35 min. **Prokop**), **Wójcik — Szewczyk, Urbaniak** (od 70 min. **Stachurski**), **Pisz, Pietrzykowski — Gicelow, Śliwowski.**

OLIMPIA: Stencel — Najtkowski, Motyliński, Sadzawicki, Kiłdanowicz — Sobkowiak, Mazurkiewicz, Przerada, Mielcarski — Brzęczek (od 80 min. Suchomski), **Krzysztolik** (od 64 min. Magowski).

Sędziował **Krzysztof Słupik** (Tarnów). Żółte kartki: Śliwowski i Pietrzykowski — Zagłębie oraz Brzęczek, Sadzawicki, Motyliński i Kiłdanowicz — Olimpia.

Już po gwizdku rozpoczynającym mecz na boisku zaczęła się zadziwiająca przepychanka. W jej rezultacie „trup" padał gęsto. W ciągu całego meczu naliczyłem 49 upadków indywidualnych i zbiorowych, które w końcu nagradzane były salwami śmiechu. 4181 widzów z pokorą znosiło to zadziwiające widowisko. Spokój kibiców przerywany był tylko „rozmowami" z sędzią głównym spotkania, który dostosowując się do poziomu gry, sprawiał wrażenie, że mecz prowadzi pierwszy raz w życiu. Aktywność swoją wykazywał natomiast w przydzielaniu żółtych kartek. W ciągu 90 minut dał ich aż sześć. O pierwszej połowie spotkania trudno napisać nawet kilka słów. Była bezbarwna, nijaka, bez tempa, na poziomie klasy A. W 14 minucie indywidualna akcja Lewandowskiego mogła się skończyć bramką. W 42 minucie Gicelow pokazał profesorski poziom strzelając z kilkudziesięciu metrów prawdziwą bombę, piłka jednak trafiła w poprzeczkę. I to wszystko.

W drugiej połowie zawodnicy obu drużyn kontynuowali pańszczyznę i padali na murawę. Kiedy do końca zostało 15 minut Zagłębie nagle ożywiło się i przystąpiło do falowych ataków. Jeden z nich zakończył się kolizją pod bramką Olimpii i sędzia podyktował „11". Pewnie strzelił Machaj i w 75 minucie było 1:0 dla Zagłębia. Dokładnie 10 minut później w efekcie skomplikowanej akcji Śliwowski potwierdził bramką, że Zagłębie ożywiło się na dobre. Końcowe pięć minut mogło przynieść gospodarzom kolejne zdobycze, gdyby nie z lubością stosowane koronkowe akcje.

JACEK KARDELA

W pozostałych meczach: **Stal Mielec — GKS Katowice 0:0.**

Lech Poznań — Hutnik Kraków 3:2 (1:2), Bramki — dla Lecha: **Mirosław Trzeciak** (14 minuta), **Jerzy Podbrożny** (59), **Dariusz Skrzypczak** (87), dla Hutnika: **Kazimierz Węgrzyn** (1) i **Mirosław Waligóra** (44).

Pegrotour Dębica — Motor Lublin 1:0 (0:0). Bramka: **Janusz Świerad** (75).

Ruch Chorzów — Śląsk Wrocław 0:0.

Widzew Łódź — Zagłębie Sosnowiec 1:1 (0:1). Bramki — dla Widzewa: **Mirosław Myśliński** (57), dla Zagłębia: **Marek Koniarek** (34).

Wisła Kraków — Legia Warszawa 2:2 (0:2). Bramki — dla Wisły: **Mateusz Jelonek** (66) i **Dariusz Marzec** (77), dla Legii: **Wojciech Kowalczyk** (5) i **Jacek Sobczak** (26).

Górnik Zabrze — ŁKS Łódź 2:3 (1:2). Bramki — dla Górnika: **Krzysztof Zagórski** (6) i **Henryk Bałuszyński** (47), dla ŁKS: **Jacek Traczyk** (15), **Tomasz Lenart** (21) i **Rafał Pawlak** (57).

Stal Stalowa Wola — Zawisza Bydgoszcz 0:0.

TABELA

Lech	8	13	19:9
Widzew	9	12	15:6
Wisła	9	12	14:7
GKS Katowice	9	11	11:7
Zawisza	9	11	15:12
Ruch	8	11	13:11
Śląsk	9	10	13:8
Zagłębie L.	9	10	9:10
Górnik Z.	8	9	16:12
Hutnik	9	9	14:13
Motor	9	9	6:5
Legia	9	9	10:10
ŁKS Łódź	9	9	9:9
Zagłębie S.	9	6	8:13
Stal St. W.	9	6	4:9
Olimpia	9	5	9:16
Stal M.	9	5	3:10
Pegrotour	9	3	3:24

Przegrana Chrobrego i żal...

Ostre strzelanie Stilonu

W grupie pierwszej mistrzostw II ligi piłkarzy nadal dobrze spisuje się Lechia Gdańsk, która po wygraniu meczu z innym beniaminkiem — Wartą Poznań umocniła się na czele tabeli. Rekordowo wysoko wygrał u siebie z Rakowem gorzowski Stilon, natomiast, mimo niezłej gry, bez punktów wrócili z Wałbrzycha piłkarze Chrobrego Głogów.

ZAGŁĘBIE W. — CHROBRY
1:0 (0:0)

1:0 — Mirosław Otok (71 min.)

ZAGŁĘBIE WAŁBRZYCH: Nowicki, Bednarski, Nykiel, Otok, Dauksza — Radaj (od 45 min. Gwiżdż), Hajduk, Radziemski, Nowomiejski (od 70 min. Jacyna), — Wierzbicki, Buganiuk.

CHROBRY: — Cuper — Stachowiak, Bukowski, Wanat, Pietruszko — Przybyłowski, Jasiński, Gałka, Czesnakowski (od 82 min. Malucki), Pyc (od 76 min. Helwig), Popek.

Żółte kartki: — Aleksander Stachowiak (Chrobry) i Marek Wierzbicki (Zagłębie). Sędziował — **Zenon Tobera** (Bydgoszcz), widzów ok. 500.

Mecz rozegrano przy prawie pustych trybunach. Obie drużyny, po ostatniej kolejce sąsiadujące ze sobą w tabeli (9 i 10 miejsce) miały dużą ochotę powiększyć swój dorobek punktowy. Przebieg meczu pokazał, że szanse takie były, gdyż grali ze sobą dwaj równorzędni partnerzy. Zagłębie postawiło na ofensywę, więc raz po raz na bramkę **Sławomira Cupera** sunęły groźne ataki. Chrobry rozpoczął spotkanie głęboko cofnięty, dobrze zorganizował obronę i liczył na sukces w kontratakach. Taktyka ta ustawiła obraz meczu.

W pierwszej połowie zawodnicy gospodarzy stworzyli osiem sytuacji, z których mogli uzyskać prowadzenie. Strzały **Radaja, Hajduka, Otoka** i **Nowomiejskiego**, albo minimalnie mijały światło bramki, albo skutecznie wyłapywał je Cuper. Inna sprawa, że napastnicy Zagłębia nie mieli czasu, ani miejsca, aby skutecznie złożyć się do strzału w czym duża zasługa całej drużyny gości. Chrobry w tym czasie odpowiedział dwoma kontrami, z których jedna powinna zakończyć się rzutem karnym. W 37 min. Jasiński z prawej strony wrzucił piłkę na pole karne do nadbiegającego Wanata, ten oddał strzał, lecz na drodze do bramki Nowickiego stanął obrońca, który zatrzymał piłkę... ręką.

Druga połowa meczu zaczęła się od pięknej akcji Chrobrego. Piłkę na prawe skrzydło otrzymał Jasiński, pociągnął do przodu i oddał ją Popkowi, który omal nie zmusił do kapitulacji Nowickiego. Piłka po tym strzale trafiła w spojenie słupka i poprzeczki. Przebieg tej połowy i całego meczu był wyrównany. Remis nie krzywdziłby żadnej ze stron. Na akcje gospodarzy Chrobry odpowiadał kontrami. Jedyna bramka padła w 71 minucie ze stałego fragmentu gry. **Piłka egzekwowana przez Mirosława Otoka z rzutu wolnego minęła źle ustawiony mur obrońców i trafiła do siatki mimo rozpaczliwie interweniującego Cupera. „Szkoda puntku"** — mówili po meczu kibice Chrobrego. Lecz mimo przegranej drużyna zostawiła po sobie w Wałbrzychu dobre wrażenie.

JANUSZ CIEŚLIK

STILON — RAKÓW CZĘSTOCHOWA 5:0 (2:0)

1:0 Wiesław Osiecki (6 min.)
2:0 Zenon Burzawa (27 min.)
3:0 Robert Cieślewicz (67 min.)
4:0 Zenon Burzawa (70 min.)
5:0 Piotr Janczylik (77 min.)

STILON: Stróżyński — Dudziec, Krysiński, Ludniewski, Bisaga — Dragon, Janczylik, Osiecki, Drożdż — Burzawa, Cieślewicz.

RAKÓW: Gaik — Sieja, Synoradzki, Mróz, Wróblewski — Dziedzic, Załęski, Sołtysiak (75 min. Pawłowski), Spychalski — Żebrowski, Palacz (62 min. Skwara).

Sędziował **Grzegorz Rek** (Gdańsk). Widzów 4 tys.

Już dawno gorzowscy kibice nie oglądali tak ciekawego meczu. Szczególnie pierwsze 20 minut spotkania mogło zadowolić nawet najbardziej wybrednych koneserów futbolu. **Mecz „ustawiła" bramka zdobyta już w 6 min. przez Wiesława Osiecki**ego („podkręcona" piłka wpadła **tuż obok lewego słupka bramki Rakowa).** Trener Władysław Szaryński przyznał po meczu, że jego zespół miał grać „z kontry". Po szybkiej utracie gola nie było już czego bronić. Skorzystała na tym gorzowska publiczność: otwarta, ofensywna gra bardzo jej się podobała. No i sypały się bramki. **W 27 min. Zenon Burzawa w typowej dla siebie akcji wykorzystał podanie Cieślewicza i z ostrego kąta pokonał Gaika.**

W 67 min. Stilon wygrywał już 3:0. **Gaik wypuścił piłkę po dośrodkowaniu Bisagi, a Cieślewicz dopełnił formalności. Trzy minuty później Burzawa zdobył swoją dziewiątą już bramkę w tym sezonie.** Goście odpowiedzieli kontrą, po której znakomitej sytuacji nie wykorzystał 16-letni Skwara. **Dobrze spisujący się w tym sezonie Piotr Janczylik ustalił wynik meczu w 77 min., bardzo ładnym, technicznym strzałem z 16 metrów.** I choć jeden z kibiców ufundował 50 DM premii za szóstego gola, wynik już się nie zmienił (nagrodę „za całokształt" skasował Janczylik).

Dziwna sprawa: Raków grał w Gorzowie naprawdę nieźle i przegrał 0:5... A trener **Mieczysław Broniszewski** twierdzi, że jeszcze śniła mu się Rydułtowy. Tam Stilon również grał dobrze, a jednak wrócił do domu bez punktu. Najważniejsze jednak, że forma gorzowian rośnie.

Warto również odnotować sympatyczną uroczystość jaka miała miejsce w przerwie meczu. Grupie zawodników, trenerów i działaczy wręczono nagrody i odznaki GOZPN, a najwięcej braw zebrał **Paweł Macierzewski.** Wojewoda gorzowski **Wacław Niewiarowski** wręczył honorowemu prezesowi GOZPN list gratulacyjny i nagrodę. „GN" przyłącza się do życzeń: sto lat, panie Pawle.

M. WIĘCKOWICZ

W pozostałych meczach grupy I: **Polonia Samex Bytom — Miedź Legnica 3:2 (2:2), Górnik Pszów — Szombierki Bytom 1:0 (0:0), Ślęza Wrocław — Moto Jelcz Oława 0:0, Lechia Gdańsk — Warta Poznań 1:0 (0:0), Pogoń Szczecin — Naprzód Rydułtowy 1:0 (0:0), Odra Wodzisław — Bałtyk Gdynia 3:4 (1:1), Chemik Police — Górnik Wałbrzych 2:1 (1:0).**

TABELA

Lechia	9	15	12: 6
Polonia	9	13	14: 6
Miedź	9	11	15: 7
Szombierki	9	11	19:12
Stilon	9	10	18:10
Pogoń	9	10	9: 6
Raków	9	10	14:13
Zagłębie	9	10	9: 8
Moto Jelcz	9	9	10: 8
Górnik P.	9	9	11:10
Bałtyk	9	8	14:16
Chemik P.	9	8	8:10
Chrobry	9	8	7:14
Górnik W.	9	7	9:14
Naprzód	9	7	7:12
Warta	9	6	8:15
Odra	9	5	11:15
Ślęza	9	5	4:17

W meczach grupy II: **Stomil Olsztyn — Polonia Warszawa 2:1 (0:1), Resovia — Olimpia Elbląg 2:2 (0:2), Cracovia — Avia Świdnik 1:1 (1:1), Sandecja Nowy Sącz — Siarka Tarnobrzeg 0:2 (0:0), Wisłoka Dębica — Boruta Zgierz 1:0 (0:0), GKS Bełchatów — Błękitni Kielce 1:0 (0:0), Korona Kielce — Chemik Bydgoszcz 2:1 (1:0), Gwardia Warszawa — Wisła Płock 1:0 (0:0), Jagiellonia Białystok — Stal Rzeszów 1:2 (1:1).**

TABELA

Chemik B.	9	13	16: 8
Siarka	9	13	11: 5
Polonia	9	11	16:10
Jagiellonia	9	11	16:11
Gwardia	9	11	13:12
Bełchatów	9	11	8: 7
Błękitni	9	10	11: 7
Stal	9	9	12:10
Wisłoka	9	9	10: 9
Resovia	9	9	13:14
Avia	9	9	8: 9
Stomil	9	9	12:20
Wisła	9	8	10: 8
Korona	9	8	8: 8
Boruta	9	7	8:10
Olimpia	9	7	11:14
Sandecja	9	4	6:13
Cracovia	9	3	6:20

w klasie MR

GRUPA DOLNOŚLĄSKA

Lechia Zielona Góra — Piast Nowa Ruda 0:0.

Piast Iłowa — Pogoń Świebodzin 1:0 (1:0). Bramka: Mackojć (75 min.).

Meblarz Nowe Miasteczko — Dozamet Nowa Sól 0:4 (0:3). Bramki: Szaler — 2 (20, 60 min.), Wawrów (30 min. karny), Tarnawski (49 min.).

Czarni Żagań — Polonia Świdnica 1:2 (1:1). Bramkę dla Czarnych zdobył Aksamitowski (1 min.).

Śląsk II Wrocław — Górnik Polkowice 1:0 (0:0).

Konfeks Legnica — Lechia Dzierżoniów 0:2 (0:2). Pogoń Oleśnica — BKS Bolesławiec 2:1 (0:0), Bielawianka Bielawa — Kuźnia Jawor 3:4 (1:3).

Kuźnia	5	9	15: 6
Piast N. Ruda	5	9	7: 0
Dozamet	5	8	12: 3
Polonia	5	8	6: 3
Bielawianka	5	7	15: 7
Lechia D.	5	7	6: 1
Lechia Z. Góra	5	6	7: 5
Pogoń O.	5	5	5: 6
Górnik	5	5	3: 4
BKS Bolesławiec	5	4	4: 5
Piast Iłowa	5	4	5: 9
Pogoń Ś.	5	2	3: 9
Śląsk II	5	2	4:11
Meblarz	5	2	2: 9
Konfeks	5	2	4:12
Czarni	5	0	4:12

GRUPA WIELKOPOLSKA

(północna)

Lech Czaplinek — Stoczniowiec Barlinek 0:1 (0:3). Bramki: Stukonis — 2 (10. 23 min.), Gawlik (43 min.) Matuszek (80 min.).

Gwardia Koszalin — Celuloza Kostrzyn 1:0 (1:0).

Odra Chojna — Łucznik Strzelce Krajeńskie 2:0 (0:0).

Ina Goleniów — Darłovia Darłowo 1:1 (0:0), Światowid Łobez — Błękitni Stargard 1:2 (0:1), Arkonia Szczecin — Energetyk Gryfino 1:2 (1:1), Flota Świnoujście — Pogoń II Szczecin 0:1 (0:1).

Gwardia	6	12	9: 3
Darłovia	6	9	15: 7
Celuloza	6	9	10: 3
Lech	6	8	9: 8
Błękitni	6	7	14: 6
Energetyk	6	7	13: 8
Stoczniowiec	6	7	13: 8
Flota	6	7	11: 9
Pogoń II	6	6	7: 9
Światowid	6	4	7:13
Arkonia	6	3	8:11
Ina	6	3	4:12
Odra	6	2	5:11
Łucznik	6	0	3:18

(południowa)

Warta-Wartex Gorzów — Meprozet Stare Kurowo 0:0.

Stilon II Gorzów — Polonia Chodzież 0:3 (0:2).

Lubuszanin Drezdenko — Zjednoczeni Przytoczna 6:0 (3:0). Bramki: Pieloch — 2 (37 i 81 min. z karnego), Bogdziewicz (26 min. z karnego), Mucha (27 min.), Kaczmarek (50 min.), Podgórski (78 min.).

Lech II Poznań — Victoria Września 4:0 (2:0), Mieszko Gniezno — Olimpia II Poznań 1:0 (0:0), Orzeł Biały Wałcz — Lubuszanin Trzcianka 1:1 (1:0), Kotwica Kórnik — Sokół Pniewy 4:3 (2:0). Pauzował Orzeł Międzyrzecz.

Polonia	6	10	13: 8
Lubuszanin D.	6	8	16: 3
Kotwica	6	8	13: 8
Mieszko	6	8	8: 6
Lech II	6	7	13: 3
Victoria	5	6	9: 9
Sokół	5	6	7: 7
Lubuszanin T.	6	6	5: 7
Stilon II	5	5	8: 7
Orzeł M.	5	4	9:12
Meprozet	6	4	3:12
Zjednoczeni	6	4	3:13
Orzeł W.	5	3	4: 7
Warta-Wartex	5	3	2: 5
Olimpia II	6	2	7:13

GORZOWSKA klasa okręgowa

Dąb Dębno — Spółdzielca Krzeszyce 3:0 (walkower), Stal Sulęcin — Osadnik Myślibórz 5:0 (1:0), MLKS Słubice — Stoczniowiec II Barlinek 4:1 (3:0), Remor Recz — Odra Górzyca 4:0 (1:0), Hanka Rzepin — Iskra Zemsko 2:2 (1:1), Grunwald Choszczno — Budowlani Murzynowo 3:3 (1:3) Warta Międzychód — Róża Różanki 4:2 (3:1). Brak wyniku meczu Koral Mostkowo — Pogoń Skwierzyna.

TABELA

Dąb	7	11	27:9
Stoczniowiec II	7	11	27:12
MLKS Słubice	7	11	19:8
Stal	7	10	16:10
Warta	7	8	16:11
Hanka	7	8	14:11
Grunwald	7	8	13:10
Pogoń	6	8	7:7
Osadnik	7	8	9:12
Budowlani	7	6	17:21
Remor	7	5	23:21
Iskra	7	5	14:20
Spółdzielca	7	5	8:14
Koral	6	3	9:17
Róża	7	3	12:28
Odra	7	2	4:21

TRAFIŁEŚ?

DUŻY LOTEK

Los. I: 3, 24, 30, 42, 45, 49
Los. II: 2, 9, 15, 18, 34, 37

ZAKŁADY PIŁKARSKIE

Zestaw 1 (liga polska) — 2:3, 3:2, 1:0, 0:0, 0:9, 0:0, 1:1, 2:2, 2:0, 2:1, 1.0 0:2, 2:1.

Zestaw 2 (liga angielska) — 0:1, 1:0, 1:1, 1:1, 2:1, 0:1, 2:1, 1:2, 2:1, 0:1, 2:0, 2:2, 5:3.

PP — Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Express i Super Lotka z dnia 11.09.91 r. wg wstępnych danych stwierdzono:

Express Lotek — kwota na wygrane 1.286.920.300 zł: 15 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 42.800.000 zł; 1.923 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 133.000 zł; 65 455 rozw. z 3 traf. — wygr. po ok. 5.800 zł.

Super Lotek — kwota na wygrane 2.091.412.500 zł: 46 rozw. z 6 traf. — wygr. po ok. 11.300.000 zł; 2.359 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 220.000 zł; 45.510 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 20.000 zł.

AZS Z. Góra na „pudle" w Toruniu

W Toruniu zakończyły się akademickie mistrzostwa Polski w koszykówce seniorek. Po raz pierwszy w tej kategorii wieku w medalowej trójce uplasowała się drużyna AZS Zielona Góra zajmując 2 miejsce, za AZS Szczecin. Dalsze miejsca: 3. AZS Toruń, 4. AZS Lublin, 5. AZS AWF Kraków; 6. AZS Gliwice, 7. AZS Wrocław, 8. AZS AWF Warszawa.

Zielonogórzanki wygrały wszystkie mecze w grupie eliminacyjnej: z Toruniem 65:64 (38:36), z Krakowem 73:59 (36:31) oraz z Warszawą 86:72 (37:29), jednak w finałowym spotkaniu zaprezentowały się znacznie mniej korzystnie i wysoko przegrały 52:122 (29:67).

6 miejsce Zastalu w mem. W. Szaraty

Gospodarz turnieju — Stal Bobrek okazał się zwycięzcą zakończonego wczoraj w Bytomiu memoriału Wojciecha Szaraty.

W finałowym meczu Stal Bobrek pokonała swoją imienniczkę ze Stalowej Woli 85:70 (42:43), w meczu o 3 m. Aspro Wrocław wygrało z Polonią Warszawa 77:74 (40:41), 5 m. przypadło Victorii Sosnowiec po zwycięstwie z zielonogórskim Zastalem 72:61 (28:32). Dalsza kolejność: 7. Statyba Wilno, 8. AIE Poks (88:65), 9. Górnik Wałbrzych, 10 Swierdłowsk (109:92).

Wcześniej, w kolejnych meczach eliminacyjnych , Zastal wygrał ze Stalą St. Wola 83:82 (36:32) i z AIE Poks 72:48 (36:23), natomiast przegrał z drużyną Swierdłowska 55:74 (40:32).

KLASA MW

Kania Gostyń — Fadom Nowogród 0:0, Górnik Złotoryja — Ravia Rawicz 2:0 (1:0), Zjednoczeni Pudliszki — Miedź II Legnica 1:1 (1:1), Chrobry II Głogów — Zamet Przemków 0:0, Pogoń Góra — Krobianka Krobia 0:1 (0:0), Chojnowianka Chojnów — Stal Chocianów 0:1 (0:0), Promień Żary — Zagłębie II Lubin 1:3 (0:0), Obra Kościan — Unia Kunice 4:0 (3:0).

Ravia	5	8	9:4
Stal	5	7	10:5
Krobianka	5	7	9:5
Zagłębie II	5	7	13:15
Promień	5	6	9:6
Unia	5	6	3:5
Chojnowianka	5	5	12:6
Kania	5	5	7:7
Górnik	4	5	6:6
Obra	5	4	15:10
Chrobry II	5	4	3:3
Fadom	5	4	4:5
Zjednoczeni	5	3	3:4
Zamet	4	3	2:7
Miedź II	5	2	5:12
Pogoń	5	1	0:10

1. ZSRR, 7. Polska w mistrzostwach Europy

Nie powiodło się polskim siatkarzom w sobotnim meczu finału „B" rozgrywanych w Niemczech mistrzostw Europy, a stawką tego spotkania była gra o 5 m. Niestety Polacy przegrali z Jugosławią 1:3 (15:6, 14:16, 14:16, 3:15) i w niedzielnym meczu o 7 miejsce zmierzyli się z Finlandią. Tym razem w Berlinie zwyciężyli 3:1 (15:5, 15:12, 5:15, 15:12).

Tytuł mistrzowski przypadł siatkarzom ZSRR, którzy w decydującym meczu pokonali Włochów 3:0. W meczu o brązowy medal Holandia zwyciężyła Niemcy 3:0 natomiast 5 miejsce przypadło reprezentacji Bułgarii po wygraniu z Jugosławią 3:1.

GAZETA NOWA
POLITYCZNA

Na pewno przegrają „protestanci"

Życie polityczne w Polsce było zakorkowane przez komunistów, więc gdy korek wreszcie wyskoczył — bąblują namiętności i każdy polityk szuka swej szansy.

Premiera Bieleckiego ludzie na ogół lubią, wicepremiera Balcerowicza nie lubią, ministra Skubiszewskiego lubią bardzo, zaś rząd jako całość — tak sobie: połowa jest ZA, a połowa PRZECIW. Logiki w tym nie ma, bo premiera należałoby cenić wedle wyników rządu — ale Polacy nie przywykli jeszcze do politycznych obrachunków i kierują się osobistą sympatią. Premier jest skromny i rzeczowy — to się podoba; Balcerowicza trudno polubić, bo chłodny jak ekran komputera; Skubiszewski, wykwintny i ciut staroświecki — to budzi zaufanie. A jaki jest rząd? Wszyscy nań psioczą nie bez racji, ale kiedy się podał — w takim momencie! — do dymisji, to przez kraj przeszedł dreszcz przerażenia. Na szczęście rząd się ostał i mamy na dwa miesiące spokój.

Ładny spokój, gdy już się iskrzy kampania wyborcza i lada moment namiętności buchną płomieniami!

Chociaż... czy na pewno wybuchną? Póki istniał jasny podział na MY i ON! — było się czym emocjonować: KTO KOGO? Było z kim walczyć! Ale jak się emocjonować rywalizacją między — na przykład — Wyborczą Akcją Katolicką a Porozumieniem Obywatelskim Centrum, skoro i ci, i tamci deklarują wierność ideom chrześcijańskim i uważają się za centrystów z ukłonem w prawo? Jak się rozeznać w subtelnej różnicy między "Solidarnością" a "Solidarnością Pracy", gdy ich programy są niemal identyczne? I w ogóle: jak normalny człowiek, który żyje polityką przez 20 minut dziennie, oglądając "Wiadomości TV", przebrnie przez lekturę karty do głosowania, mającej format broszury i tyle nazwisk w środku, co książka telefoniczna w niedużym mieście?

Uważa się powszechnie, że głównym niebezpieczeństwem pierwszych po wojnie demokratycznych wyborów jest nadmiar partii; że parlament — opoka rządu — będzie niezdolny do wyłonienia trwałej większości spośród kilkunastu (może kilkudziesięciu) partyjek małych, ale szalenie ambitnych — więc skłóconych. A wtedy zjawi się pokusa, by ktoś ten "bałagan" uporządkował silną ręką.

Tak, istnieje taka groźba, Doświadczenie wielu krajów (również Polski przed 1926 rokiem) uczy, że rozdrobniony parlament wywołuje wrogość wobec "sejmokracji", że zagrażona jest wtedy demokracja polityczna, której istotą jest nadrzędna rola parlamentu.

Aliści jest jak jest — i na to rady nie ma. Tyle lat życie polityczne w Polsce było zakorkowane przez komunistów, więc gdy korek wreszcie wyskoczył — bąblują namiętności i każdy polityk szuka swej szansy.

Podobnie było w innych krajach, gdy wyzwalały się spod dyktatur. Kończyło się różnie: dobrze we Włoszech i Hiszpanii, gdzie po obaleniu faszyzmu powstały plejady partii, ale tylko kilka z nich zdobyło duże wpływy — bardzo źle w Iranie, gdzie po wygonieniu szacha przez

(ciąg dalszy na str. 10)

Zmora parlamentaryzmu

„Mucha", 1926

Sojusz obok porozumienia

Ugrupowania odwołujące się do elektoratu wiejskiego oraz tradycji Witosa, Rataja i Mikołajczyka pójdą do wyborów w dwóch odrębnych koalicjach. Polskie Stronnictwo Ludowe w Kółkami Rolniczymi i Związkiem Młodzieży Wiejskiej utworzyło "Sojusz Programowy", a PSL "Solidarność" wraz z NSZZ RI "S" i PSL "mikołajczykowskim" — "Porozumienie Ludowe". Dopiero podczas kampanii wyborczej będzie można ocenić, na ile ten podział "na górze" odpowiada nastrojom i przekonaniom rolników "na dole". Już teraz wiadomo jednak, jakie są główne postulaty programowe obu koalicji.

Hasło zniesienia Senatu, pojawiające się często na manifestacjach ulicznych, nie cieszy się popularnością wśród partyjnych działaczy, być może dlatego, że w Senacie jest przecież dodatkowych 100 miejsc dla wygranych. Przedstawiciele "Sojuszu Programowego" twierdzą jednak, że kandydują do Senatu wyłącznie po to, aby zgłosić wniosek o jego zniesienie. Alternatywą dla tego ciała ma być Izba Samorządowa, obsadzana przez przedstawicieli samorządów lokalnych, zawodowych, gospodarczych i społecznych, kompletowana w czasie wyborów samorządowych. Ci, którzy domagają się likwidacji Senatu, mają więc szansę do niej doprowadzić, głosując konsekwentnie na kandydatów z PSL–u.

Zniesienie Senatu jest oczywiście tylko jednym z wielu elementów programu politycznego odwołującego się do ideologii agraryzmu, która podkreślając silne związki człowieka z ziemią, wzywa w imię zrównoważonego rozwoju człowieka i społeczeństwa do poszukiwania w dziedzinie politycznej "trzeciej drogi" między kapitalizmem a komunizmem. W tej wizji ładu społecznego mieszczą się głębokie interwencje demokratycznego państwa w mechanizmy rynku, szeroka opieka społeczna, publiczna oświata i służba zdrowia, popieranie spółdzielczości w rolnictwie i jego otoczeniu. PSL twierdzi, że krajowi producenci powinni być chronieni przez państwo nie za pomocą wysokich ceł, ale poprzez ostre wymagania dotyczące jakości sprowadzanych z zagranicy produktów.

"Porozumienie Ludowe" wysuwa na pierwszy plan postulaty znane w licznych akcji protestacyjnych "Solidarności" RI: zapewnienie skupu płodów rolnych, zagwarantowanie cen minimalnych, tanie kredyty na rozwój gospodarstw.

"Sojusz Programowy" obiecuje kampanię wyłącznie pozytywną, skoncentrowaną na bezpośrednich kontaktach z wyborcami podczas wiejskich zebrań i wieców. Osoby zbierające podpisy dla "sojuszu" chodziły po domach przekonując pojedyncze rodziny do udziału w wyborach. Zresztą również "Porozumienie" rozumie doskonale znaczenie postawy wiejskiego elektoratu, co widać wyraźnie w treści wydawanych przez nie ulotek. Jest oczywiste, że chłopi będą głosować na tę partię, która stawia na pierwszym miejscu ich sprawy, ale przy niskiej frekwencji na wsi, a wysokiej w mieście ugrupowania chłopskie mogą zdobyć niewielki procent głosów.

Ani jedna, ani druga koalicja nie chce na razie ujawnić swoich planów wzajemnego zblokowania list w okręgach. W dużym stopniu zadecyduje o tym sytuacja w poszczególnych gminach. Prawdopodobne jest, że obie koalicje przez możliwie najdłuższy czas podkreślać będą swoją odrębność, dążąc do uwiarygodnienia w opinii społecznej swojego programu. Jest to szczególnie ważne dla PSL–u pragnącego pozbyć się piętna partii "postkomunistycznej". Dlatego jego działacze podkreślają, że wśród kandydatów do parlamentu nie ma "spadochroniarzy", którzy na obcym terenie chcieliby uzyskać poparcie gwarantujące im zachowanie dawnych przywilejów. Do mocnego zakorzenienia chłopów w lokalnej społeczności odwołuje się również "Porozumienie" twierdząc, że doświadczenie ludzi pracujących "na swoim" — nawet w okresie komunizmu — jest dzisiaj dla nas bezcenne. To słuszne spostrzeżenie mogłoby okazać się nośnym hasłem wyborczym, gdyby pominąć fakt, że drugim równie ważnym doświadczeniem z czasów komunizmu, jest nieufność wobec wszelkich polityków, która może spowodować pozostanie "na swoim" nawet w dniu wyborów.

Krzysztof Życzyński

Tracimy czas

(dokończenie rozmowy z Romualdem Szeremietiewem)

Przy okazji warto przypomnieć, że wielu posłów i senatorów obecnego parlamentu stara się o ponowny wybór. Mam nadzieję, że tym razem wyborcy zapytają tych kandydatów co zrobili w Sejmie. Ocenią tę działalność. Zapytają chociażby jak głosowali w ważnej sprawie dymisji rządu. Wielu z nich nie brało udziału w tym głosowaniu. Poseł Roman Bartoszcze nie przyjechał na uroczystości 31 sierpnia do Zielonej Góry, ponieważ uważał, że musi wziąć udział w głosowaniu. Czy podobnie zachowali się inni posłowie z naszego okręgu?

— Czy można powiedzieć, że Polak mądry po szkodzie, pamiętając o sporach wokół terminu wyborów?

— No cóż, termin wiosenny był najlepszym z możliwych i wydawało się, że nie był kwestionowany. Przypominam sobie program telewizyjny z ubiegłego roku, gdzie Bronisław Geremek powiedział: "Nie wyobrażam sobie, by w 200–lecie Konstytucji 3 Maja istniał jeszcze w Polsce Sejm kontraktowy". A co się stało później wiemy. Pozostawiam to bez komentarza. Straciliśmy już wiele bezcennego czasu i tracimy go nadal.

— Jak na tej politycznej szachownicy zachowa się partia, którą Pan reprezentuje?

— PPN powstała w 1985 roku. Założyliśmy ją po opuszczeniu KPN, gdy okazało się, że dzielą nas z Leszkiem Moczulskim poważne różnice ideowe i programowe. Nie odpowiadał nam też "wodzowski" styl kierowania KPN–em. Skupiamy obecnie 1,5 tys. członków a nasze bezpośrednie zaplecze oceniamy na 70 tys. osób. Popierają nas liczące się organizacje kombatanckie. Oceniamy realistycznie nasze możliwości materialne i dlatego staramy się o sojusze z bliskimi nam ideowo organizacjami. Podkreślam, nie jest to kwestia koniuktury, ale świadomy wybór ideowy. Wnosimy dwa podstawowe postulaty. Oczywiście w tej rozmowie mogę je sformułować tylko bardzo syntetycznie: **Dobrobyt dla rodziny, bezpieczeństwo dla państwa.** W tej pierwszej sprawie łatwo jest znaleźć wspólny język z wyborcami. Wielu w naszym kraju lęka się o bezpieczeństwo materialne ich rodzin. Druga sprawa jest bardziej złożona. Ludzie zdaje się nie dostrzegają zagrożeń dla bytu państwa w procesach zachodzących na terenie Związku Sowieckiego i Niemiec. To jest bardzo niepokojące.

— Czy mógłby Pan cokolwiek powiedzieć o sposobie waszej partii na sukces wyborczy?

— Programy polityczne na ogół docierają do niewielkiej grupy zainteresowanych polityką. Wyborcy reagują raczej na postacie i nazwiska z telewizji, radia, prasy. Nasi działacze nie byli nigdy beniaminkami środków masowego przekazu. a i tym znanym dorabia się często "gębę" ludzi awanturniczych, nieodpowiedzialnych. Nie pomylę się, jeżeli powiem, że wobec nas stosuje się metody czarnej propagandy.

— Dziękuję za rozmowę.

Maciej Szafrański

PRAWA MARSZ — Czas wyboru

Na żadnym z licznych stolików, rozstawionych na zielonogórskim deptaku, nie dostrzegłem listy Sojuszu Lewicy; prowadził on akcję zbierania podpisów w całkowitej konspiracji. Mimo to postkomuniści zarejestrowali się w Komisji Wyborczej jako pierwsi w okręgu, podpierając zgłoszenie kandydatów do Sejmu i Senatu ok. ośmioma tysiącami podpisów. Jest tylko jedno wytłumaczenie tego faktu — doskonała organizacja, która przetrwała transformację PZPR w SdRP. Można się spodziewać, iż świadomi ważności chwili ex-towarzyszą podążą w zwartym szyku do urn wyborczych, aby spełnić swój partyjny obowiazek. Przy rozbiciu głosów solidarnościowych i niskiej frekwencji przynieść to może w efekcie zaskakujące wyniki wyborów.

Oczywiście trudno oczekiwać, aby możliwe było odwrócenie biegu historii, zwłaszcza w kontekście wydarzeń w byłym ZSRR. Zmiany w Polsce są nieuchronne; problem w tym, przez kogo, w jakiej skali i w jakim tempie będą realizowane; czy zatrzymają się na powierzchni, czy też przeorają do głębi społeczno–gospodarcze struktury. Coraz wyraźniej widać (co podnoszę w "Prawą Marsz" od dawna), iż czas jest niezwykle istotnym czynnikiem politycznym. Póki co, jesteśmy ze wszystkim spóźnieni: z rozliczeniem winnych, tworzeniem mechanizmów, uniemożliwiających różnego rodzaju afery, przemianami własnościowymi, zasadniczą reformą oświaty, służby zdrowia i systemu emerytalnego, wyborami parlamentarnymi, uregulowaniem stosunków z sąsiadami na Wschodzie itd. itp. Święci triumfy taktyka "pełzającej ewolucji", uprawiana przez kontraktowy Sejm, rządy T. Mazowieckiego i — po części — J. K. Bieleckiego. Prezydent Wałęsa, przy modelu prezydentury skrojonym na miarę gen. Jaruzelskiego, jest praktycznie ubezwłasnowolniony, niezdolny do radykalnej sanacji państwa.

Tymczasem obywatelska cierpliwość powoli się wyczerpuje. Rodzi to bezzasadną tęsknotę za dawną "małą stabiliacją"; rodzi poparcie dla demagogii społecznej partii X; rodzi zachowania agresywne, wyrażające się strajkami i manifestacjami. Coraz łatwiej jest wyprowadzić na ulice i drogi zdesperowanych emerytów i rencistów oraz rolników, coraz łatwiej wywołać protesty pracowników upadających przedsiębiorstw, nie słabnie napięcie w oświacie i służbie zdrowia. Nie stanowi żadnego wytłumaczenia fakt, że podobne objawy chorobowe dręczą wszystkie dawne kraje tzw. demokracji ludowej, że nawet bogate Niemcy nie potrafią się uporać z kryzysem na terenach byłej NRD. Dając początek Jesieni Ludów powinniśmy dziś świecić przykładem, nie zaś równać do innych.

Ogień pod polskim kotłem bardzo łatwo jest podsycić nieodpowiedzialną kampanią wyborczą, próbują to już czynić przegrani w czerwcu 1989 roku. Dwa grzechy wydają się najłatwiejsze do popełnienia: ostra walka pomiędzy ugrupowaniami solidarnościowymi, zamykająca drogę sojuszom w nowym parlamencie oraz składanie wyborcom demagogicznych obietnic, których nie będzie w stanie zrealizować żaden przyszły rząd. Wszystkim, którym dobro kraju leży prawdziwie na sercu, powinno być obce pojęcie zwycięstwa wyborczego za wszelką cenę. Płacić ją będzie po 27 października cały naród

Edward J. Mincer

***PS.** Krótki komentarz do list wyborczych: niektóre sprawiają wrażenie, jakby obsadzano je metodą losowania i losujący sięgnął nie do tej przegródki. Podpisujący "w ciemno" mają się teraz z pyszna. Może ktoś pokusi się o wyborze "Who is who"?*

Prasa ośmiesza, jątrzy, bluźni, demoralizuje i manipuluje

Biskupi napominają prasę

Wczoraj odczytano w kościołach list pasterski przygotowany na niedzielę środków masowego przekazu. Biskupi zarzucają środkom masowego przekazu w Polsce niezdolność do uruchomienia w sobie *"tych wszystkich mechanizmów, które budują więzi wspólnotowe i skutecznie integrują społeczeństwo"*.

Do katalogu schorzeń i niedomagań środków przekazu, biskupi zaliczają zatracenie elementarnej wrażliwości na podstawowe i najważniejsze problemy narodu i państwa, nie uczenie w dostatecznym zakresie miłości do ojczyzny, nie rozumienie historycznych przemian w Polsce, nie podejmowanie w odpowiednim zakresie inicjatyw i prób, które mobilizują do rzetelnej pracy dla dobra ojczyzny.

Ponadto zarzucają mediom masowym *"publiczne próby ośmieszania liczących się w Polsce autorytetów, bluźniercze wypowiedzi na temat prawd wiary i norm etycznych, jawne rozpowszechnianie treści pornograficznych, stosowanie technik manipulatorskich w przekazywaniu informacji, natrętne propagowanie modelu życia bez wiary i powinności moralnych, lekceważenie takich zasad, jak nierozerwalność związku małżeńskiego czy obrona poczętego życia"*.

W ocenie biskupów media masowe *"jeżeli nie przejdą jak najrychlej głębokich i daleko idących reform, będą prowadzić nieuchronnie do dalszych podziałów i niezgody. Wyraźną nadzieję na przyszłość w tej dziedzinie budzą dziś niektóre nowo powstałe tytuły prasowe i publikacje oraz pewne programy w radiu i telewizji"*.

Jako szczególny nakaz chwili biskupi określają *"każdą inicjatywę podjętą w przekazie masowym w celu usunięcia istniejących waśni i sporów, każdy program w radiu i telewizji, który zmierza do wygaszenia niebezpiecznych napięć"*.

Biskupi zwracają się również do wiernych o postawę krytycyzmu wobec treści publikowanych w mediach masowych, *"aby można było trafnie rozróżnić między prawdą i fałszem oraz wybierać zawsze najbardziej wartościowe publikacje, filmy, a także programy radiowe i telewizyjne"* "Inną, bardzo ważną powinnością katolików w Polsce, w dziedzinie mediów masowych, jest systematyczne obcowanie z prasą religijną" — głosi list pasterski na niedzielę środków masowego przekazu

(PAP)

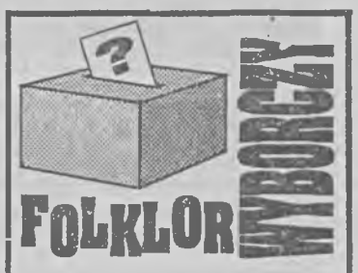

Poradnik dla tych, co kandydują (II)

Po rozlicznych emocjach związanych ze zbieraniem podpisów (dowód, seria, numer, podpis) i rejestracją list ("zdążą, nie zdążą"), w przerwie między kolejnymi telewizyjnymi relacjami z wyborczego studia ("została jeszcze minuta"), nasz kandydat ma wreszcie chwilę spokoju.

Może ją wykorzystać na przypomnienie i utrwalenie sobie stanu cywilnego, zawodu oraz miejsca pracy.

W tegorocznej kampanii, w przeciwieństwie do wielu poprzednich, obowiązywać będzie stan cywilny — żonaty. Najlepiej od kilkunastu lat. Stateczność związku małżeńskiego należy poprzeć, podając dokładną liczbę lat spędzonych z towarzyszką życia pod jednym dachem. Uwaga! Nie radzimy podawać więcej niż jednej towarzyszki, nawet gdyby takowe wcześniej były. Skutki mogą być opłakane.

Dzieci kandydat m u s i posiadać. I to nie jedno. Okazać się bowiem może, iż nie przynależność partyjna, zasługi czy miejsce na liście, ale właśnie potomstwo może mieć decydujące znaczenie na finiszu kampanii. Kto więc zaspał w "tym temacie" przed laty, nie dogoni już czołówki. Wszak do wyborów pozostało tylko sześć tygodni...

Uwaga! Dobrze jest jeśli dzieciaki są niegłupie i wygadane, a do tego ładne.

Zawód kandydat powinien mieć właściwy. Po prostu. Wiadomo na przykład, że tej jesieni konduktor, szwaczka czy frezer mają nikłe szanse na zwycięstwo. Według naszych szacunków sprzyjać im będą kampanie w latach 1998 — 1999. Teraz dobrze brzmi zawód "działacz" lub "biznesmen" Na wszelki wypadek warto mieć w zanadrzu kilka zawodów (wyuczonych lub wykonywanych) i jednym z nich, w odpowiednim momencie się pochwalić.

Miejsce pracy kandydata też ma swoje znaczenie. Radzimy na przykład zastanowić się przed podaniem: "na roli". Dobre wrażenie robi niedbałe rzucenie opinii publicznej nazwy jakiejś znanej firmy, spółki w szczególności.

Za tydzień poradzimy, które fragmenty życiorysu eksponować, zwłaszcza w wystąpieniach telewizyjnych, radiowych, na plakatach i ulotkach reklamowych

Jacek Patalas

Gazeta Nowa Polityczna – redaguje
KONRAD STANGLEWICZ
Listy, opinie proszę kierować pod adresem:
Zielona Góra
al. Niepodległości 22,
tel: 710–77

CZY PAN ZABIJAŁ?

(ciąg dalszy ze str. 1)

Wprowadzono was w błąd, oni nie wywołali buntu w Starobielsku.

— W NKWD nad tym się nie zastanawiano. Komendantura otrzymała jakiś rozkaz, a nam niczego nie tłumaczono. Siedziałem w biurze przepustek, jako *starszyna*, miałem swoich *bojców*. Widziałem tych oficerów jak ich przywożono z dworca kolejowego. Ubrani byli lepiej niż nasi oficerowie, eleganccy. Mieli z sobą walizki, a tam konserwy, słoninę i inne rzeczy. Wszystko im zabierano. Jeden z kolegów, który pracował w transporcie skarżył się, że w trakcie wysiadania z samochodu, któryś z jeńców go kopnął w piersi. Oni mieli w sobie złość.

Nie próbował Pan z nimi porozmawiać, spytać się chociaż, skąd ich przywieziono?

— Nie widziałem powodów, by z nimi rozmawiać. W naszym więzieniu obowiązywał porządek: rozmawiają z aresztowanym tylko śledczy i prokurator. Nikt inny nie miał do tego prawa. Za kontakt z nimi można było samemu znaleźć się w celi.

Wsadzaliście ich do cel, a później Pan przeprowadzał ich do piwnicy. Co tam z nimi się działo?

— A co miało być? Rozstrzeliwali ich. Ja tych Polaków tam nie prowadziłem, to robili nasi chłopcy. Rozmawiałem o tym już z waszym generalnym prokuratorem. Nic więcej nie powiem. Nie mam prawa o tych sprawach opowiadać. Taki jest porządek. Po przyjacielsku też nie pogadamy, bo za to również szło się do więzienia.

Pan nie zdradza żadnych tajemnic. Wojskowe władze radzieckie prowadzą w tej sprawie śledztwo. Chcę tylko od Pana dowiedzieć się o szczegółach. Czy oni w tej ostatniej drodze mieli skrępowane ręce?

— W konwoju obowiązywała zasada, że przed wyprowadzeniem z celi, aresztowany musiał ręce ułożyć do tyłu. Wiązało się je sznurkiem, albo czymś innym, co do tego się nadawało.

A płaszcze, czy im przed wiązaniem rąk je zdejmowano? (Tymi płaszczami obwiązywano głowy rozstrzelanych, aby wsiąkała w nie krew).

— To nieważne, czy im wiązano ręce, czy ich całowano, czy myto. Zdejmowali palta czy nie? A kto miał wtedy czas się z nimi babrać.

Kto w piwnicy wykonywał egzekucje?

— Strzelał komendant Kuprij.

Sam jeden zabił 4 tysiące osób? To nieprawdopodobne. Był komendantem charkowskiego NKWD, miał wielu podwładnych. Mógł mieć całą grupę pomocników. Dlaczego, zdaniem Pana, robił to sam?

— On dostał rozkaz od naczelnika wydziału, Sachłanowa. Taki naczelnik był jego zwierzchnikiem. Z Moskwy przyjechało dwóch wysokich przedstawicieli NKWD, aby kontrolować przebieg prac. Patrzyli, jak Kuprij sobie poradzi, czy wykona zadanie dokładnie. I Kuprij robił to sam, bo wiedział, że nikt inny temu nie podoła. Miał kogoś wynająć do tego zajęcia i płacić mu za to? A kogo? To czysto bandycka robota.

Z jakiej broni Kuprij zabijał, z karabinu czy pistoletu?

— W tamtym okresie nie było u nas w NKWD jeszcze pistoletów TT. Były tylko nagany. Znacie nagany? Nagan rozwiązywał wszystko.

Gdzie musiał komendant celować, aby uśmiercić ofiarę?

— Jak bym ja strzelał, to bym się spytał, jak mam to robić. W piwnicy był Kuprij i prokurator, nikt więcej. Gdzie on celował, nie wiadomo. Czy w tył kręgosłupa – tego też nie wiem.

Kto go nauczył zabijać, takiej techniki?

— Może do księdza chodził (śmiech). Wiem, że istniały instrukcje, jak zabijać ludzi. Kiedyś w NKWD zachorował koń. Jeden z kolegów wystrzelił pięć kul, by dobić zwierzę. Nie wiedział, gdzie należy trafić. A dobry strzelec musi oszczędzać swoją pracę. Na froncie strzelasz, zabiłeś albo nie, idziesz dalej. A w pokojowym czasie dostajesz rozkaz i musisz dokładnie wykonać. Jeśli źle – – będziesz sądzony. Lepiej znać instrukcje.

Jakim człowiekiem był Kuprij?

— Wtedy miał około pięćdziesięciu lat. Żonaty, nie wiem, czy w jego rodzinie były dzieci. Wysoki, taki *bolszoj czełowiek*. Jako komendant nie należał do srogich. Odnosił się do nas przyjacielsko, jak towarzysz.

Pan wspominał, że był mistrzem w strzelaniu. Czy kiedyś z Kuprijem zmierzyliście swoje umiejętności na przykład na strzelnicy?

— Nauczyłem się strzelać w trakcie służby w oddziałach pograniczników, na granicy tureckiej i afgańskiej. Tropiłem przemytników. Kiedyś zwyciężyłem w zawodach strzeleckich w Charkowie, dali mi w nagrodę dwutygodniowy urlop. A z nagana strzelałem wyśmienicie. Komendant kazał mi na próbę strzelać do celu, trafiłem w sam środek. Nie wierzył, jeszcze raz – powiedział. Poprawiłem w to samo miejsce. Od razu dali mi dokumenty starszego instruktora w strzelaniu. Z komendantem Kuprijem nigdy się nie próbowałem, bo on był majorem, należał do naczalstwa. Ja jako starszyna nie liczyłem się. Dopiero po wojnie zostałem lejtnantem.

Czy wśród oficerów była kobieta?

— Tak. Widziałem, jak ją prowadzili do piwnicy. (Syromiatnikow zeznał prokuratorowi Śnieżce, że on sam ją prowadził). Była w palcie. (Zeznał też, że z palta wypadł złoty pierścionek, który zaniósł do administracji.)

Dlaczego to akurat Pan dobrze zapamiętał?

— Bo to była jedyna kobieta wśród tych jeńców.

W trakcie ekshumacji w podcharkowskim lesie natrafiono na szczątki kobiety, która nie została pozbawiona życia strzałem w głowę. Zginęła raczej tam, gdzie jest mogiła. To nie mogła być widziana przez pana kobieta.

— Przez dziesięć dni, gdy „byłem w rozpoznaniu" nie doszło do rozstrzeliwań w lesie. Tego jestem pewien. Po dziesięciu dniach zachorowałem na żółtaczkę, przez trzy miesiące leżałem w szpitalu. Gdy wróciłem do NKWD, śladu nie było po jeńcach. Mówicie, że tych zabitych liczycie na 4 tysiące. Oni przyjeżdżali do Charkowa grupami, ale myślę, że w więzieniu nie starczało miejsca. Może więc później zawozili ich bezpośrednio do lasu i rozstrzeliwali nad wykopanym dołem. Jeślibym widział jeszcze na oczy, wsiedlibyśmy w samochód i pojechali do lasu. Pokazałbym miejsce, gdzie zakopano zastrzelonych w piwnicy oficerów. 150 metrów na prawo od bielgorodzkiej szosy. Idzie się drogą wysypaną żużlem, aby koła samochodów nie buksowały. Tam ich szukajcie.

Generał Gibadułow, obecny szef charkowskiego KGB zaprowadził polskich prokuratorów do miejsca, gdzie dokonywano rozstrzeliwań oficerów. Nie ma już tego budynku, chociaż gmach NKWD służy teraz jako siedziba milicji oraz KGB. Generał wskazał na fundamenty, na podłogę z terakoty. Powiedział też, że piwnica była wygłuszona drewnem, aby nie było słychać strzałów.

— Tam nie było żadnych kafelków, piwnice zbudowano z cegieł, a na podłodze leżał beton. Drewno na wygłuszenie – a po co? Pomieszczenie nie miało okien. Huk strzałów na zewnątrz się nie wydostawał.

Egzekucji dokonywano w nocy czy w dzień?

— Co wy mówicie, za dnia. Ktoś by jeszcze zobaczył, jak tych oficerów prowadzi się na rozstrzelanie. Jak by to od strony moralnej wyglądało? To było tajne zadanie. Ściemniało się i robota się zaczynała.

A co robiono z ciałami zabitych?

— Może mam powiedzieć, że je kąpano? Załadowywano na samochód i wywożono do lasu. Nikt nie czekał, aż zaczną się rozkładać. Większej jasności nie może być.

Ale nie wydaje się, żeby to było takie proste. Kilkadziesiąt czy kilkaset ciał jednej nocy, tego nie mógł zrobić jeden człowiek.

— Tam specjalnym od tych ciał był Smykała, ślusarz więzienny. Wężem obmywał zwłoki z krwi.

I wynosił na rękach z piwnicy?

— Oj, to nie były dzieci, ale mężczyźni.

To jak to robił?

Spytajcie Smykały. W jego grupie znajdowało się pięć osób: Nikołaj Nikołajewicz Skorinow, pracował niedawno jeszcze jako szwajcar w restauracji na ul. Sumskiej w Charkowie. Odwiedził mnie rok temu. Byli jeszcze: Kajdalow, został kapitanem w czasie wojny, wyjechał chyba do Kazachstanu, Perietiszew, Wielik, Burda, Koczetow, Daronien, Priszoł już zmarli. Pałkoniepiera można chyba odnaleźć.

Wymienił Pan więcej osób niż pięć. Ci funkcjonariusze NKWD zajmowali się polskimi oficerami?

— W tym celu stworzono liczniejszą grupę specjalną. W jej skład wchodzili też: Mielnikow – zmarł, Bałno, szofer Golicyn – zmarł, także już nie żyje Maksim Karabutow, a na jednego szofera, którego nazwiska nie pamiętam, spadła w czasie wojny bomba. Letniu wziął się z działu kadr. I naczalstwo: naczelnicy zarządów Tichonow i Sachłanow, i zastępca naczelnika – Pokosow. W czasie wojny sądzili Pokosowa, Sachlanowa i , nie mogę sobie przypomnieć, tak – Kuprija. Za spekulacje i sprzedaż drogich rzeczy. Ale nie wiem, co to było, gdyż walczyłem wtedy na froncie. Ich skazali na karę śmierci, ale wkrótce ten wyrok zamienili na 25 lat więzienia. Wkrótce wyszli na wojnę i chyba pojechali na front. Kuprij miał się dobrze. Po wojnie spotkałem go w Charkowie. Jechał do Połtawy, gdzie mianowano go dyrektorem mleczarni.

A jak potoczyły się Pana losy?

— Co, chcecie znać moją biografię, aby wystawić mnie na deputowanego? W 1955 roku wygnano mnie za bramę z KGB. Prawdę powiedziawszy kopnięto, wręczono mi wszystkiego 50 rubli. Wyrzucili, kiedy już całe zdrowie wyżyłowali. A ja pracowałem dla władzy radzieckiej. Prosiłem, pomóżcie chociaż zamienić mieszkanie, bym nie żył jak nędzarz. Bandyci zabili mi jedynego syna. Osiwiałem w noc po tym. Żona prawie oszalała, stale siedziała na cmentarzu przy grobie syna. Aż lekarze mi poradzili, bym wyniósł się z Charkowa, to nie będzie chodziła na cmentarz.

Rozmawiał
Jerzy Morawski

Rubryka sponsorowana przez POLMOZBYT

MIĘDZY NAMI SZOFERAMI

SPRAWNY SAMOCHÓD — BEZPIECZNA JAZDA
Kompleksową obsługę Twojego samochodu zapewniają Autoryzowane Stacje Obsługi
POLMOZBYT w SZPROTAWIE
przy ul. K. Marksa 2 tel. 30–30
w zakresie samochodów
TRABANT, WARTBURG, poleca również
• naprawy specjalistyczne samochodów FSO–1500, POLONEZ
• naprawy główne silników i skrzyni biegów
• naprawy blacharskie
• okresowe przeglądy do rejestracji pojazdów
przy ul. Kolejowej 10 tel. 39–16
w zakresie samochodów PF 126p i Zaporożec poleca
• naprawy główne silników i skrzyni biegów
• naprawy blacharsko–lakiernicze
samochodów krajowych i zagranicznych
NAJTANIEJ SAMOCHÓD MARKI
SKODA FAVORIT 135 i 136
Kupisz w punktach sprzedaży POLMOZBYTU w Zielonej Górze
• przy al. Wojska Polskiego 63, tel. 60–600 wew. 206
• przy ul. Sulechowskiej 35, tel. 628–21
Uwaga
zniżki dla inwalidów i osób zwolnionych od cła
POLMOZBYT ZPRASZA

Szerokie czy wąskie

Jesienne szarugi tuż, tuż, a i przymrozki ze śniegiem niezbyt odległe. Z ich nadejściem powrócą dyskusje jakie opony najlepsze: szerokie czy wąskie. Tym bardziej, że na rynku duża różnorodność samochodów, a możliwości zakupu kół i opon nieograniczone. Poza tym z podziwem patrzymy na auta z szerokimi oponami (nie tylko te sportowe) myśląc, że "te dopiero mają przyczepność".

A tymczasem badania opon wykazują, że wzrost szerokości bieżnika powoduje tylko nieznaczny, wręcz minimalny wzrost przyczepności opony. Zwiększenie szerokości opony prawie nic nie daje, ponieważ koła samochodu na zakręcie pochylają się przez co szerokość styku bieżnika z jezdnią opony standardowej i bardzo szerokiej jest prawie taka sama. Natomiast stosowania szerokich opon pociąga za sobą niebezpieczeństwo utraty panowania nad samochodem w czasie deszczu. Szeroka opona "gromadzi" w bieżniku większą ilość wody, z odprowadzeniem której przy wzrastającej prędkości samochodu często nie nadąża. Tym bardziej, że nasze jezdnie (głównie w miastach) mają wygniecione przez samochody koleiny, w których podczas opadów gromadzi się kilkumilimetrowa warstwa wody czyniąc z nich wodne rynny. W tej sytuacji na szerokich oponach zwiększamy szanse na utratę panowania nad kierownicą, ponieważ dla nich bezpieczna prędkość jazdy z powyższych względów obniża się.

W czasie deszczu szerokie opony w sposób zdecydowany zwiększają możliwość nie kontrolowanej utraty przyczepności kół przednich w samochodach z tylnym napędem (dominujących na naszych drogach). W czasie jazdy tylne koła poruszają się po śladzie oczyszczonym częściowo z wody przez koła przednie, a tym samym nie zauważamy natychmiast znamion utraty przyczepności poprzez charakterystyczne przyśpieszenie obrotów silnika. Ma to miejsce w przypadku przedniego napędu. Silnik napędzający przednie koła przy zerwaniu ich przyczepności gwałtownie przyśpiesza i zmniejszenie nacisku na pedał przyśpiesznika (gazu) umożliwia już kontrolowanie ruchu pojazdu. Istotne znaczenie dla ograniczenia tych ujemnych zjawisk ma rodzaj bieżnika opony.

Zastosowanie szerokich opon wywiera pewien wpływ na dynamikę pojazdu w warunkach normalnej, suchej nawierzchni (przyspieszenie, hamowanie).

Dyskusje o plusach i minusach szerokich opon do użytku pozasportowego trwają.

Kostef

Bielskie FSM dla "Fiata"?

Rada Ministrów, na wniosek ministra przekształceń własnościowych **Janusza Lewandowskiego**, wyraziła zgodę na negocjacje mające doprowadzić do sprzedaży większościowego pakietu akcji bielskiej Fabryki Samochodów Małolitrażowych koncernowi "Fiata".

"Włosi nie mają w tej chwili realnych konkurentów. Mając na uwadze wielorakie produkcyjno–finansowe powiązania koncernu z bielskim FSM rząd zdecydował się dać temu partnerowi wyłączność" — wyjaśnił PAP min. J. Lewandowski. "Do 30 bm. chcemy zakończyć negocjacje i podpisać wstępne porozumienie o sprzedaży pakietu większościowego. Jego wielkość zostanie ustalona w trakcie rokowań. Jeśli rozmowy nie przyniosą efektu, wówczas oczywiście będą poszukiwani inni kontrahenci".

Tak więc po raz drugi Rada Ministrów skorzystała z uprawnień wynikających z ustawu o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i zrezygnowała z poszukiwania partnera dla FSM drogą przetargu ofert. Wcześniej w ten sam sposób, zadecydowano o sprzedaży pilskiego "Polamu" koncernowi Philipsa.

Pytany o przyszłość Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu min. J. Lewandowski powiedział: "trwają trudne negocjacje, lecz na początku października powinno być już wiadomo, co się będzie dalej działo z FSO".

8 pytanie do gazety

Odpowiada mec. Benedykt Banaszak

Pan P. z Zielonej Góry zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie sytuacji małżonki, która przebywa na urlopie wychowawczym. Interesuje pana to, czy możliwe jest rozwiązanie pracy z żoną w tak specyficznym okresie?

Kwestie te reguluje dość precyzyjnie rozporządzenie Rady Ministrów z 17 lipca 1981 r. w sprawie urlopów wychowawczych, którego jednolity tekst ukazał się 6 października 1990 r. Zasadą jest, że w okresie urlopu wychowawczego zakład nie może wypowiedzieć ani rozwiązać stosunku pracy z pracownicą. Jak zwykle istnieją jednak wyjątki od tej zasady, a polegają na tym, że zakład może to uczynić, jeżeli zachodzą okoliczności uzasadniające rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownicy lub wypowiedzenie umowy następuje z innych, określonych przez ustawę przyczyn. Użycie sformułowania "określonych przez ustawę" oznacza odwołanie się do przepisów ustawy z 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy. Gdyby więc w zakładzie zmniejszono zatrudnienie z przyczyn ekonomicznych albo np. zakład był likwidowany, to rozwiązanie stosunku pracy jest możliwe. Istotnym jest wszakże tutaj przyjęte w ustawodawstwie rozwiązanie, które chroni uprawnienia pracownicy i pozwala je zachować do końca okresu, na jaki udzielono jej urlopu, mimo że stosunek pracy formalnie uległ rozwiązaniu.

Pani W. z Gorzowa jest mamą 17–letniej córki, a ta stała się również mamą. Radość pani, jako babci, tamuje fakt, że mężczyzna będący ojcem dziecka przestał się w ogóle interesować losem dziecka jak i jego matki. Dramatyzm sytuacji potęguje bardzo trudna sytuacja materialna tej powiększonej rodziny. Jak temu zaradzić? — pyta zatroskana babcia.

Najpierw uwaga natury czysto technicznej. W tej chwili należy mówić o ojcu domniemanym, gdyż takiego określenia używa kodeks rodzinny i opiekuńczy w art. 84, który przyznaje legitymację czynną do wytoczenia procesu przeciwko konkretnemu mężczyźnie — dziecku oraz reprezentującej go matce. Opisana przez czytelniczkę sytuacja jest nietypowa również dlatego, że sama matka dziecka jest niepełnoletnia, nie posiada zatem pełnej zdolności do czynności prawnych. Powództwo o ustalenie ojcostwa może wytoczyć pani, jako przedstawicielka ustawowa swojej córki.

Głównym zadaniem strony powodowej w procesie będzie przeprowadzenie dowodu, że domniemany ojciec jest ojcem faktycznym. Jeżeli sąd ustali ojcostwo pozwanego, to wówczas kompleksowo zajmie się również uregulowaniem materialnego statusu dziecka i jego matki. Zgłosić więc należy żądanie zasadności stosownych alimentów na rzecz dziecka (art. 135 kodeksu rodzinnego).

Ponieważ ojciec dziecka nie jest mężem matki, przeto prawo rodzinne pozwala na dochodzenie innych jeszcze, specyficznych roszczeń. I tak można żądać, żeby pozwany przyczyniał się do utrzymania samej matki przez okres trzech miesięcy, a w sytuacjach wyjątkowych nawet dłużej, jak też, aby w odpowiedniej części pokrył wydatki związane z ciążą i samym porodem (koszty tzw. wyprawki czy zakupu wózka). O tych żądaniach stanowi art. 141 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

MiSZ MaSZ

Cenna inicjatywa

Barbara Chabior w "Gazecie Wyborczej" (nr 205) informuje: "Środki finansowe, które pomogą pracownikom poprzez pożyczki i kredyty zakupić akcje swojego przedsiębiorstwa, gromadzić ma fundacja powstająca w Kombinacie Górniczo–Hutniczym Miedzi w Lubinie.

Z pieniędzy zebranych przez fundację będzie można też udzielać pomocy materialnej pracownikom w trudnej sytuacji, a także finansować kursy kwalifikacyjne dla zatrudnionych w kombinacie — wysokie koszty takich kursów fundacja może pokryć częściowo lub w całości. Ale zasadniczym celem fundacji będzie rozwój gospodarczy miedziowego kombinatu". Inicjatywa godna popularyzacji!

Z niepokojem

O zagrożeniach wewnętrznej sytuacji kraju snuje refleksje w "Skandalach" (nr 25) prozaik Zbigniew Safian, konstatując m.in.: "Czytamy codziennie o przestępstwach, których wykrywalność stale się zmniejsza. Czy mogą, na przykład, czuć się bezpiecznie mieszkańcy warszawskiej Starówki, na której całkiem niedawno popełniono pięć morderstw i sprawcy żadnego z nich nie zostali wykryci?" A mieszkańcy województwa zielonogórskiego, gdy dowiadują się o makabrycznej zbrodni — wymordowaniu trzyosobowej rodziny kolekcjonera dzieł sztuki w Nowej Soli? Niepokój całkowicie uzasadniony, choć — jak powiadają — strzeżonego Pan Bóg strzeże...

Prywatyzowanie kolosa

Prywatyzacja burzy dotychczasowe struktury. "Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w Lubinie — czytamy w "Rzeczpospolitej" (nr 206) — największe polskie przedsiębiorstwo zatrudniające 40 tys. ludzi, posiada 14 ośrodków wczasowo–wypoczynkowych (w niektórych z nich można prowadzić leczenie sanatoryjne). To bogate zaplecze wypoczynkowe kosztuje kombinat około 4,5 mld. zł rocznie — licząc tylko kwoty według zapisów księgowych". Niestety, z tych wielkich nakładów trzeba w ramach przygotowywanej prywatyzacji zrezygnować, co jest oczywiste. Poszukuje się jednak jakichś sposobów na uratowanie choćby częściowe bazy wypoczynkowej. Czy to się powiedzie, okaże przyszłość.

Komu pałace, komu...?

W "Rzeczpospolitej" (nr 207) podano wykaz obiektów zabytkowych, pałacowo–parkowych, oferowanych do przejęcia i zagospodarowania. Wśród nich: zespół pałacowo–parkowy w Żarach, zamek z fosą w Bobrzanach gmina Małomice, zespoły pałacowo–parkowe w Bojadłach, Chichach gmina Małomice, Grabicach gmina Gubin. Trzepielowie gmina Sława oraz dwór w Broniszowie gmina Kożuchów. Słowem, jest w czym wybierać. Żeby tylko mieć te cholerne pieniądze!

Poetyckie wizje Berezy

W najświeższym 8 zeszycie "Twórczości" fragmenty kolejnego poetyckiego zapisu krytyka Henryka Berezy: "— podróżowanie, pusta przestrzeń — intelektualne towarzyszenie mojemu opisaniu świata poprzez opis literatury — Opisanym fragmentem jest Zygmunt Trziszka, on sobą weryfikuje ten opis — przebywam z Trziszką — oczywistość i niepojętość wszystkiego, doświadczam niepojętności, jakbym ją pojmował — zarys plaży morskiej, ludzie, mógłbym popływać — ubrania pilnowałaby znajoma kobieta — świat zbudowany z treści plakatowych. Patrzę na stos plakatów — pokazuję dzieciom uszkodzone monety, z monet można wyciągać fragmenty, monety są bez wartości — miniatury samochodów, w miniaturowym samochodzie odbywa podróże miniaturowy Lech Wałęsa — idę z Jerzym Lisowskim do recepcji hotelu w Zielonej Górze — wokół dużo ludzi — recepcjonistka, duża kobieta, zna Jerzego Lisowskiego — dostaniemy pokój — rozważam przenikanie się świata, literatury, mojego opisu jednego i drugiego — "Ten piękny zapis nosi datę: piątek, 9 listopada 1990. A przecież dotyczy i współczesności, i dawnych lat, kiedy to Zygmunt Trziszka mieszkał w Zielonej Górze, a obaj panowie (Lisowski i Bereza) odwiedzali to miasto...

Festiwale z napisem "koniec"

Takim tytułem Jacek Lutomski opatrzył w "Rzeczpospolitej" (nr 209) artykuł o krajowych i międzynarodowych imprezach festiwalowych, pisząc m.in.: "Mniejszy, niż pierwotnie zakładano, wymiar będą miały debiutujące na festiwalowym rynku "Białostockie Malwy". Jak wiadomo, miała to być impreza w sensownym i twórczy sposób kontynuująca Zieloną Górę. Sprawa jest ważna, bo ściśle wiąże się z Festiwalem Piosenki Polskiej w Witebsku, który organizowany jest na zasadach wzajemności". Obecnie zasadę wzajemności zbliżyła granica, a na zielonogórskim amfiteatrze powinien zabłysnąc neonowy napis: KONIEC.

(Łuk.)

Na pewno przegrają „protestanci"

(ciąg dalszy ze str. 9)

kilka miesięcy trwał stupartyjny festyn, a potem Chomeini wziął wszystko w żelazną garść i zaprowadził "Rządy Boga".

Można by się mniej przejmować partyjnym rozdrobnieniem, gdyby nie drugie — groźniejsze — zjawisko, które ilustruje taka scenka z kampanii zbierania podpisów pod listami kandydatów:

— Czy zechce się pan podpisać pod listą Ryszarda Bugaja?

— Bugaja? Panie, ten Bugaj to się ciągle czepia rządu, ze wszystkiego jest niezadowolony!

— Ach. Pan jest pewnie zwolennikiem rządu liberałów?

— Coś pan? Ja za rządem? A niech go diabli wezmą, z tymi wszystkimi liberałami...

Rozpowszechnia się postawa totalnego "protestanctwa". Jej wyznawcy nie kłopoczą się nielogicznością (schizofrenią?) swych przekonań. Oni są na NIE — i już! Wobec wszystkich i wszystkiego. Oni — protestują. Oni — a jest ich bardzo wielu — albo do wyborów nie pójdą albo przez przekorę rzucą głos, powiedzmy, na partię piwa — bo tylko piwo jest bez zarzutu, jest godnym zaufania znakiem orientacyjnym w złożonym świecie. I zamiast sejmu będziemy mieli browar.

Arytmetyka wyborcza może zadziałać tak, że chociaż większość Polaków uważa się za umiarkowanych, za centrystów — to partie centrowe przegrają z kretesem, bo ich zwolennicy zostaną w domu, obrażeni na "ten bałagan". Wygrają partie skrajne — z lewa i z prawa — gdyż ich fanatycy ociągać się nie będą. Zyska blok postkomunistyczny, bo jego elektorat ma szansę "odkuć się". Zyska surrealistyczna Partia X, która reklamuje się zarazem jako antykomunistyczna, antykapitalistyczna i antysolidarnościowa; bezsensowny program może zjednać ludzi, którzy już w niczym sensu nie dostrzegają. Zyskają też skrajni nacjonaliści — zwabią wielu ludzi tym, że przedstawią się jako "prawdziwi Polacy".

W większości państw demokratycznych rządem kierują na przemian różnie partie "dwudzielnego centrum": centroprawicy i centrolewicy: Reszta jest dodatkiem, czasem bardzo pożytecznym — jak Zieloni. Polakom grozi, że przez z a n i e c h a n i e wyrażenia własnej woli, przez bojkot — od modelu demokratycznego się oddalą, bo wygrają skrajności. Europa się zdziwi: mogli mieć demokrację, a nie chcieli, teraz niech robią co chcą, poza Europą.

Jedyna nadzieja, że 27 października obrażone Zosie–Samosie otrzeźwieją i jednak postawią swój krzyżyk na którejś z list bliższych środka niż skrzydeł.

Wojciech Giełżyński

Pomawianie naszej partii o skażenie współpracą z „czerwonymi" uważam za bezzasadne — twierdzi TADEUSZ FROŃ, wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Gorzowie, jednocześnie dyrektor Biura Wykonawczego WK SD. — W czasach komuny zrobiliśmy tyle, ile można było zrobić. Zaczęliśmy rozkładać i demontować tamten system, na czym „Solidarność" skorzystała w bardziej agresywny sposób...

Samofinansujący się demokraci

W szczytowym okresie lat 80–tych Stronnictwo Demokratyczne skupiało w województwie gorzowskim 2,5 tysiąca członków i zatrudniało 23 pracowników etatowych. Dziś ma tych członków półtora tysiąca. Najwięcej — w Gorzowie (ok. 200), Międzyrzeczu (120) i Skwierzynie (80). Szefowie WK SD twierdzą, iż obniżenie liczebności szeregów partyjnych to także rezultat przeglądu wśród członków. Część niezdecydowanych ludzi odeszła, część nie może prowadzić działalności politycznej z uwagi na pracę zawodową. Dotyczy to dość licznych sędziów. Obecnie najliczniej w SD reprezentowani są kupcy, rzemieślnicy oraz nauczyciele i pracownicy służby zdrowia.

Pracami SD kieruje Wojewódzki Komitet. Jego przewodniczącym jest **Bonifacy Kozłowski**, lekarz z Barlinka. Wiceprzewodniczących jest czterech: **Rajmund Docnik**, właściciel firmu handlowej w Strzelcach, wspomniany już **Tadeusz Froń, Czesław Karliński**, przebywający obecnie na kontrakcie w Niemczech oraz **Krzysztof Zaręba**, były wojewoda gorzowski, obecnie prezes Zarządu Głównego SD.

W części gmin i miast istnieją jeszcze miejskie komitety SD. Chodzi tu m.in. o Gorzów, Kostrzyn i Skwierzynę. W innych miejscowościach — m.in. w Choszcznie, Drezdenku, Myśliborzu, Ośnie, Sulęcinie i Witnicy — zamiast miejskich komitetów utworzono kluby SD. Jednocześnie zlikwidowano kilka kół zakładowych tej partii.

WK SD w Gorzowie utrzymuje teraz na etatach tylko dwóch pracowników — dyrektora biura oraz panią, która pełni funkcję sekretarki i maszynistki. Pobierane składki członkowskie nie wystarczają na utrzymanie biura WK. Stąd też jego działalność dofinansowuje centrala partii w Warszawie. Pieniądze zdobywa ona także na prowadzeniu działalności gospodarczej. Gorzowska organizacja SD również prowadzi działalność gospodarczą. Organizuje targowisko przy ul. Marcinkowskiego w Gorzowie.

— Krzysztof Zaręba jako wojewoda gorzowski i jednocześnie czołowy działacz Stronnictwa na szczeblu krajowym pozwolił nam przetrwać najtrudniejsze chwile — zapewnia T. Froń. — *Podczas swych licznych spotkań w terenie dodawał otuchy działaczom SD i potwierdzał, że partia ta działa. Na nic więcej od niego nigdy nie liczyliśmy. Mimo odejścia z funkcji wojewody nadal jest on blisko związany z naszym województwem. Kontynuuje rozpoczęte przedsięwzięcie dotyczące utylizacji odpadów komunalnych.*

Gorzowska organizacja Stronnictwa Demokratycznego wysunęła i zarejestrowała w komisji wyborczej pięciu kandydatów na posłów i jednego — na senatora. O mandat posła ubiegają się więc **Tadeusz Bluma** — prezes Spółdzielni Rzemieślniczej w Kostrzynie, **Bonifacy Kozłowski, Krzysztof Pijarowski** — dziennikarz radiowy i telewizyjny ze Skwierzyny, **Sławomir Sławiński** — lekarz z Gorzowa i **Krzysztof Zaręba**. Natomiast senatorem z ramienia SD pragnie być **Rozalia Aleksandrowicz**, prywatny przedsiębiorca z Gorzowa.

"Opowiadamy się zdecydowanie za konsekwentną kontynuacją reform zmierzających do budowy nowoczesnej i efektywnej gospodarki rynkowej otwartej na świat — tak rozpoczyna się program wyborczy SD. — Uważamy, że trzeba uczynić wszystko, by nie dopuścić do chaosu politycznego i gospodarczego. Należy skrócić żywiołowy okres przejściowy i jasno określić kierunki polityki gospodarczej państwa, a szczególnie polityki przemysłowej. Dróg poprawy naszej kondycji ekonomicznej nie można poszukiwać wyłącznie w złudnych krótkotrwałych efektach szokowej terapii polityki stabilizacji".

— Program wyborczy zawiera wiele ogólnikowych stwierdzeń — potwierdza T. Froń, wiceprzewodniczący WK SD w Gorzowie. — *Jego szczegóły i konkretne rozwiązania ujawnimy dopiero wtedy, gdy osiągniemy sukces w zbliżających się wyborach do parlamentu. Nie chcemy dopuścić do tego, żeby ktoś przywłaszczył sobie wypracowane przez nas koncepcje, jak to już nie raz bywało.*

Na zawarte w programie wyborczym SD pytanie: jakiej Polski chcemy? pada więc taka oto odpowiedź: chcemy Polski równych obowiązków obywatelskich i równych dla każdej jednostki szans w procesie wyłaniania elit politycznych, ekonomicznych, naukowych i kulturalnych, chcemy Polski, w której dominuje etos pracy, a praca uczciwa staje się źródłem bogactwa, chcemy Polski, w której każdy człowiek ma równe szanse samorealizacji, a człowiek młody może mieć nadzieję na życie twórcze, mądre i godziwe".

— Ludzie nie oczekują dziś od kandydatów na posłów wielkich haseł, lecz odpowiedzi na konkretne pytania: co dotąd zrobiłeś? jaki jest twój życiowy dorobek? — twierdzi Tadeusz Bluma, prezes Spółdzielni Rzemieślniczej "Odwart" w Kostrzynie. — *Spodziewam się wielkiego rozbicia głosów na poszczególnych kandydatów do parlamentu. Sądzę, że jeśli na kandydatów SD głosy oddadzą wszyscy członkowie tej partii oraz ich najbliżsi, nie powinno być źle.*

Członkowie SD ubiegający się o mandat posła i senatora, kampanię wyborczą sfinansują przede wszystkim z własnych pieniędzy. Centrala wprawdzie coś obiecała, ale nikt nie liczy na wielkie kwoty.

Rozmach akcji wyborczej zależeć będzie od funduszy, jakie uda im się zdobyć. Preferować będą więc spotkania z wyborcami w poszczególnych środowiskach. Wątpliwe, żeby było ich stać na kosztowne reklamy telewizyjne lub festyny albo koncerty z udziałem gwiazd estrady. Takie życie...

Andrzej Włodarczak

Listy i polemiki

Zamieszczony w "Gazecie Nowej" felietonik Edwarda J. Mincera pt. "Co jest grane" odnosi się m.in. do kampanii wyborczej Unii Demokratycznej. Edward J. Mincer krytykuje fakt, że Unia Demokratyczna ma konkretne pomysły jak rozwiązywać problemy społeczne i gospodarcze kraju. Dziwny to zarzut.

Unia Demokratyczna ma program, do jego poznania zachęcało zamieszczone w "Gazecie Lubuskiej" ogłoszenie.

Dobrym prawem każdego czytelnika jest ocena merytoryczna tego programu, lecz Edward J. Mincer nie z programem Unii polemizuje. Polemizuje z dokonaniami rządu Tadeusza Mazowieckiego oraz tych członków rządu, którzy są obecnie członkami Unii Demokratycznej. Takiego pozytywnego bilansu, jaki miał rząd Tadeusza Mazowieckiego (np. nadwyżka budżetowa, a nie deficyt jak obecnie) można by życzyć każdemu rządowi przełomu.

Poza tym, przyjęte przez Edwarda J. Mincera założenie, że niektórzy ministrowie rządu Tadeusza Mazowieckiego — chodzi wyłącznie o członków Unii Demokratycznej — byli niewłaściwymi ludźmi na swoim miejscu, jest oczywistym nadużyciem. Zwłaszcza, gdy wymienia się w tym kontekście Jacka Kuronia.

Autor "Co jest grane" nie podaje, że jest kandydatem na posła z listy Porozumienia Centrum, co uważamy za kolejne wprowadzanie w błąd czytelników. Rzetelność wymagałaby zamieszczenia takiej informacji oraz polemiki właśnie z punktu widzenia partii, którą Edward J. Mincer reprezentuje.

Rada Wojewódzka i Miejska Unii Demokratycznej w Zielonej Górze

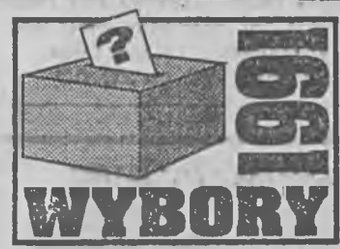

Pójdą, nie pójdą

(mini sonda w Łęknicy)

Henryk Sz. (rolnik): — Panie, ja mam jeszcze iść do głosowania? A na kogo i na co? Kto mi pomoże w gospodarce, która i tak już prawie leży. Z tegorocznych zbiorów nie sprzedałem ani kwintala zboża. Niech sobie sami głosują.

Kamila W. (gospodyni domowa): — Za każdym razem biorę udział w głosowaniu. Głosowałam za "komuny", teraz też będę. Za każdym jednak razem coś się nam obiecuje. Dzieje się coraz gorzej. Twierdzę to na podstawie stanu swojego gospodarstwa domowego i rodziny.

Zofia Sz. (rencistka): — Nie wezmę udziału w wyborach. Nie dlatego, że mam bardzo niską rentę — 764.400 zł., ale już od ponad 15 lat nie uczestniczę w tego rodzaju "imprezach". Po prostu nie interesuje mnie to.

Janina R. (nauczycielka): — Nie opuściłam jeszcze nigdy jakichkolwiek wyborów. Także i w tych wezmę udział chociaż... z mieszanymi uczuciami. Mam tu na myśli obiecywany po wyborach "prawdziwie demokratyczny parlament". Sądzę jednak, że będzie to tylko zmiana nazwisk — zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. Innych zmian nie przewiduję.

Kornela Cz. (tegoroczna absolwentka LO, bezrobotna): — Oczywiście, wezmę udział w wyborach, ale tylko z ciekawości. Są to przecież moje pierwsze wybory w życiu.

Zbigniew S. (bezrobotny): — To jest moja osobista sprawa, ale powiem panu, że do tegorocznych wyborów pójdzie mało osób. Społeczeństwo nie jest wcale tym zainteresowane. Nie obchodzi go walka polityczna dziesiątek "prywatnych" partii.

Zuzanna B. (emerytka): — Czy wezmę udział w wyborach? Może... Ale co to panie da? Jak następny Sejm będzie taki sam jak ten, co to bez przerwy się sprzeczają i sami nie wiedzą o co, to po co wybierać nowy — niech pozostanie ten sam, co jest.

Waldemar R. (prywatny handlowiec): — Wezmę udział, ale jest to tylko formalność. Bo moim zdaniem nic to nie da krajowi. Z tego, co dotychczas obserwuję wywnioskowałem, że zarówno posłom jak i senatorom, wcale nie leży na sercu dobro kraju nie mówiąc już o społeczeństwie, ale własny interes. Poszczególne partie i ugrupowania polityczne powinny tworzyć swoje kluby poza parlamentem i tam prowadzić swoją bezsensowną walkę o "stołki". Sejm i Senat to miejsce, gdzie powinni wszyscy, niezależnie od poglądów decydować o losach ojczyzny i mieć na sercu jej dobro.

Zbigniew W. (rolnik): — Jest to co prawda sprawa osobista, ale odpowiem panu szczerze, że nie wezmę udziału w wyborach. Zna pan przecież sytuację w polskim rolnictwie, zna pan ceny skupu na płody rolne, żywiec i mleko. Czy obecnych posłów i senatorów interesuje sytuacja w rolnictwie? Nie! Śmiem twierdzić, że nowych posłów i senatorów także nie będzie interesować.

Stanisław S. (bezrobotny): — Panie, mnie to już całkowicie przestało interesować. A tak nawiasem mówiąc, czy zna pan pewną anegdotę?... Otóż, jeden facet pyta drugiego, dlaczego gmach Sejmu jest okrągły? Ten drugi odpowiada, że nie wie. Na to pierwszy: — A czy widziałeś ty kiedyś kwadratowy cyrk?

Mini–ankieta, oczywiście była anomimowa. Objęła ona Łęknicę oraz wsie z terenu gminy Trzebiel. Rozdawane były karteczki z pytaniem: — "Czy, weźmie pan (pani) udział w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu?" Chętny do udziału miał do dyspozycji trzy odpowiedzi: "Tak", "Nie" i "Jestem niezdecydowany(a)".

Po zebraniu 50 karteczek i ich posegregowaniu okazało się, że największą grupę stanowią "niezdecydowani". Karteczek z takimi właśnie odpowiedziami była prawie połowa (23). Drugą grupę stanowili ci, którzy nie wezmą udziału w głosowaniu. Było ich 14. Natomiast "Tak" odpowiedziało 13 osób

(z.d.)

Janusz Korwin–Mikke prowokuje:

Dialektyka

W stosunku do Rosji i Ukrainy od lat w polskiej literaturze politycznej dominują dwa kierunki myślenia:

1) Rosję należy osłabić, w którym to celu należy albo odebrać jej Ukrainę, albo utworzyć niepodległe, przyjazne nam Państwo Ukraińskie.

2) Polsce potrzebna jest silna Rosja, której nie należy drażnić.

Ostatnie stanowisko jest bez sensu, jeśli Polska ma w ogóle prowadzić niezależną politykę (co wcale nie jest konieczne: San Marino takowej nie prowadzi — a jakoś ma się nieźle). Z tajemniczych powodów przypisywane jest ono Romanowi Dmowskiemu, który wszelako miał w tej sprawie całkiem odmienne zdanie, które ujął był w wierszu kończącym się: "...że brat dupie mniej plag wlepi, gdy się ustawi lepiej".

Pozostają więc dwa warianty stanowiska tradycyjnego (1). Niestety, teoria i praktyka pokazują, że panowanie nad Ukrainą powoduje, że Ukraińcy stają się do nas coraz bardziej wrogo usposobieni — natomiast niepodległe państwo ukraińskie będzie nastawione nacjonalistycznie — a więc też wrogo względem państwa polskiego.

Czy z tego nie ma wyjścia? Ależ jest! Wystarczy tylko pamiętać, że Polsce wcale nie jest potrzebne przyjazne państwo ukraińskie. Wystarczy, by państwo to było wrogie Rosji!

W latach siedemdziesiątych zabawiałem się mniemaną obroną przed prokuraturą: "Po odpadnięciu Ukrainy od ZSRR, nasze stosunki z ZSRR polepszą się, gdyż będziemy mieli wspólnego wroga; ergo ten, kto działa na rzecz oderwania Ukrainy od ZSRR, działa na rzecz poprawienia stosunków Polski ze Związkiem Sowieckim!".

Wątpię, czy bym się tym wybronił — ale obecnie sytuacja jest właśnie taka.

Polsce potrzebna jest Ukraina w r o g a Polsce. Ukraina (i Litwa) przyjazne Polsce — to natychmiastowy sojusz rosyjsko–niemiecki, do którego obydwa kraje wykazują historyczną inklinację. Gdyby takie Wielkie Księstwo Litewsko–Polsko–Ruskie powstało i umocniło się — to koncepcja byłaby sensowna. Niestety, Rosja zabiera ze sobą całą Armię Czerwoną, a Bundeswehra też nie jest od macochy.

Natomiast Ukraina (Litwa, i — być może — Białoruś) wroga Polsce — to automatyczny sojusz Paryża z Warszawą i z Moskwą przeciwko sojuszowi Niemiec z naszymi wschodnimi sąsiadami. Póki co sojusz to dyskretny, ale z całą pewnością wyrazisty na tyle, by dać Niemcom do zrozumienia, że wszelka próba naruszenia tego układu byłaby bardzo kosztowna.

Z powstania niepodległej Ukrainy należy się zatem cieszyć, ale bez złudzeń, które Lewica ma, po to, by potem się rozczarować, że Ukraińcy nas nie kochają (Lewica dziwi się też, że amnestionowani przestępcy, zamiast kochać społeczeństwo, gwałcą i rabują). Natomiast nie należy niepodległości Ukrainy "popierać", bo po pierwsze: nie mamy armat, po drugie: tylko utrudnimy ten proces, po trzecie wreszcie: niepotrzebnie rozdrażnimy przyszłego sojusznika.

Janusz Korwin–Mikke

OPINIA SPOŁECZNA

Sondaż przeprowadzony 10 bm na zlecenie OKP wśród mieszkańców 61 miast Polski (zamieszkałych przez 4/5 ludności kraju) wykazał, iż 20% respondentów deklaruje absencję w nadchodzących wyborach.

Na kogo zamierzają głosować?

Unia Demokratyczna — 16%; **NSZZ "Solidarność"** — 12%; Porozumienie Obywatelskie Centrum — 9%; **Kongres Liberalno–Demokratyczny** — 7%; **Polska Partia Przyjaciół Piwa** — 7%; **Partia "X"** — 6%; **Konfederacja Polski Niepodległej** — 5%; **Partia Chrześcijańskich Demokratów** — 4%; **Sojusz Lewicy Demokratycznej** — 4%; **Polskie Stronnictwo Ludowe** — 3%; **Wyborcza Akcja Katolicka** — 3%; **Porozumienie Ludowe** — 2%. Na inne ugrupowania padło 3% wskazań, a "nie mam zdania" powiedziało 19% badanych.

Chcieliby, żeby które ugrupowanie przegrało w wyborach? Lista antypreferencji:

Partia "X" — 23%; **Sojusz Lewicy Demokratycznej** 14%; **NSZZ "Solidarność"** — 11%; **Porozumienie Obywatelskie Centrum** — 9%; **Konfederacja Polski Niepodległej** — 8%. Równą niechęcią (po 5%) badani obdarzyli **Partię Chrześcijańskich Demokratów, Polską Partię Przyjaciół Piwa, Unię Demokratyczną** i **Wyborczą Akcję Katolicką. Klęski Kongresowi Liberalno–Demokratycznemu** i **Polskiemu Stronnictwu Ludowemu** życzy po 4% badanych. Innym ugrupowaniom — 3%.

○○○

Zadziwia niska pozycja ugrupowań stricte katolickich a także ugrupowań ludowych. Może to wynikać z faktu, iż sondaż przeprowadzono wśród ludności miejskiej. Natomiast niedoszacowana może być liczba zwolenników Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Partii "X", jako że nie jest dziś dobrze widziane afiszowanie się z sympatią do tych ugrupowań.

(opr. st)

Stan zniesienia, czy nie do zniesienia

●●●

Kiedyś oburzaliśmy się na stan wojenny wprowadzony ze wschodu. Niedawno Stan Tymiński budził obawy swoim "znikąd". Dziś coraz częściej daje się nam we znaki stan zniesienia.

●●●

Odkąd komuniści, nie mogąc już dłużej się znieść, znieśli PZPR, zniesieniom jakby nie ma końca. Zaraz potem dobrano się do Sejmu, ale ten znieść się nie zechciał, za to zniósł się rząd Mazowieckiego. Z przykładu chciał skorzystać Bielecki, lecz nieznośny Sejm pokrzyżował mu plany. Ostatnio padł postulat zniesienia Senatu.

●●●

Przykład wzięli od nas wschodni sąsiedzi. Zaczęto tam od znoszenia organizacji partyjnych w zakładach. Następnie, skoro nie udało się znieść Gorbaczowa, zniesiono ZSRR. Czy jednak Zniesione Stany Republik Radzieckich oznaczają kres tego mocarstwa?

●●●

Jakkolwiek sytuacja w kraju jest nie do zniesienia, polskie społeczeństwo nie traci wiary. Widać to po rosnących akcjach Jacka Kuronia. Odkąd zszedł z rządowej grzędy, ludzie, szczególnie emeryci i renciści, spodziewają się, że to właśnie on, Kuroń, zniesie złote jajko

Szerszeń

BIURO OGŁOSZEŃ ZAPRASZA 710-77

GALERIA ART
ZIELONA GÓRA, PLAC POCZTOWY 13, TEL. 704 27

PIWO ŻYWIECKIE
butelkowe i w puszkach
Hurtownia Patronacka - MODRZYCA k/Nowej Soli gm.Otyń /dawna baza GS/ blisko Stacji Benzynowej
informacje: tel. Otyń -37 lub Nowa Sól 48-91
10147

UWAGA !
Nowa Hurtownia Spożywcza
"PRIMA"
w Nowej Soli przy ul. Bema 2, od 10.09.1991r
OFERUJE PO CENACH KONKURENCYJNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE
Hurtownia czynna codziennie
od godz. 8⁰⁰ do 20⁰⁰
w soboty od godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
w niedziele od godz. 8⁰⁰ do 14⁰⁰
AK-1174"NOWA"

BLEZERY
PŁASZCZE
SWETRY
z włóczek importowanych
najmodniejsze wzory
Zakład Dziewiarski WZPUH "PROHAN"
Zielona Góra, ul. Podgórna 43c, tel. 618-33, 672-74
976-Z

USŁUGI TRANSPORTOWE
Chłodnią 14 t lub 47 m³ (20 palet) zestawem 24 tonowym, kraj, Niemcy, Francja, Szwecja.

Volvo F 12 interkoler 400 KM chłodnia 1985 i Scania 141 1980 skrzynia pod plandekę 400 KM - sprzedam. Zielona Góra, tel. 609-90 po 20.00

SPH „PROMARKET"
w Gorzowie ul. Podmiejska Boczna 14
wydzierżawi
kompletnie wyposażony zakład produkcyjny o profilu przetwórstwa mięsnego przy ul. Podmiejskiej Bocznej Rozważymy również inne możliwości wspólnego zagospodarowania obiektu
Poważnych oferentów prosimy o kontakt telefoniczny pod nr 323-592 lub osobisty w siedzibie Spółdzielni
AK-1175"NOWA"

NAJTAŃSZY TRANSPORT
KRAJ, EUROPA
samochodami
Ford Transit 2 t - 2000 zł / 1km
Ford Orion - osobowy - 1800 zł / 1km
Zielona Góra tel. 708-58, 721-55
Napieralski
853-Z"NOWA"

AGENCJA INFORMACYJNA contact

PROWADZI:
- BIURO OGŁOSZEŃ
  Gazeta Wyborcza, Panorama Leszczyńska, Top, Konkrety, Gazeta Poznańska, Rzeczpospolita, Gazeta Robotnicza
- UBEZPIECZENIA "WARTA"-ZIELONA KARTA
- BANK INFORMACJI GOSPODARCZEJ
- OBSŁUGĘ TELEXOWĄ I FAXOWĄ
- KSIĘGI PODATKOWE I HANDLOWE
- OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI
- BANK MIEJSC SAMOCHODOWYCH
- USŁUGI W ZAKRESIE: sprzątania mieszkań, opieki nad dziećmi, okresowych badań lekarskich.

POSZUKUJE:
- chętnych do sprzątania mieszkań
- opiekunek do dzieci

P.W. "Roltex" Sp. z o.o.
"contact"
Głogów, ul. Świerczewskiego 25
tel/fax 33-55-41, tlx 0787243
AK - 1170 "NOWA"

Romi
65-001 Zielona Góra
ul. Bch. Westerplatte 11
tel. 42-31 w. 473
oferuje:
- zamykane pojemniki do lodów i deserów
- kubki do gorących i zimnych napojów, piwa
- tacki, talerze z tworzyw sztucznych, papieru i aluminium
- chusteczki higieniczne oraz serwetki
- maszyny pakujące i inne opakowania

978-Z

Proponujemy Państwu!
Nowoczesny system budowy sieci cieplnych i ciepłej wody z rur preizolowanych
Oferujemy Państwu!
Pełny asortyment rur i kształtek preizolowanych o średnicy od 25 do 300 mm, długości rur 6,00-12,00 m.
Gwarantujemy wysoką jakość i krótkie terminy realizacji zamówień
Zakład Produkcyjno-Usługowy
66-300 Międzyrzecz
ul. Przemysłowa 2,
tel/fax 29-65, tlx 0445619
Zapraszamy! Polecamy!
1161-JK

Canon
WYPRÓBOWANE I NAJTAŃSZE
NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI
Gwarancja do 24 miesięcy

VAREXIM
02-119 Warszawa,
ul. Pruszkowska 13,
tel. 23 69 70,
22 67 89, 659 09 09
tlx 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański
ul. Westerplatte 24
tel. 52-94-94
74-300 Myślibórz
ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65

Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne i części zamienne do Canon, Mita, Minolta, Nashua

PRZYKŁADOWE CENY

REGENEROWANE KOPIARKI	
NP 150	11.590.000 zł
NP 155	16.980.000 zł
NP 500	20.400.000 zł
NP 3025	27.900.000 zł

NOWE KOPIARKI	
MITA 1205	18.800.000 zł

TONERY CANON	
150/15	210.000 zł
270/500	199.000 zł
3025/3525	374.000 zł
1215/152	247.500 zł

TONERY NASHUA	
LTT1	850.000 zł

TONER MITA	
1205/1255	109.000 zł

NIEZMIENNE CENY OD POCZĄTKU 1991 R.